



S Ł O N C E  
AQUINATYCZNE *x. 66*  
T O M A S Z S.  
DOKTOR ANIELSKI

w Biegu życia swego, świat cały,  
a po zachodzie, Niebo,

OSWIECAJĄCE,

w pięciu Kazaniach

*Bibliotheca Radomensis Scholae Marianae*  
przez

X. FRANCISZKA KOCZOROWSKIEGO

Societatis JESU Theologá,

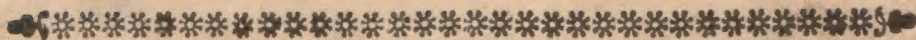
*Auspiciis sub* Prześwietnemu Audytorowi *Rectorate*

*Præfati* z Ambony Káznodzieyskiej *Florentis*

w Kościele Poznańskim WW. OO. Dominikanów

*Pothaniki & Provincialis.*

P O K A Z A N E.



w K A L I S Z U,  
w Drukárni Colleg: Soc: JESU, Roku P. 1738.

STONCE  
AGNATYCNIE  
TOMASZ  
DOKTOR ANIELSKI  
w Warszawie  
OŚWIECZALNIE

587066

TRAJANOWSKIEGO  
I  
P. O. K. A. Z. A. N. E.

Bibl Jag  
1974 K 20 St. Dr.





FACULTAS R. P. PROVINCIALIS  
LADISLAUS  
ZOŁTOWSKI,  
PRÆPOSITUS PROVINCIALIS  
Societatis JESU.  
per P O L O N I A M.

Cum Opus, quod inscribitur: *Słōnce Aquiną.*  
*Cytczne TOMASZ Święty &c. świąt cały, y*  
*Niebo, oświecǎiace:* aliquot ejusdem Socie-  
tatis Theologi recognoverint, & in lucem edi  
posse probaverint; potestate mihi facta ab A. R.  
P. Nostro FRANCISCO RETZ Societatis  
Nostræ Præposito Generali, facultatem concedo,  
ut typis mandetur, si iis ad quos pertinet, ita vi-  
debitur. In cujus fidem, has Literas, manu mea  
firmatas, & sigillō munitas dedi. Leopoli 8. Apri-  
lis 1738.

LADISLAUS ZOŁTOWSKI. S. J.

mpp.



## JUDICIUM CENSORUM

**M**agna Societas lucis cum Sole; quia connexio. Societas JESU, lux mundi est; lumenq; Scientiæ suæ, eruditæ splendoribus Solis Aquinatici, D. Thomæ Doctoris Angelici, satis clarissime illustrat; uti id & prima Theologiæ Doctorum Societatis Lumina, plurimis editis super D. Thomam Commentariis, & quotidianæ Ejusdem Professorum S. Theologiæ Exedræ, mentis D. Thomæ scrutatrices, satis manifestum faciunt. Quare ut idem Sol Aquinaticus, illustrem Panegyrim ortus, meridiei, occasus, & æterni post occasum, splendoris, à flamma Ignatii primæq; magnitudinis Sydere, luci publicæ datam accipiat, ex mandato Eminentissimi ac Celsissimi Principis JOANNIS ALEXANDRI Miseratione Divina S. R. E. Cardinalis LIPSKI Episcopi Cracoviensis, Ducis Severiæ, præsentæ quinq; Conciones sub titulo: *Słownce Aquinátyczne TOMASZ Swiety Doktor Anielski &c.* ab A. R. P. FRANCISCO KOCZOROWSKI Soc: JESU Theologo, nunc Rectore Collegii Cracoviensis ad S. Petrum, conscriptas, typis mandari judico ac censeo. Datum Cracoviæ Anno 1738. Die 1. Martii.

M. VENCESLAUS MURATOWICZ S. Th: Doctor ejusdemq; Actualis Professor in Conventu Cracov. ad S. Hedvigim Ordinis Canonorum Regularium, Custodum S. Sepulchri, Congreg: Miechov: Consiliarius P. Chelmen:  
mpp.



WSCHOD SŁONCA  
AQUINATYCZNEGO

álbo

KAZANIE PIERWSZE

O

Urodzeniu y młodości

S. TOMASZA  
ANIELSKIEGO  
DOKTORA.

w Poznaniu w Kościele OO. Dominikanów

M I A N E.

Dniá vii. Márcá  
Roku Páńskiego 1726.

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ





Vos estis lux mundi *Matth. 5to.*  
*Wy iesteście światłością światá.*

**R** Zucam kwestyá: czy chwalebna czy nagánna iest,  
 bydz światłem światá. Bydz światłem iest rzecz,  
 chwalebna ále bydz światłem światá, zda się bydz *cum*  
*addito diminvente*. Má swoje zacność światło, ále światło  
 światowe ma swoje nagáne; iák iest świat nagánny, tak y  
 światło światowe iest nagánne. Świat iest to szczerá obłu-  
 dá, toć y światło światowe musi bydz obłudne; iáko nie  
 wszystko to złoto co się świeci, tak niewszystko to światło  
 co ná świecie iáśnicie. Już to obłudne y fałszywe światło,  
 co z ciemnościami w pobratynstwo wchodzi. *2. ad Corinth.*  
*6. Quæ Societas lucis ad tenebras?* Świat to sámá ślepotá, o-  
 czywiste ciemności, toć y światło światowe, iák do swiá-  
 rá, tak do ślepoty, do ciemności należy. Jeżeli według S.  
 Páwła: *Sapientia hujus mundi stultitia est*, toć *ob omnimodam*  
*subiecti & prædicati paritatem: Lux mundi tenebræ sunt*. Na-  
 gánne u ślepego oczy, bo niemi nic nie widzi, toć y swiá-  
 tło

tlo światowe godne nagány, bo przy nim świat albo nic, albo tak wiele, iak ślepy widzi. Jásnieć iest to rzecz piękna: ale iásnieć, a potym zgásnąć, niechwalebna. Potráfi zablýsnać iádá *fatuus ignis*, ale się w swym świetle, w tvey światłości utrzymać, to nád silę, nád zamiar światowey iásności. Swiećą się y iásnieć światowe światelká, ale długoż tego? wnet to pogásnie, y sam się tylko śmiertelny popioł zostánie. Przyświecałyście sobie nie dawno przy grubych nocách mięsopustne ućiechy, y iużeście zgásły, a po was, sam tylko śmiertelny, smutny y oplákány popielec został. Otoż widźicie, iak to iásności światowe gásną, y w sámym grzebią się popiele, a zátym, iak światło światowe z takowych przyczyn mniey chwalebne, tak bydź światłem światá, zda się bydź mniey chwalebna. Przeto chwaląc TOMASZA S. mogibym to o nim powiedzieć, że iest światło do światá nienależące, bo iest światłem bez cienia, iásnością bez umbry. TOMASZ S. światło nie światowe, bo światło niezgásłe, światło zawsze iásniejące, światło żadney nocy, żadney ciemności nieznájące. Mogłbym powiedzieć, że TOMASZ S. nietak iest światło światá *lux mundi*, iako bárdziej światło Niebá *lux Celi*. Mogłbym powiedzieć, że mądrość y náuka TOMASZA S., iest to światło niebieskie, światło z Niebá wzięte *lux Celi*.

Jednakże gdy Ewángelia Święta ná Uroczystość S. TOMASZA, od Kościoła Bożego náznaczona, światłem go światá názywa: *Vos estis lux mundi*, y ia temu przeczyć nie



nie mogę, y owszem dálzzych pochwał TOMASZA S. ten sobie zakładam fundáment, że jest światłem światá. *Vos estis lux mundi.* To naycelnieyszy, to naywybornieyszy niech będzie TOMASZA S. Pánegiryk, tenże sam, który mu sámáż S. Ewángelia dnia dzisieyszego przypisuię, gdy go światłem światá głósi. *Vos estis lux mundi.* Záczyń iák Ewángelii Świętey nienáruszona jest prawdá, ták y to nieomylna prawdá bydz musi, że TOMASZ S. jest światłem światá. *Vos estis lux mundi.* TOMASZ S. jest światłem światá; lecz nieiákimkolwiek światłem, ále światło światá naypryncypálnieysze, to jest sámó Słońce. Ten przedziwnie uczony Doktor S, nie tylko jest *Doctor clarissimus*, ále też iákó *Princeps & Rex Doctorum, Doctor Serenissimus.* TOMASZ S. między Theologami *primatum* trzy máiący, nie tylko jest Jáśnie Oświecone Theologow Xiążę, ále też Naywyższy głębokich náuk Monárchá, *Rex Serenissimus*, wżák TOMASZA S. náuka, w Theologii *regnat*; iák Słońce nád wżyskie światlá nayiáśnieysze, ták TOMASZ S. *Sol Theologicus*, náuka, swoią, nád innych nayiáśnieyszy; Słońce świat cały oświeca, y TOMASZ S. prawdziwe Słońce to náuka, swoią, świat cały oświecił. Przed TOMASZEM S. álbo ciemności ná świecie były, *Tenebrae erant super faciem abyssi. Gen. 1.* ábo tyle światlá ile bywa przed Wschodem Słońcá; ále gdy to Słońce wschodzić poczęło, świat oiaśniło. Więc y mnie ná tym pierwłzym Kazániu niech się przypátrzyć godzi, Aquiná-

Genes 1.

tycznego Słońca pierwszemu Wschodowi, y to iásnie pokázác, iáko TOMASZ S. przy pierwszym ná świat weyściu, záraz świat cały oświecił. Urodzenie y młodość S. TOMASZA, iák Słońce pogodno wschodzące ná cały świat záiaśniało. O tym dáley Ad M. D. G. Ná większą BOGA chwałę. Pobłogosławiłz mówiacemu, w pierwszym zaraz momencie wschodu życia Twego *Amiſta Sole* Niepokalanie poczęta Panno.

**Z**EM TOMASZA S. Słońcem názwał, czynię to nie tylko ná fundámenće pospolitego o nim zdánia, ále też y ná fundámenće Piśmá Świętego, ktoremu nienowiná zacnych y Świętych ludzi do Słońcá przyrównywać. Ták Ecclezyástyk Páński *cap: 50.* tę dále pochwałę Wielkiemu w Stárym Zakonie Káptánowi Szymonowi: *quasi Sol effulgens sic ille effulsit in Templo DEI.* Toż lámo y TOMASZOWI S. Wielkiemu w Kościele Bożym Doktorowi, przyznác potrzebá, że iák Słońce po grubey nocy iásniące, ták on w Kościele Bożym záiaśniał: *quasi Sol refulgens sic ille effulsit in Templo DEI,* á záiaśniał w pierwszym záraz życia swego wschodzie. Czego Deborá y Bárác *Judicium 5to.* w swym pieniu wszystkim Bogá kochájącym życzy, áby ták iásnieli iák Słońce świeci przy wschodzie swoim *qui diligunt te, sicut Sol in ortu suo splendet, ita rutilent.* To się ná TOMASZU zysciło, gdy tá dziećiná w pierwszej swojej młodości, całym iuż sercem Bogá kochájącá, iák Słońce ná świat wschodzące záiaśniała. *Qui dili-*  
gunt



*gunt te, sicut Sol in ortu suo splendet, ita rutilent.* Od pierwszego zaraz na świat wylecia tak jaśniejsz TOMASZU S. iak Słońce przy pogodnym wschodzie *sicut Sol in ortu suo splendet.* Wschodzącemu Słońcu przypisano, *ipso illustrissimus ortu.* Ktożkolwiek obroci oko na wysokie TOMASZA S. urodzenie, toż samo co wschodzącemu Słońcu, przypisać mu musi: *ipso illustrissimus ortu.* Rodzi się na świat TOMASZ iak Słońce, bo się świetno rodzi, gdy z Prześwietnych Antenatów: zktorych to *de linea Paterna*, Ociec TOMASZA Landulfus, Dziad Tomasz, Pradziad Lando, Prapradziad Pandolphus, a przed nim jeszcze Lando, ktorego Ociec Adenulphus, wszyscy *non interrupta serie Illustrissimi de Aquino Comites*, to jest Prześwietni Aquinu Hrabiowie. Matka zaś TOMASZA Teodorá Hrabianá z Theatu, z Krolewskiej Krwie Nortmánow pochodząca. Z takich się tedy Prześwietnych Antenatów rodząc TOMASZ, czyliż jaśnością, urodzenia swego z Słońcem na świat wschodzącym, wyrownąć nie może? ponieważ iak Słońcu wschodzącemu, tak y rodzącemu się TOMASZOWI przypisać potrzeba, *ipso Illustrissimus ortu.* Aleć to mało na TOMASZA, rodzić się w splendorach godności światowej. Możemu Prześwietna Jego Rodzicielka to mówić, co u Psálmisty rzeczono komuś *in splendoribus Sanctorum genui te.* Niemogł się bowiem TOMASZ inaczej urodzić, pokiby mu *tadas generiacas* pochodnia Dominiká Świętego nie zapalił, y owszem po-

Guillelmus  
de Theco &  
Antonius So  
nenfis.

Psalm 139.

ki-

Antonius Se-  
nensis.

Lucas 2.

Cant. 6.

Guilhelmus  
de Thoco, c.

kiby mu Dominiká Świętego gwiazdą iák *fidus natale* nie przyświeciłá. Niedosyć ieszcze ná tak świetney Dominiká S. gwiazdźcie; trzebá było áby sámá Naviášnieysza Niebá Krolowa *Pulchra ut Luna Electa ut Sol*, w obrazie swoim przyszłe TOMASZA ná świat urodzenie, obiášniłá. Albowiem przychodzi Pustelnik do Theodory, która TOMASZA S. w żywoćie swoim nosząc, bliska porożenia byłá, y pokazawszy iey obraz, náktorym w Słońce przybrána Naviášnieysza Niebá Krolowa, pospoł z Dominikiem Świętym ná czele gwiazdę máiącym odmáłowána byłá; rzecze do niey: Theodoro wiedz o tym, iż ten Syn ktorego wkrótce porodzisz, przy látkáwych MARYI promieniách, y Dominiká Świętego gwiazdźcie poránney, iák Słońce wschodzące, światu záiášnieie. Rádosna ná tę nowinę Mátká, ledwie nie MARYI słowámi odpowie: *Fiat mihi secundum Verbum tuum*. Niechże mi się stánie według słowá twego. Bo wzniošszy oczy y ręce w Niebo, pełnym Sercá áffektem rzecze: niechże się pełni wola Bogá Naywyższego, *fiat voluntas DEI*. niebędę żáłowátá Syná mego MARYI, y Dominikowi Świętemu, ktorego przez ich przyczynę od Bogá odbieram. Rodzi się tedy TOMASZ S. właśnie iák Słońce, ktoremu *aurora conjungens*, Nayświętsza MARYA, y gwiazdą Dominiká S, iák druga iutrzenká drogę do weyścia ná świat torowátá. Rodzi się Dziećciná TOMASZ, á Rodzice iák z Niebá spuszczonego przyimuią, *natus, à Parentibus quasi celo demissum*



*sum munus exceptus* mowi Historyk, życia iego. Ná pierw-  
 wże ná świat przyście tey Málenkiey Dzieciny radosną  
 mogła zawoić Mátká *in splendoribus Sanctorum ge-  
 nui te*. Oy Dziecię moje Nayukocháńsze, przyszłe całę-  
 go świata światło *lux mundi* iákom szczęśliwa Mátká, gdy  
 cie przy tak świętych rodzę iásnościách! o iák światu zá-  
 iásniecisz! o iák go oświećisz, przy doyrzálým południu  
 życia twego, kiedy przy pierwzey zorzy ztákiemi ná świat  
 wschodzilz promieniami. A zátym TOMASZ S. w táko-  
 wych splendorách y świeckich y Świętych urodzony, czy-  
 liż nie jest Słońcem świata, od sáme go wschodu nayiá-  
 śnieyszym? *sicut Sol in ortu suo splendet, ita rutilat*. Wiádo-  
 ma to káżdemu, bo codziennym doświadczeniem oczy-  
 wiśta wschodzącego Słońcá własność, że się przez wszy-  
 ſtkie ciemności promieniem swoim przebiwszy, noc by  
 też naygrubsza rospędza, y choćby się też naywiększe ze-  
 szły chmury ná iego zaćmienie, przecięż mu tak zászko-  
 dzić nie mogą, żeby ze dniem oczekiwánym ná świat nie  
 záwitál. Táki przy swym urodzeniu TOMASZ S. przez  
 wszy ſtkie b rze piekielne, przez wywárte ná siebie od  
 Xiążęciá ciemności furye, wielki ieszcze w kolebce, pie-  
 klá zwycięścá, záiásniał światu. Rodzi się TOMASZ y  
 zaráz ná Dziecię TOMASZA powstaie *Princeps Tene-  
 brarum* przeczuwáiąc dobrze, że to wschodzące Słońce,  
 ktore pod dziecinnemi pieluszkámi, iák pod obłoczkámi  
 zostájące, iuż wielkie ná cały świat przyszley swoiey iá-

Ziem. 149. 2.

śności rzuca promienie. Doyrzał tego Xiaże ciemności, że to wchodzące ná świat Aquinátyczne Słońce, miało zá cząsem światłem náuki y świątobliwości swoiey, wszystkie piekielne wytępić nocy: więc zmiesza áeryą, szumy, wichry, do kupy zbiera, pioruny gotuje, áby to nowo światu zápalone światło, w Dziećcinie TOMASZU zátłumić, y zgásić; przeto z burzą okropną, z náwałnością niewymowną, wlystek impet y szturm obraca ná dziedźiczny Aquinow Zamek, *Rocca* nazwany. Wywrze piekielny Eolus swoię pászczę, y zaráz w pomienionym Zamku kruszy, łámie, obala, przepyszne wieże, odziera dáchy, wszystko z gruntu wywraca. Upadają sklepienia, wala się ścianny, idą w ruinę Páńskie Aquinow gábinety. Ná piorunowy postrzał upada y tá wieża, pod którą w gábiniećiku zostawał Dziećciná TOMASZ. Upada, y swemi obálinami rodzoną TOMASZA Siostrę zabija. To już pewnie przy takiey burzy, przy takiey náwałności nowonarodzone światło, zaráz z życiem TOMASZA zgásło? już pewnie TOMASZ, w ruinách Páłacu Rodzicielskiego, pogrzebiony? Jeszcze się nie zewszystkim uśmierzyłá náwałność, wpada między obáliny kochająca Márká, y znayduie Dziecię w swoiey kolebce mile záfypiające, á ia nád tą kolebką, iák *supra cunas solis* piszę nátarczywości piekielney, co Symbolistá wszystkim náwałnościom y burzom ná Słońce wschodzące następującym przypisał: *Vobis invitis*: następnyćie iák chcećie ná to wschodzące Słoń-



ce zaiądle piekielne furye: nic niewskoracie, gdyż to Słońce przy wytrzymanych tych szturmach na walsz, zgubę pięknie światu zaiásnieie. Jákoż po tych burzách pięknie światu zaiásniał TOMASZ, y Bogu dzięki, zato swoje cudowne zachowanie z Apostołem sp ewał: *qui eripuit nos* *Ad Colos. 2.* *de potestate tenebrarum*, że go zaraz przy pierwszym życia wchodzie wyrwał z mocy szataničkih ciemności. Coś się podobnego y tu u nas w Poznaniu przed dzieśiącią mieśięcy stało. Wywarł burzliwy Eolus, któż wie czy nie piekielny swoię furyą na Poznań, pokruszył wieże, pozrucał dáchy, połámał sklepienia, dostało się tey klęski y temu świętemu mieyscu: upádły ozdoby tak piękney Bazyliki, málowane na podniebieniu kościelnym Świętych Páńskich, Bráci y Siostr TOMASZA S. obrázy na proch stárte, sáma tylko kopuła, wktorey Obraz TOMASZA S. iest málowany, dziwnym iákimśis sposobem, gdy w około sklepienie w Kościele upádło, tá się utrzymála, znác na dowod tego: że splendorow TOMASZA S. żadna burza, żadna náwałność nieprzygási. Utrzymał TOMASZ kopułę tutecznego Kościoła, na dowod tego, że TOMASZ Kościół Święty utrzymuie: na dowod tego, że przy TOMASZA S. protekeyi, y przy wászey słucháczce dobroczynności, w tym Kościele od burzy zruynowanym chwałá Boská, rák znowu pięknie zaiásnieie, iák po ciężkiey burzy, dzień się wypogadza. A ia nád zachowanym w całości TOMASZA S. Obrázem, między obálinámi Kościelnemi to piszę,

co ktoś nád Słońcem chmurámi záváloným nápiśał: *Clavrior redibit* po tey burzy y náwálności, ieszcze tym ozdóbniey chwałá TOMASZA S. w tym Kościele iáśnieć będzie.

Guilhelmus  
de Thoco An-  
tonius Senen-  
sis.

Podraśta Dziećiná TOMASZ, y pięćioletnie Dziecię ná Edukácya, dáia Rodzicy *ad Montem Cassinum*, ná instytu-

cyá, do támeicznych Benedyktá S. Zakonnikow. Ták náleżało wschodzącemu *Soli Aquinatico*, áby pierwsze náuki iego promienie, obiły się o *Montem Cassinum*; wszák Słońce gdy wschodzi, naprzód po gorách swoje rozrzuca promienie. Uczcie się z tego przykłądu Mátki, przez iák długi czás Synackow przy sobie trzymać maćie. Ey boć to nie piękna, kiedy Jásiowi iuż wás pod nosem świta, á dopiero go Páni Mátká do szkoły prowadzi; chcecie mieć z Synow wáfzych poćiechę, prędkoż ich zaráz w młodym wieku, do dobrego, do náuki, do pobożności, áplikuycie. Zaczyna się TOMASZ uczyć, y pierwszą *in Monte Cassino*,

Antonius Sa-  
nensis

Náuczycielowi zádáie qwestyá, áby mu wyłóżył, coto iest Bog, *quid est DEUS?* Trudnáś bárdzo zádáł TOMASZU S. qwestyá Náuczycielowi twemu, nie odpowieć ná nię dostátecznie. Tobie to sámemu Bog ná rezolucyá zostáwił, Ty sam oto przez uformowáných 45 qwestyi pytać się siebie sámego będziesz. Ty sam náto pytanie coto, y iáki Bog iest, przez uformowáných 215 konkluzyi odpowiadác będziesz. Ty sam w teymáteryi 804 trudności, boryle Argumentow rozwiążesz. Jákoż ták się stáło, bo TOMASZ S. *in prima parte summae Theologicae*, otym sámym co to? y iáki



iaki Bog? 45 qwestyi złożył, 215. Konkluzyi uformował, y 804 przeciwnych Argumentow rozwiązał. Otoż oczym, potym TOMASZ *Vir Justus* dysputował, tego iuż w dziecinnym wieku Náuczycielow sámych pouczał. Jákby nigdy niebył rozumu dziecinnego, ále iákby się zaráz z dowcipem, sędziwym urodził, ták w młodym wieku umiał o Boskich sądzić Táiemnicách, iákby lepiej niepotráfiły Doktorskie głowy ná náukách zsiwiałe. Powiedzieć o nim trzebá, co wschodzącemu Słońcu przypisáno: & *primo adultus in ortu*. Ják Słońce przy wschodzie swoim iuż jest dojrzałe, bo w teyże porze ná świat wschodzi, wktorey y dálej iásnieć będzie, áni mnieysze przy swym ná świat weyściu, áni większe w pułpołudniá. Ták y TOMASZ przy swoim dziecinnym ná świat weyściu, iuż się bydź Mężem doskonałym pokázuie, & *primo adultus in ortu*. Dzieciństwo TOMASZA nigdy dzieciństwem nie było, bo u niego y w młodym wieku Theologiczny Doktorski rozum, ktory ták głębokie o Bogu formował qwestye. Skárzyli się głupcy u Mędrca Páńskiego: *Sol intelligentiæ non est ortus nobis*. O Dziecinie zaś TOMASZU Doktorskie Kátedry mowić mogły: *Sol intelligentiæ ortus est nobis*. Przy pierwszym wschodzie swoim TOMASZ S., pokazał się Słońcem wielkiego rozumu, wielkhey poiętności, bo sposobny do zrozumienia navtrudnieyłych Táiemnic o Bogu: *qui habitat lucem inaccessibilem*, ktory mieszká w światle niedostępnym *Sol intelligentiæ ortus est nobis*. Dosyć wysoka

Sap. 5.

1. ad Corinth.  
6to.

w dzieciństwie dość góra *in Monte Cassino* TOMASZA náuká, á iáko wedle dżisieyszey ná TOMASZA S. Ewángeliy: *Math. 5. non potest abscondi Civitas supra montem posita*; tak y TOMASZA lub Dziećiny ieszcze, tak wielka náuká, ná gorze Casfynie ukryć się nie może.

Więc oddáią go do Szkół Neápolitáńskich, gdzie wkrótkim czáście bystrością rozumu, nie tylko Rowiennikow swoich, ále też y szkoły przeszedł, gdy w czternaśtym Roku Filozofią, zákoczył. Młodzi Szkolna, komputuyże z TOMASZEM twoie láta, przypátruy się Jego ápplikacyi, iego nauce, iego Anielskiey skromności, iego poważney státeczności. TOMASZ S. w Studentskim wieku tak się uczył, iákby się sámá náuká lepiej nie uczyłá, tak się modlił, iákby się naboženstwo lepiej nie modliło, tak sobie skromnie postępował, iákby sámá skromność, skromniey sobie postępować nie mogła. Pisze Historyk życia iego: *ex Pueri ore emicabant radii, qui circumstantes admiratione defixos illustrabant*. Oto prawi twarz Młodziuchnego TOMASZA tak często iásniáć, że z niey wypadájące iákby sloneczne promienie, drugich z podziwieniem oświecały. A czyliż y tu niepowtorzyć Písmá S.: *Qui diligunt te, sicut Sol in ortu suo splendet, ita rutilant*, kochájący Bogá w niewinnym wieku swoim TOMASZ, tak wewnątrz w Sercu gorzał miłością Boską, że aż náwierzch twárzy promienie wypadáły, *ex Pueri ore emicabant radii*, á promienie wdzięczne mile, przyjemne, iákie więc bywáią, Słońcá wscho-



wschodzącego *sicut Sol in ortu suo splendet*. Tak w dzie-  
ciństwie iak Słońce wschodzące zaiśniewszy światu To-  
masz, *ab umbris Academicis* idzie pod cień Zakonny, czy-  
li raczey pod świetny obłoczek Zakonney Dominiká S.  
Sukienki. Idzie mowię za powodem gwiazdy Dominika  
S. iak za jutrzrenką swoją Słońce Aquinátyczne, aby na  
tym Horyzoncie wysokie światu náuki y światobliwości  
zapalił południe, na którym przy Konstellácii Dominiká  
Świętego, *primæ magnitudinis Sydera*, czy w cnotę czy w  
mądrość, czy w honor iásniáły zawnęze.

Zakon Dominiká S. iest to *Firmamentum Sanctitatis, hono-  
ris, & sapientie*. A czyliż nie iest *Firmamentum Sanctitatis*? ná-  
tymci to Firmámenćie *in Splendoribus Sanctorum*, Słonecznym  
prawie promieniem, zaiśniał Orłowi Polskiemu Jacek S.  
Nátym Firmámenćie iásniał Święty Antoninus Arcybi-  
skup Florentski, Święty Vincentius Ferrerius, Święty Ráy-  
mundus de Peni áfort, Fundátor Zakonu S. *MARIÆ de  
Mercede*, iakby to ná Dominikánów máło było bydź im  
sámym Zakonnikámi; trzebá ieszcze, aby byli y Fundató-  
rámi inszych Zakonów. Ten to Firmáment Krwią swoją  
Męczeńską, tak pięknie zafárbował, (iak się czásem Niebo  
zwykło przy wschodzącym Słońcu zarumienić:) to Świę-  
ty Piotr Męczennik, to w Tolosie sześciu Świętych Mę-  
czenników, ktorzy po śmierci ścięte swoje głowy do Ko-  
ścioła zániesli, to nászych Polskich czterdziestu ósmiu  
Świętych Sándomirskich Męczenników: Świętych mowię,  
bo

bo ich Niebo śámo kánonizowáło, kiedy ich złotemi literámi w Mártyrologium Romanum, to iest w poczet y liczbę Świętych Páńskich wpisałó. Ten Firmáment obiáśnili tytułem *Beati* Błogóśłáwieni, Albertus Magnus Arcybiskup Rátysboński, Christinus Pátryárchá Antyochéński, Bernard Arcybiskup Hálicki, Berengariusz Nominat ná Biskupstwo Krákowskie, Piotr Gonzálviusz, Henricus Sufo, Ambrosius Samsedonius, Augustinus Dalmatá, Já-kob Venet, y drugi Jákob Niemiec Láiczek. Wtzytey ci pomienieni *Titulo Beati* ozdobieni, to iest Błogóśłáwieni, y innych ták wiele, ktorých licznym szeregiem wylicza nász Polák Justinus Miechowski. Ná tym Świętym Firmá-mencie, iákby niezliczonemi gwiazdami osádzona, widzicie *viam laetam* Świętych, y niewinnych Pánien, Siostr Zakonnych, Corek Dominiká Świętego, á Chrystusowych Oblubienic, iáko to Świętey Kátárzyny Seneńskiey, S. Roży Limáńskiey, S. Agnieszki Policyáńskiey, S. Málgorzáty de Castello, y drugiey S. Málgorzáty Krolewny Wę-gierskiey, z tysiącámi innych, ktorých śámo Niebo policzyc móże. Czyliż ná koniec Zakon Dominika S., nie iest *Firmamentum Sanctitatis*, kiedy ná nim náwet *Sanctissimi* cátemu Kościólowi Bożemu, iák wspomniany Szymon Arcy-Káplan Stározakonny przyświecáli? *Effulserunt in Templo DEI*: ták iest Innocentius V. Benedíktus XI. Pius V. y terázniejszy szczęśliwie pánujący w Kościele Bożym Ociec Święty Benedykt XIII. ktorým nie dosyć ná tym



że są *Sanctissimi*, ale też *inter Sanctissimos Sancti*, & *inter Beatissimos Beati*, wszak Pius Święty, a Benedykt Błogosławiony, gdyż iedno to jest bydz Benedyktem, co y Błogosławionym, bo co po łacinie *Benedictus*, to po Polsku Błogosławiony.

Zakon Dominiká Świętego, jest to *firmamentum honoris*, iásnieli ná nim *in splendore gloriae*, pięćdziesiąt y trzech Kárdynałow, więcey niż stotrzydździeści Arcybiskupow, Biskupow siedmset dwádździeściá kilku; purpurá y infułami tak zájęściwszy Prześwietny Dominiká Świętego Zakon, że iáko gwiazd trudno zliczyć, *Numera Stellas si potes*, tak się doliczyć trudno tytułow y godności, ktorymi ozdobieli byli Synowie Dominiká Świętego. Ják ozdoba firmámentu są gwiazdy; *Species Celi gloria stellarum*, tak chwala Zakonu Dominiká S. są Prześwietne w Kościele Bożym Imiona wielkich Infułatow Dominikánow. Pewnie że Zakon Dominiká S jest *Firmamentum Honoris*, á ielzcze *honoris Sancti*, bo przy Biskupich Pástorálách, Arcybiskupich Krzyżách, Kárdynałskich purpurách, nie tylko honor, ále y świątobliwość iásnieie. Święta była Kárdynałska purpurá, gdy iá ná rámionách swoich nošíł S. Michał Ghisterus, Święte Arcybiskupie Krzyże w reku S. Antoniná, Arcybiskupá Florentskiego, w reku Błogosławionego Woyciechá, Arcybiskupá Rátisboneńskiego, w reku Błogosławionego Krystyná, Pátryárchy Antyochenkiego, w reku Błogosławionego Bernárdá Arcybi-

Geni: 15.

Eccles 430

Skupá Hálickiego. Utrzymał nietylko godność Prymacy-  
 cyálną, ale też y Wiaré świętą w Anglii Chilibertus z Za-  
 konu Dominiká S. Arcybiskup Kántuáryiski, y Prymás  
 Korony Angielskiej. Utrzymuje jeszcze do tychczas w  
 Alumnách swoich Wiaré świętą, w Anglii Tomasz Ho-  
 vardus Dominikan, Kárdynał, który w Rzymie wystawił  
 Seminarium Angielskie, ná ćwiczenie w wierze y náuce  
 Kátolickiej, pod dyrekcyą Jezuicką, Młodzi Angielskiej.  
 Aco to było inszego tak piękną strukturę, iáko jest Semi-  
 narium Angielskie w Rzymie wystawić, tylo w Anglii wy-  
 budować mocne *propugnaculum* Wierze świętey. Z tego  
 álbowiem Domu sumptem Dominikáná Kárdynała wy-  
 stáwionego, wyszło tak wielu niezwycięzonych Wiáry  
 świętey Bohátyrow, którzy przy Wierze świętey mężnie,  
 bo aż do ostatniey Krwi kropelki wylania stawáli; wszák z  
 Seminarium Angielskiego w Rzymie wystáwionego, 46.  
 Alumnów, zá Wiaré świętą okrutne Męczeństwo ponie-  
 śli, że pomienione w Rzymie Seminarium Anglicanum,  
 jest prawdziwie *Seminarium Martyrum*. Więc że się ie-  
 szcze w Anglii do tychczas Wiárá świętą utrzymuje, że  
 jeszcze tám nie upadłá, niedziw? bo iá, wybudowane od  
 Dominikáná Kárdynała Seminarium Angielskie, mocno  
 wspiera. Ze Károl V. Cesarz herezye gromił, to Garcias  
 Dominikan Kárdynał, y Spowiednik Cesárski sprawił. Ze  
*Philippus Pulcher* Krol Fráncuski Zydlow z Fráncyi wygnał,  
 do tego był powodem Mikołay *de Ferinala*, Dominikan  
 Kár-



Kárdynał, Spowiednik pomienionego Monárchy. Ze Philip III. Krol Hiszpáński dziewięćkroć stotyśięcy z swoich Państw Sárácenow wyrzucił, ná to go nápowił Spowiednik iego Dominikan Kárdynał *Xavierre*. Ze się Hiszpánia gruntownie státeczenie nie nárušenje przy Wierze świętey trzyma, á komu to przyznáć, iezeli nie *Sanctæ Inquisitioni* w którym świętym Trybunale naywięcey Dominikánów zásiada. Czátu by mi nie stáło, gdybym miał Dominikáńskie głowy, święte y uczone, Infulámi ozdobione liczyć: dwóch tylko ieszcze niech mi się godzi wspomnieć, których oczy násze widziáły: jednego Mdzewskiego Suffrágáná Gnieźninskiego, drugiego Tomaszá Moráwskiego Suffrágáná Kujáwskiego, ná pokazánie tego, że to y dla Polskich Dominikánów są Infuły. Zakon Dominiká S. iest to *firmamentum Sapientiæ*. Jezeli bowiem Pismo święte dáie tę pochwałę uczonym wszystkim, że tak iásnieią, światu, iák iásny iest firmáment Niebieski: *qui docti fuerunt, fulgebunt quasi splendor firmamenti*. Toć więcęcy dáleko *qui Doctores fuerint fulgebunt quasi splendor firmamenti*. A Zakon Dominiká Świętego, czyliżto nie Zakon sławnych ná cały świat Doktorow. Słyna przy Tomaszu swemi Tomámi Turecremata Kárdynał Biskup Sábineński, Tomasz de vio Kárdynał y Arcybiskup Pánormitáński, Hugo y Káietan Kárdynali, Páludanus Pátryarchá Jerozolimski, Didacus Alvarez Arcybiskup Tráneński, Petrus de Tapia Arcybiskup Segoniceński, Melchior Canus

Biskup Kuryáneński; tych bárdziey wslawiły uczōne tomy, niż Biskupie Infuły; tych bárdziey w gorę wzbiły Doktorские piorá, niż Biskupie Pástoráty. Zgolá Zakon Dominiká S., iáko się widomie pokazało, jest to: *firmamentum Sanctitatis, Honoris, sapientiae*. Zakon Dominiká Świętego jest Niebieski firmáment, náktorym się ośadza świątobliwość, godność, mądrość.

Ná tym tedy ták świętym, mądrym, y Prześwietnym Firmámencie, w pierwszym zaráz poránku, niewinnego życia swego zaiášniał TOMASZ S. Zaiášniał mowę w pierwszym zaráz poránku lat młodych, kiedy dopiero w czternástym Roku Panię Neápolitáńskie, poszło w cienie Zakonne zá fortę Dominiká Świętego. Co robisz Tomaszu? á zaś nie Panię, y zácoż idziesz między ubogich Zakonników? tyś pieśzczenie y po Pańsku wychowány, á ná coż się udáiesz ná Zakonną ostrość? twoiá delikátna y Pánięca komplexya, ciężarow Zakonnych nie wytrzyma, zdolnieyszych náto trzebá, áby Zakonny krzyż dzwigáli, tobie zaś iáko Panięciu dosýć będzie ná krzyżu Káwalerskim. Nie slucha tego TOMASZ, bo slucha głosu Boskiego, ktorego y Paniętá, choć w pieśzczotách wychowane, sluchać powinny. Bierze tedy Zakonną Dominiká Świętego Sukienkę, z rák W. X. Lentyniego, ná tenczás

Bernardus  
Gyldi.

Przeorá Neápolitáńskiego, á potym Pátryárchy Jerozolimskiego. Otoż masz Lentyni rekompensę, tyś dał Tomaszowi Zakonny Hábit, á on ci záto uprosił u Bogá Je-



rozolimskiey Pátryárchii Pálliusz. Już Tomasz w Zakon-  
 ney sukience, á całe Krolestwo Neápolitáńskie w podzi-  
 wieniu: *inufitatum id exempli genus quodammodo Neapolim* de Tbaco. c. 2  
*attonuit:* mowi Historyk. Jedni się wydźziwić nie mogli, że  
 Panię delikátne, fortunne, máiętne, z Antenátow prze-  
 świetne, tak Heroicznie światem gárdzi. Jákoż iest się  
 czemu zádźziwić gdy ten światem gárdzi, o ktorego świat,  
 honor, y fortuná konkuruią, gdy ten świat porzuca, do  
 ktorego się sam świat gwałtem ciśnie, boć to temi czasy,  
 y kilká mizernych zagonkow żal młodemu dla Páná Bogá  
 opuścić. Inni zaś ná Zakonnikow Dominiká Świętego  
 szemrali, gádali że dziećcinę czternaastoletnią, ieszcze roze-  
 znánia dobrego niemáiącą, uludźili: *murmurabant alii, &*  
*Dominicane Familie Religiosos calumniabantur, quod etatu-*  
*lam non satis prudentem circumvenissent.* Swiadczy tenże  
 Historyk. To to do Bogá Dziecię prowadzić, iest ulu-  
 dzić? uwiesć? á wy światowniśi, gdy dzieci młode do swiá-  
 tá ciągniecie, to wy ich niełudźicie, to wy ich niezwo-  
 dźicie, y owlzem wielka to obłudá, do obłudy prowadzić.  
 Nám zá złe macie, że niewinney młodzi Bogá, Niebo, pie-  
 kło, márności światowe przed oczy stawiamy, á wyście  
 pewnie zá to godni kánonizácyi, że do swiátá, y náwic-  
 czną zgubę młodź niewinną wábićie. To się nam nie go-  
 dźi do Bogá y służby iego námawiać? á wam się godźi od  
 Bogá odmawiać, odwodzić, y do márności światowych  
 gwałtem ciągnąć? To gdy Dziecię chce Bogu służyć, ro-

zumu niema, á żeby márności światowey służyć, iest náto rozum? *O! tempora o! mores!* To iużes Aquinátyczne Słońce TOMASZU S. osádziłeś się ná firmámenće Zakonnego życia: z tak wielką chęcią, świat porzuciłeś, że ci się do Zakonu dostać było iák do Niebá. Stánałeś ná tym, iák Niebá drugiego firmámenće, toć ci przy wschodzie życia Zakonnego niewzruszona w powołaniu Boskim státeczność firmámentem bydz musi, ná którym cnotá twojá tym piękniey záiásnieie, im większe wytrzyma przeciwności. Jákoż ná osłáwienie tego firmámentu, tey świętey przedsięwzięciu státeczności síli się, y wśytskiey mocy dobywa, wśytskich rusza sposobow, świętym zamyślom przeciwna Mátká. Ná pierwszą, bowiem nowinę, ktorą wzięła o tym weyściu do Zakonu Świętego, iák Lwica iáka po wziętych dzieciách żalem y gniewem nieznośnym zdięta, naprzód płaczliwie y żáłośliwie ryknie, á potym z wielkim impetem do Neapolu przypada, tym umyślem, áby kochánego Syná swego, by też y gwałtem z Zakonu wydárlá. Coż tu czynić będziesz TOMASZU S.? z iákim státkiem impety Máćierzynskie wytrzymasz? oto iák się tylko dowiáduje ten Nowicyusz, oprzybyciu Mátki swey, lubo dosyć w cności y powołaniu gruntowny, iednak mądrze y ostrożnie niedufáiąc sobie, żeby go Máćierzynskie áffektá nie zniewoliły, do nog Przełożonych swoich upada, y uprasza, áby go przed okiem Máćierzynskim dáleko umkneli, y dobrze, bo znák to był dowodny,

nie



nienaruszonego státku w świętym przedsięwzięciu, uciekąc od oczu Mácieryńskich. Tey tak świętey Nowicyuszá proźbie zádofyc czynią, Przełożeni, więc go co prędzey z Neápolim wysyłają, do Rzymu, do Klasztorá Świętey Sábiny. Oczym się dowiedziałwszy Mátká, zá uchodzącym Synem do Rzymu śpieszy: ále y tám Mátká TOMASZA widzieć nie moglá, bo ná iey przybycie do Rzymu, znowu TOMASZ uprosiłszy to sobie u Stárszych, przed Mátką, z Rzymu do Páryżá uchodzi. O przykładzie rzadko widziány, świętey w Boskim powołaniu státeczności. Mátká áffektem palájąca goni kochánego Syná, á Syn tak kochány o dMátki miłością Bogá y wokácyi zápalony, przed Mátką, jáko przed nieprzviacielem zbáwienia swego uchodzi. Niezástawszy Mátká Tomászá w Rzymie, miłość Mácieryńską, w gniewy zámienia; Więc pilze surowo do dwóch stárszych Synow swoich, Lándulfá y Arnoldá, ktorzy pod ten czas w woysku Fryderyká Cefárszá w Ietruryi zostawali, záklinájąc ich ná áffekt Mácieryński, áby Zolnierzy swoich jednych w pogoń zá Tomaszem posłáli, drugich po szlákách y pásách rozsádzili, áby tak Tomaszá przed Matką, y światem uchodzącego, záchwycić mogli.

Posłuszni Mátcie, y tám gdzie nietrzebá było Synowie, zaraz po wlyzłkich pásách porozsádzáli pilne stráže, áby uchodzącego przeiąć Tomaszá. Jákoż tak się stáło, wpada Tomasz wręce Zolnierskie, biorą Świętego Nowicyuszá

ulżá, y naprzód go upraszáia, áby Hábit Zakonny z siebie złożył, mieniać, iż nieprzystoi ná Hrábie z Aquinu, tak podła inwestyturá, iáka iest uboga Zakonna Sukienká, ofiaruiąc mu ná to mieysce złotem lite suknie. A TOMASZ co náto? Precz z myśli y z oczu złotogłowy, milsza mi y droższa uboga Dominiká Świętego Sukienká, niż Krolewskie Páludámentá. Więc gdy łagodnie niepomogły namowy, rzuca się do mocy, chcąc gwałtownie zdrzeć z TOMASZA Świętego Hábit Zakonny. Pokazałś przedtym TOMASZU Święty, ná iákim firmámenćie, ná iákicy státeczności osádziłś początki życia twego Zakonnego, unikáiać od oczu Máćierzynskich, ktoreć były ná zdrádzie, pokazać to sámo teraz będzie trzebá, pásuiać się z temi, ktorzy ci wydzieráiać Zakonná Sukienkę, oczywiście ná twoie święte nástepuia przedsięwzięćie. Pokazał to TOMASZ, że nietylko uchodząc, ále tez y w kroku stánáwszy, przeciwnościom wszytkim, umiał dotrzymać niewzruszonego státku, bo mu miłość Zakonney Sukienki, sił, ktorych nie miały młode láta, dodała tak wielkich, że się z niey, mocney y liczney ręce Zołnieriskiey nie dał wyzuć. Podárli Zołnierze Hábit ná TOMASZU, ále go z TOMASZA zdrzeć nie mogli: *Milites eum Religioso Habitu privare conati sunt, sed adeo repugnavit, ut hunc etiam lacerum eadem nequiverint extorquere*: świadczy życia Historyk. Więc gdy się ten pierwszy szturm ná TOMASZU nie udał, wwięzy gobiorá, wćiężkim więzie-



żeniu osadzają, aby długim obleżeniem zwątlona stateczność, na koniec się poddała. A tymczasem znać dała, Mátce, o pożądanej zdobyczy, iako już jest w ręku, lecz na iey dalsze zniewolenie oką Mácierzynskiego potrzebą. Na tę nowinę spieszno przybywa Mátka, y pełną Mácierzynskiey miłości postawa, do Synowskiego dobywa się sercą. Rzuci na TOMASZA zalane łzami oczy, iak pęta iakie, aby Synowski niemi zniewolić affekt; y mogłyby były łyzy Mácierzynskie skruszyć, albo przynajmniej zmiekczyć, by też kámiennie serce, gdyby były nie na TOMASZOWA w świętym przedsięwzięciu trąfiły stateczność, nád wszystkie trwalszą opoki. Tonęły we łzách Mácierzynskich zrzenice, a TOMASZ na nie suchemi oczyma pátrzył. Wymysł to jest y imáginacya Poetow, że rosą na ziemię spadająca, są to łyzy rześiste oplakującey iutrzenki, mnie się zaś zda prawdą, że łyzy w ktore się rozpływała Mátka TOMASZA Teodorą, były to łyzy tey iutrzenki, ktora na świat Aquinátyczne Słońce wydała, bo tenże skutek miały u TOMASZA, ktory ma rosą u wschodzącego Słońca. Zrosi łzami swemi iutrzenką ziemię, a Słońce pięknie wschodzące, nietylko pogodnego nietrąci czoła, ale się jeszcze na te łyzy śmieie. Zlała ziemię Mácierzynskimi łzami Teodorą, ale TOMASZOWI wesołego oką mieszać nie mogła. Tak pięknie iásniała na twarzy TOMASZA Świętego stateczność w dobrym przedsięwzięciu, że przy niej, daremnie wylane łyzy Mácierzyn-

De Theo ibi-  
dem & Se-  
stus fol. 132

skie ofychać musiały. To widząc żałosna Mátká, że płaczem y lámentem nic niewskora, do żalu gniewu przydaje: *Miscebat severitatem comitati, blanditiis minas alternabat,* modo effusè lachrymabatur, modo Filio diras imprecabatur, nunc cum laudum præconiis mulcebat, nunc convitiis urgebat mowi Historyk. Była prawi u Mátki surowość z łagodnością, pomieszána, proźbá y groźbá alternátá, chodźły, lámentá y nárzekánia, pochwały, y strofowánia po sobie następowały, raz nápomina, drugi raz prosi, trzeci raz groźi; raz łáie, fuka, znieważa, á potym głaszcze, ściśka, cáłuje: gdy słow nie dostáie, łzami nád słowá ważnieyszemi: *lachrymæ pondera vocis habent*, od Zakonnego życia odmawia. Lecz gdy y te nic perłwádować nie mogą, płacz w gniew, łzy w grády, zámieniá. To się tu stáie ze łzami Máćierzynskimi, co częsem bywa y z rosá, która zá świádeństwem sáme goż Pismá świętego, we mgły y chmury się zámienia, *Nubes rore concrescunt* Proverb. 3. *Celi caligabunt rore.* Deutr: 33. ták się tu płacz Máćierzynski we mgłę okropną, y w wielką zámienił burzę. Stoy Teodoro co czynisz? á za táká twojá obietnicá bylá, gdyś TOMASZA rodząc, ná świát wydał? wszákeś przyrzekłá niebrońić go ná służbę Boską Dominikowi Świętemu. Tákci to zwyczajnie Mátki sobie postępuią, gdy dziećię powiáć, piástować trzebá, to sobie życzą áby Xiędzem, Zakonnikiem było, gdy dziećię ledwo ieszcze chodźi, to go po zakonnicku noszą, á gdy podrośnie, y chce Bogu służyć



żyć, to mu tego przeczą. Lecz darmo Teodoro nic nie wskorasz z TOMASZEM, iak ná tzy twoie, ták y ná gniewy, niewzruszone u niego serce, bo ná tey prawdzie ugruntowane: *DEO magis quàm Parentibus obtemperandum* bárdzicy Bogá niż Rodziców słuchác trzebá. Tá prawdá sam ná sercu objaśniony TOMASZ, iak potężnym promieniem, Mátki swoiey y tzy osuszał, y burze rozpędzał. Uczcie się tego Aphoryzmu, tey TOMASZOWEY odpowiedzi Święte Dziećiny, których Bog przeciwko woli Rodzicielskiej do siebie ná służbę woła: *DEO magis quam Parentibus obtemperandum.*

Stráciła swoy szturm żáłosna y gniewliwa Mátká, więc ná szturm drugi Coreczki swoie, á Siostrzyczki TOMASZA wysła, áby one swemi poszepty iak skrytemi minami pod TOMASZA się serce podládziwszy, z niego Boską wokácyą wyrzuciły, boć to bywa, że gdzie áffekt Máćierzynski nieprzemoże, tám często áffekt kocháney Siostrzyczki zniewoli. Przeto pomienione Siostry TOMASZA Świętego, nietylko z Mátki swoiey rozkazánia, ále też y wrodzonego ku Bráćiszkowi áffektu, o moy Boże! iákich perswázyi niezáżywały, áby niemi TOMASZA od Zakonnego życia odwieść były mogły: ále y te nic nie wskorały, y owszem iak po stráconym bywa szturmie, stársza Siostrá Świętego TOMASZA perswázyą áby świat porzuciła, zniewolona Bogu się poddać, Velum Zakonne bierze, y w dobrowolne więzienie, bo zá kratę Zakon-

De Thoco c.  
2. nro. 9. Se-  
nentis ut su-  
pra,

na idzie. Co widząc Mátká trzeci szturm, dáleko potężniejszy gotuie, bo z Zołnierskiej ręki: Posyła do Synów, áby się z obozow powrócili, á ná serce TOMASZA, iák ná niedobyta fortecę, mocny átták uczynili. Tákowy od Mátki odebrawszy ordynáns, Zołnierskim trybem nie iák Brácia, ále iák mocny nieprzyiaćiel TOMASZA áttakuia. *Fratres ut erant Milites, militari vi rem totam voluerunt decernere*, mowi onich życia TOMASZA Historyk. Przeto zaráz przy pierwszym złym y groźnym przywitaniu, Hábitu ostatek podártego z TOMASZA zdárli, á TOMASZ podárte Hábitu Świętego łáchmány, znowu do kupy zebrawszy, niemi się iákó naydroższą przyodział suknią. Nie ustawa iednak Zołnierska w Bráci imprezá, po złych słowách, gorsze ieszcze uczynki, po ciężkich słó-  
fách, gorszy ieszcze, bo z podniety piekielney słos gotuia. Już też tu podobno pięknie wschodzące Słońce TOMASZU Święty, zácmić się będziez musiało, kiedy ná cie z piekielnych nocy zrodzona burza, násyła niewstydlivość. Wstyd y mowić, oto! cielesni bárdziej, iák według ciała Brácia, iák urodzoną, ták y wszeteczną do Anielskiego Młodzieńcá wysyláia niewiástę. Wyśmukála się bezecnicą, twarz co do piękności rowna się Anielskiej, ále myśl y serce dyabelskie. Wchodzi sámá tylko, lubo z niewidomą nieczystych duchow liczną ássystencyą. Ná pierwsze weście umili się Świętemu Młodziánowi, rzuci miłosnym okiem, áby niewinne zraniła serce, wdzięcznym rozśmie-

ie się śmiechem, aby do zakazanej pobudził uciechy, przydaie łagodne słowá. A gdy tego Święty Młodzieniec nierozumie, w klar już do grzechu namawia. Wielkaż to burza ná niewinność! coż z nią poczniesz TOMASZU Święty? to co Słońcu wschodzącemu przy mgle okropney podnoszącemu się ku Niebu napisał Symbolistá: *Dissipabit*, że ná nie promieniem swym uderzywszy, rozpędzi ją. Toż czyni y TOMASZ, bo słusznym y świętym zapalony gniewem, porwawszy z kominká rospaloną płomienistą głównią, z nią się rzući ná ow piekielny pozog, nieczystą, niewiastę, chcąc iej niewstydlive wypalić ślepie; co widząc nierządnicá, co prędzey ucieka. Wypędził TOMASZ podnieť czártowską, rozpędził nieczystą burzę: *dissipavit*, á czyliż mu niedać tey pochwały, która Seneká ná zalecenie cnoty samey napisał: *Adversus virtutem hoc possunt calamitates, damna, & injurie quod adversus solem nebula potest; si quid obstat? nubium modo intervenit, quæ infra feruntur, nec unquam diem vincunt*. Ná zaciemienie cnoty TOMASZA, zprzysięgły się Mácierzynskie gniewy, Siostrzynskie obludy, Bráterskie furye: sprowadziły ná ośtátnią zgubę niewinności, co mogło mieć piekło nayıádowitszego, coż wskoráli? to co mgłá może przeciękó Słońcu, przed którym niknąć y ginąć musi. *Quod Adversus solem nebula potest*; Já k chmury by też nayokropnieysze, chociaż od oczu ludzkich zásloniá Słońce, przecięż się go nie tykáia, áni mu swey iásności wydrzec



moga, ale rączy promieniem iego przerwione, albo w rozsypek poysć musza, albo mu się w tryumfalną, zamienną koronę. *Me nubila victa coronant*, tak o sobie u Symbolisty otoczone chmurami Słońce mowi. Prawdziwie takie y w młodym wieku Słońce TOMASZ, ktore ieszcze się w południe niewzbiwlzy, a iuz po rozbitych burzách, ze wszystkich przeciwności szczęśliwie tryumfowało: *me nubila victa coronant*. Wszak po tey znaczney wygranej, po zgąszoney nierządniczy, też samą głównią, którą, nieczystą, białogłową piekielnym ogniem zapaloną, od siebie odpędził, też samą głównią, Krzyż sobie tryumfalny na ściąganie wyraził, przed którym gdy padł na modlitwę, przychodzi Niebieska Kawalerya, Święci Aniołowie, y biodra iego przepasują, na pokazanie tego, że niezwycięzonego Anielskiej czystości Rycerza, rycerskim Aniołowie przepasują pasem, na Anielską pasują go Kawaleryą, aby TOMASZ z Człowieka stał się Aniołem. Jakoż tak się stało, bo TOMASZ potym, iak Anioł ciała niemający, zadney nieczuł cielesney pokusy. Tak ciało zwyciężywszy, Anielską ciało niewinnością, był uwieneczony: *me nubila victa coronant*. Więc po tym zwycięstwie, y po wytrzymanym dwuletnim więzieniu, oknem z niego potajemnie spuszczoney, wybiwszy się iak Słońce z pochmurnych obłokow, ze wszystkich przeciwności, zaiśniał na firmamencie Zakonnym, tym świetniejszym światobliwości południem, im cięższe na niego chmury, piekło wywarło.

Aleć

*Clavior post nubila Phæbus.*

Aleć będzie temu czas inszy, kiedy dalszey iásności Twoiey TOMASZU Święty przypátrować się będę. Teraz dołyć mi ná tym, zem oko ná pierwszych niewinności Twoiey promieniách zápráwiwszy, przy wśchodzie Twoim tak ná świat, iáko y do Zakonu: *sicut Sol in ortu suo splendet, ita rutilantem*, bo tak, iák Słońce pięknie y iásno wśchodzące, tak ciebie ná cały świat iásniącego, pokazałem. Spraw tylko, áby zá przykładem tak iásnym twoiey niewinności, násze się sumnienie żadnym grzechem śmiertelnym nigdy nie záciiło, á przynaymniey áby potylu iuż grzechow zaciemiách, po wylanych łzách pokutnych, sumnienie się násze wypogodziwśy, y tu ná ziemi w świętych cnotách, y potym w Niebie przed Bogiem, w szczęśliwey wieczności iásniało, ná wieki wiekow, Amen.



The first of these is the  
 fact that the population of  
 the country has increased  
 very rapidly since the  
 year 1800. This is due  
 to a variety of causes,  
 but the principal one is  
 the increase in the number  
 of children born to each  
 family. This is due to  
 the fact that the average  
 number of children born  
 to each family has increased  
 from about 4 in 1800 to  
 about 6 in 1850. This  
 is due to a variety of  
 causes, but the principal  
 one is the increase in the  
 number of children born  
 to each family. This is  
 due to the fact that the  
 average number of children  
 born to each family has  
 increased from about 4 in  
 1800 to about 6 in 1850.

The second of these is the  
 fact that the population of  
 the country has increased  
 very rapidly since the  
 year 1800. This is due  
 to a variety of causes,  
 but the principal one is  
 the increase in the number  
 of children born to each  
 family. This is due to  
 the fact that the average  
 number of children born  
 to each family has increased  
 from about 4 in 1800 to  
 about 6 in 1850. This  
 is due to a variety of  
 causes, but the principal  
 one is the increase in the  
 number of children born  
 to each family. This is  
 due to the fact that the  
 average number of children  
 born to each family has  
 increased from about 4 in  
 1800 to about 6 in 1850.



POŁUDNIE SŁONCA  
AQUINATYCZNEGO

Świat cały oświecające

*to jest*

KAZANIE WTORE

O

Południowej jasności Nauki y Mądrości

S. TOMASZA

ANIELSKIEGO

DOKTORA

w Poznaniu w Kościele OO. Dominikanów

M I A N E

Dnia VII. Mārca Roku Pańskiego

1 7 2 8.

1871  
1872  
1873  
1874  
1875  
1876  
1877  
1878  
1879  
1880  
1881  
1882  
1883  
1884  
1885  
1886  
1887  
1888  
1889  
1890  
1891  
1892  
1893  
1894  
1895  
1896  
1897  
1898  
1899  
1900

Vos estis lux mundi Matt. 5.  
*Wy jesteście światłem światła.*

**S**Tawam powtornie z powtornym Kazaniem ná Uro-  
czyśćóść dzisieyszą, to iest ná wychwalenie, nigdy do-  
státecznie niewychwalonego TOMASZA Świętego,  
ktoremu téż sámę powtarzam pochwałę, którą sam Pan  
JEZUS, pierwszym Kościoła Świętego Doktorom wdzi-  
siejczy dąie Ewángelii, nazywáiąc ich światłem światła,  
*Vos estis lux mundi*. Wywiodłem przed dwiemá láty z  
tychże sámých słow, iáko TOMASZ Święty w młodości  
swoiej iuż był światłem całego światła. Wielkiesz to świat-  
tło TOMASZ Dziećciná, bo się z Jáśnie Prześwíetnych  
Komesow de Aquino, y owszem *per lineam Maternam*  
Mátki swoiej Teodory Hrábianki Theatu, z nayiásniey-  
szych splendorow, bo ze Krwie Krolow Nortmáńskich  
pochodzącey, rodzi. Powiedziałem iáko rodząca się Dzie-  
ćciná TOMASZ Święty, nie ináczey się urodziła, tylko *in*  
*splendoribus Sanctorum*, bo przy Obrázie Nayśwíetszey  
Pánny w Słońce przybráney, y przy Obrázie Dominiká  
Świętego, światło Niebá samego, bogwiazdę ná czele ma-



De Theoc.  
1. 176 6.

iącego. Jęszcze Młodziuchnym Studentem był TOMASZ, á iuż był światłem innych oświecájącym, bo twarz iego niewinná tak iáśniałá, że z siebie wydáiąc promienie, y innych oświecálá: *Ex Pueri ore emicabant radii, qui circumstantes admiratione defixos illustrabant.* Wywiodłem iuż przedtym, iáko *in quolibet passu* młodości swoiey, całtemu światu, iáśniał TOMASZ Święty, ále náybárdżicy ná ten czas to światło záiáśniało, gdy się ná Zakonne Niebo, Konstellácyi Dominiká Świętego przeniosło. Y tu przed dwiemá láty w pochwałách TOMASZA Świętego stánałem; Idę teraz dáley, á iákom przedtym Młodziuchnego TOMASZA Młodzi Studentskiey ná wzor podał, tak teraz TOMASZA Teologá Teologom, Anielskiego Doktorá godnym Doktorom wystáwuię. Tákci mi należało, ábym idąc trybem Słońcá Aquinátycznego, poiego tak pięknym wschodzie, którym záiáśniał ná świat, teraz południe iego wystáwił, którym doskonałe świat cały oświecił. A iákiesz południe tego Słońcá Aquinátycznego, ieżeli nie iego náuká, y mądrość wygorowáná, po całym świecie promienie swoje rozrzcucájąca. Ná niego ci to cały bieg życia swego zástánowił TOMASZ Święty, tak właśnie iák Słońce, ktore gdy do południá przyidzie, zda się, że iákby wryte ná mecie swoiey stáło, tak dálece, że mu náleży tę dáć pochwałę, ktorá w piśmie dáno Świętemu Mężowi: *Homo Sanctus in sapientia manet sicut Sol.* Mądrość Niebieská to metá, to południe Aquinátyczne-

Isaia. 27:

cznego Słońca. Y toć ja łobie ná dálszą pochwałę TOMASZA S. zakładam, że mądrość y náuká Anielskiego Doktorá, wyfokim południem byłá, ná oświecenie całego świata. Ad M. D. G. Pobłogosiławisz mówiącemu, w ktorey iák w Słońcu Syn Boski łwoie záłożył pomieszkánie, *In Sole posuit tabernaculum suum* Nayświętsza Pánnó y Mátko Boska. Psalm. 118.

**N**ie mogę lepiej opisać mądrości y wyfokiey náuki, którą iásniał ná świat cały TOMASZ Święty, iák gdy się będę trzymał słow, y zdánia Mędrca Páńskiego w Rozdziale śiodmym. Wszak co tám imieniem swoim mówi Salomon, to w osobie TOMASZA Świętego czyta o nim we Mszy dżisieyszey Kościół Boży. Y lubo w całym Rozdziale ad amussim iest opisána mądrość TOMASZA Świętego, iednák żebym zbyt nie przedłużył, kilká tylo periodow z pomienionego Rozdziału ná uwage biore. Ták tedy ten Święty Mędrzec, Anielski Doktor o łobie mówi: *Venit in me Spiritus Sapientiae, & praeposui illam Regnis & Sedibus, & divitias nihil esse duxi in comparatione illius. Proposui pro luce habere illam, quoniam inextinguibile est lumen illius. Quam sine fictione didici, & sine invidia communico. Infinitus enim Thesaurus est hominibus, quo qui usi sunt, participes facti sunt amicitiae DEI.* Czego wśytkiego tę ostátnią, dáię rácyá, ták kończąc o mądrości Niebieskiey Rozdział pomieniony, *Est enim haec speciosior Sole & super omnem dispositionem Stellarum, luci comparata in-*

*venitur prior, illi enim succedit nox, Sapientiam autem non vincit malitia.* Proszę te wszystkie słowá pilno uważyc y roztrzą'nąc, á przyznać, że niemi właśnie mądrość Anielskiego Doktorá, TOMASZA S. jest wychwalona.

Záczynam od przyiścia mądrości do TOMASZA Świętego, *Venit in me Spiritus Sapientiae*, wszedł we mnie Duch Mądrości. Innych mądrość álbo miia, álbo tylo iák gość przechodzący nąwiedzi; do TOMASZA mądrość iák ná długie mieszkánie, ná nigdy nie odmienną, weszlá rezydencyą, bo nie ták do TOMASZA przyszlá, iák w TOMASZA właśnie iákby w dom swoy własny weszlá; y przeto nie mowi *venit ad me*, przyszedł do mnie, ále *venit in me* wszedł we mnie Duch Mądrości, *Spiritus Sapientiae*. Zwyczajnie iákó w inszych rzeczách *Spiritus* jest naywybornieyszá essencya, rzeczy iákiey przez dystylłowánie wyciągniona, y ták pospolicie treść sáma, y naywybornieyszá, essencyą, rzeczy iákiey Chimicy *Spiritus* nazywáia, ná przykład wysączoną nayprzednieyszá, winá essencyą *Spiritus vini* zowią; Ták w TOMASZU Świętym nie iákakolwiek znayduie się náuká, ále sáma treść wybor, y essencya mądrości, *venit in me Spiritus Sapientiae*. U innych náuki iák ciáło ociążále, máia, *quam quantitate suam corruptionem*, u TOMASZA zás Świętego náuká mądrość Duch to szczery. Duch zás szczery, jest subtelny, przenikájący, nieskázitelny, ták náuká TOMASZA Świętego, co do bieglósci rozumu subtelna, co do uwagi  
włzy-



wszystko przenikająca, co do gruntowności nieskażelna, bo do tych czas przez lat już pięćset bez skazy swojej, y bez naruszenia trwająca, y poki Teologia Teologia, będzie, poty nauka TOMASZA Świętego trwać, wiekować będzie jako Duch nieśmiertelny: *venit in me Spiritus Sapientiae*. A jeżeli częstokroć przez Duchy rozumieć się Aniołowie Święci, toć właśnie w TOMASZU Świętym Doktorze Anielskim nauka, mądrość, umiętność Anielska; wszak te słowa *venit in me Spiritus Sapientiae*, inni czytają, *venit in me Spiritus intelligentiae*, Aniołowie zaś Teologowie *intelligentias* nazywają, toć w TOMASZU S. nie inza jest intelligencya tylko Anielska, *venit in me Spiritus Sapientiae*, *Spiritus intelligentiae*. Nauka to jest TOMASZA Świętego, popierająca w tym zdanie Arystotelesa, że na obracanie koł Niebieskich, y na kierowanie Plánet, ku potrzebie y wygodzie światá całego, Bog nad niemi przelożył Niebieskie Duchy, nazwane: *Motrices Cælorum Intelligentiae*, tak, że według tego zdania każda Plánetá, á zátym y Słońce ma swoją *motricem intelligentiam*, która nim obraca y kieruje. Otoż co Bog uczynił z tym Słońcem mądrym, w porządku natury, toż samo uczynił ze Słońcem Aquinátycznym TOMASZEM S. w porządku łaski. Dał mu y ná iego dyrekcyá, y ná dobro całego światá, zá *Motricem Intelligentiam* mądrość Niebieską, bo mądrość bárdziey z dárú Boskiego włána, niżeli przyrodzonym sposobem nábyta. Tá nim kierowała,

Gvilhelmus  
de Thoco, &  
Antonius Se-  
nensis.

ła, tá mu do wśzystkiego dodawála impet, tá go ná sámo południe wysokiey, á ná cały świat iásnieiącey náuki zá-  
prowádzila, *venit in me Spiritus Sapientiae, Spiritus Intelli-*  
*gentiae.*

*Et praeposui illam Regnis & Sedibus.* Urodziłeś się TO-  
MASZU z Párentelii zacney, ze krwi tykáiącey się Kro-  
low Nortmáńskich, należałeś do Tronu, do Senátorskich  
krzesel, á tyś tym wśzystkim wzgárdził, poszedłeś do Za-  
konu Dominiká Świętego, y wolaleś z młodości swoiey  
w Zakonie świętym náuki pilnować, niż Páństwá y Krole-  
stwá po Pánięcu peregrynowác, obiezdzić. Wolaleś dlá  
nábycia mądrości nád księgá nieprzestánnie siedzieć, niż  
Krolom, Potentátom, y całego świata Monárchom ásy-  
stowác, *Præposui illam Regnis & Sedibus, & divitias nihil ef-*  
*se duxi in comparatione illius.* Bogáte mienie, Fortuná, Dzie-  
dziectwo, Hrábstwo Aquináckie, nie odwodzą cię od Za-  
konu, y náuki świętey. Zá niceś to sobie wśzystko poczy-  
tał, byleś tylo był náuki dostąpił, *Divitias nihil esse duxi in*  
*comparatione illius.* Mowćiesz teraz czy nie byłá iásnieyszá  
nád południe Mądrość Anielskiego Doktorá, przy kto-  
rey zá cięń ieden sobie poczytał Jáśnie Oświecone tytu-  
ły; przy ktorey zgály w TOMASZU, choc bláskiem  
swoim przerażáiące świat cały, Nayiásnieysze Krolewskie  
honory. *Præposui illam Regnis & Sedibus:* przy ktorey  
zgály, y w sámo nic się obrociły, wśzystkie bogatey For-  
tuny złotem błyszczące się splendecce, *& divitias nihil esse*  
*dux i in comparatione illius.* Ma-

Mądrość náuká to u mnie (mowi z MędrceM TO-  
MASZ) naywiększy splendor, naywiększa iásność, ktora  
nigdy nie zginie, nigdy nie zgásnie, *Proposui pro luce babe-  
re illam, quoniam inextingvibile est lumen illius.* Y ktoreśz  
świátło by dź może ták nie zgásle, iák ieśt nie zgásła TO-  
MASZA náuká? iuż ták dawno, bo od kilkuset lat swiát  
cály oświecáiąca, á dotąd żadnemu cieniowi, żadney um-  
brze niepodlegáiąca: *quoniam inextingvibile est lumen illius.*

*Quam sine fictione didici.* Już miał w łobie Duchá Mą-  
drości TOMASZ, *venit in me Spiritus Sapientie*, á prze-  
ćie się mądrości świętey uczył, *quam sine fictione didici*; tę  
wszystkim młodym z przykładu swego dáiąc náukę, że  
choć przy naywiększych dowcipu y rozumu tálentách,  
trzebá iednąk szczerey przyłożyć áplikácii do náuki; byś  
miał z TOMASZEM wlań, w siebie mądrość, *venit in  
me Spiritus Sapientie*, iednąk ci się teyże od Bogá udzie-  
loney mądrości uczyć trzebá, *quam sine fictione didici.* U-  
czyłeś się w Zákonie w młodości swoiey TOMASZU S.,  
ále łzczera intencyą, nie dla iákiey emulácii, preeminen-  
cyi, y niewiem iákiey prerogatywy, áleś się uczył pro-  
stą intencyą dla Bogá sámego, dla chwały iego, dla zbá-  
wienia dusz ludzkich, *quam sine fictione didici.* Ucząc się  
TOMASZ Święty Teologii, uczy wszystkich Teologii  
Studentow, iáko się Teologii uczyć máia. *Quam sine fici-  
one didici, & sine invidia communico.* Tu iuż TOMASZ  
Święty sámychże Teologii Professorow uczy, iáko dru-  
gich



gich to jest swoich Dyscypułow uczyć máia, *sine invidia communico*, áby bez wszelkiew zazdrości, co sám umieia, to Dyscypułow, Uczniom swoim komunikowáli, áby to nie insza rácyá bytá dla Dyscypuła, insza dla Profesora, ále ráczey áby to wszystko co sam Profesor umie, rád wlał w Uczniá swego, *sine invidia communico*. Ták ci czynił TOMASZ Święty, we dwudziestym czwartym roku wieku swego, Filozofią y Teologią w Páryskiej Akadémii Uczniom swoim ták czytał, iż iá każdy iego Uczeń łatwo z niego mógł wyczytác: ták im trudności Teologiczne ulácniał, iż całą Teologią w TOMASZU Świętym, iák w zwierciadle widzieć mogli. Przetoż go tász Akadémia Páryska swoim názywa zwierciádem; *Univer-*  
*Gonettus 49* *sitatis nostrae Speculum*. Nie wątpię, że dla wielu innych rácyi, ále rozumiem że y dla tey, że iáko Zwierciádło te wszystkie *species visibiles*, ktore do siebie przyimuie, tész sáme *per refractionem*, y innym przed sobą stojącym, zupełnie bez wszelkiew uymy y zazdrości komunikuie; ták y TOMASZ Święty wszystkie *species Theologicas*, ktorých mu Bog udzielił, bez wszelkiew zazdrości całej Akadémii Páryskiej komunikował, ták iasno y oczywistcie, iż w TOMASZA Świętego Teologii, ták iák w przezroczytym zwierciadle, prawdę ná oko widzieli. Máto ná tym; udzielił bez zazdrości tey swoiey náuki TOMASZ Święty, y innym kráiom całego świata, *Quam sine invidia communico*. A zkąd proszę má Hiszpánia, że się ná-  
 zy-

zywa *Mater Theologorum*? zkąd to, że między całego świata Teologami, Hiszpáńscy Teologowie prym trzymają, tak dalece, że nie tylko w swoich, ale y w obcych kráiącach po wielu Akadémiać Włoskich, iáko to Rzymskich, Neápolitáńskich, Seneńskich, Peruzynskich, po Akadémiać Niemieckich, iáko to Wiedeńskich, Práskich, Ingolstátskich, Moguntskich, Trewirskich, Kolenńskich, po Akadémiać Belgickich, iáko to Bruxellenńskich, Antwerp-  
skich naywięcey Hiszpánów uczyło, y po części ieszcze uczy. A zkądże próżę Hiszpánia tey tak wysokiey zábrálá náuki? wyznayćie Hiszpáńscy Teologowie, od kogoście się náuczyli Teologii, ieżeli nie od TOMASZA Świętego: wyznayćie, kto do wászey Oyczyzny Teologią wprowadził? oto pierwszy *Franciscus de Victoria* Uczeń TOMASZA Świętego Teolog y Zakonnik Dominiká Świętego, który w Páryskiej Akadémii náuczywszy się Teologii pod Tomaszem Świętym, przeniósł iá z sobą do Hiszpánii, y pierwszy w Arágonii Sálmantyceńską ufundował Akademią, o czym tak świadczy uczony Gonet: *primus, qui Hispanos Theologizare docuit, is fuit Magister Victoria Ordinis Praedicatorum, qui post Navatam Theologiae Operam in Academia Parisiensi, assumptaq; Magistralli laurea, eruditionem omnem, quam in Gallis didicerat, in Hispanias transfudit, & Parisiensem Academiam Salmanticensis Parentem fecit, & erga Divum Thomam observantiam vetuli suae institutionis partem, dedit.* Pámiętna tey łáski Sál-

Gonet

mántyceńska Akadémia, ślubem się obowiązała, iść za nauką TOMASZA Świętego. Nie wspominam inszych Akademi, iako to Lowanieńskiej, y Duaceńskiej w Belgium, Tolosskańskiej, y Burdegalskiej we Francyi, Bononńskiej, y Pádewskiej we Włoszech, Krákovskiej y Zamoyskiej w Polfcze, ktore to Przestawne Akademie nauką TOMASZA Świętego zaśzczyciają się. Nie wspominam tak wielu Zakonow, ktore się ślubem obowiązały, iść za nauką TOMASZA Świętego. Nász náwet Zakon, lubo się názywa *Schola Libera*, bo się żadnym ślubem, ná żadną nie obowięzuie stronę, iednakże w náukách Teologicznych za TOMASZEM Świętym idzie. Powiedzcie *magna lumina Theologiae* w Szkołách nászych Zuárefowie, Wásquesowie, z kądęście tak wielkie światło Teologii zábráli, ieżeli nie z Teologii TOMASZA Świętego, ná którą kommentuiąc, takeście wiele Tomow popitáli. Cokolwiek ma Teologia Jezuicka, to od TOMASZA S. zábrála. Więc czy nie słusnie słowy Mędrca Páńskiego TOMASZ Święty o sobie y o swoiej Teologii mówić nóże. *Quam sine fictione didici, sine invidia communico.* A i tym czy nie iest Słońcem w południu, mądrość Anielskiego TOMASZA, ktora po całym świecie tak iásne promienie rozrzuciła, właśnie iák Słońce ná to Bog stworzył, *Ut praesset diei*, tak y TOMASZ Święty ná to się zda bydz od Bogá ná świat dány, żeby od niego świat cały, światła náuki zábierał. Przypisał Słońcu Symbolistá: *non si-*



*sibi, sed aliis*, że tę iásność, którą w przyrodzeniu swoim od Stworcy Bogá wzięło, nie dla siebie ma, ále dla innych. Toż sámó y ia upátuię w Słońcu Aquinátycznym, bo iákby wszystko światło náuki swoiey dla nas, nie dla siebie à *Patre luminum* wzięł TOMASZ Święty, tak wysoką swoię náukę w wysokim wystáwił południu, ná oświecenie cáłego świata: *Quam sine fictione didici, sine invidia communico.*

*Infinitus enim est Thesaurus hominibus*, mowi dálej wspomniony odemnie Mędrzec Páński, y dobrze; nic álbowiem nikogo prędey nie zbogáci, iák náuká, w ktorey káždy ma otwárte nieprzebráne skárby. Piękny dowcip, ostry rozum, prętki obrot, tálentá to są złote do skárbu należące. Choć komu Fortuná umknie złotá, niech ieno swoich głównych dokopie się tálentow, wielkiego się dokopał skárbu. Widziemy że drugi z chudego Páchołká, do fortuny przyszedł, á ktośz go zbogácił, ieżeli niezłote jego tálentá? nie zbywa drugiemu ná wykretnych konceptách, to u niego w głowie kręcone złoto, iednákże Fortuná z wykretow zebrána wykreći się tátwo, *Qui congregat thesauros lingua mendaci, impingetur ad laqueos mortis. Prov. 21.* kto z wykretow z mátaćtwá, z máchiáwelstwá, á po proflu mowiąc z szálbierstwá zbiera fortunę, ten sobie z swoich wykretow śmiertelny kręci stryczek, *qui congregat thesauros lingua mendaci, impingetur ad laqueos mortis.* Skarb wykretow zebrány nie trwáły, ále z prawdziwey y szcze-

rey náuki skarb, iest to skarb gruntowny, skarb stały, skarb nieustanny, *Thesaurus indeficiens*. Jáko zaś w bogáym skárbie są różne pieniądze, tak y w Szkolách różne są náuki; mále szkoły, to klepacze, bo ich tám często klepią: dálsze szkoły y to ieszcze drobna monetá, która áby do wyższego szácunku y wáloru przyszlá, nie raz musí bydź pod plagámi, *dant pretium plagæ*. Wyższe szkoły, á to iuż wyższa monetá; Filozofia to złota monetá, bo iáko *aurum filez*, tak y Filozofia ćichości potrzebuie: nayprédzy się Filozofii w uciszeniu *in silentio* náuczy. Nie ten to Filozof co huczy, ále ten co się uczy; Filozof mądry tak słowá iák czerwone złote wázy, *verbis ut nummis*. Teologia zaś, to iest skarb nieofszacowany, *Thesaurus inæstimabilis*: Masz w tym skárbie, droższe nád złoto Teologiczne cnoty, *virtutes Theologicas*. Masz w tym skárbie ważniejszą nád wszelką monetę Spráwiedliwość świętą, bo przy swoich wagách nigdy *à medio recti* ná tę álbo owę stronę złotym ciężarem nieprzeważoną. Masz tu w tym skárbie szácowniejsze nád uryáńskie perły *penitentiae lachrymas*: w Sakrámentách Świętych o iák wielki *thesaurus gratiarum*, zámykáiący w sobie *infiniti valoris & pretii* zasługi Chrystusowe. Kázda Teologiczna máterya nieofszacowany kleynot, sámá zaś Teologia skarb nieprzebrány, *thesaurus infinitus*, z ktorego choćbyś co raz więcej á więcej zábierał náuki, záuwsze ci wystárczy. Ma ten skarb swoje rozumem ludzkim niezmierzone przepáści: co trudność Teolo-

ologiczną, to przepaść bezdenna. Właśnie to tu o tym  
 haſki ſkárbie powiedział Pſálmista Páński *Pſalm. 32.* mo-  
 wiac o Pánu Bogu *ponens in theſauris abyſſos*. Tuć to Bog  
 w tym ſkárbie ſwoim złożył ſwoie o Troycy Przenay-  
 ſwétſzey, y innych Wiáry ſwétley táiemnicách rozumem  
 ludzkim niepoięte *mysteria*, *ponens in theſauris abyſſos*, ále  
 też dla lepszego ich zrozumienia, nád tymże ſkárbem prze-  
 łożył TOMASZA Swiętego, wſzák TOMASZ z Imie-  
 nia *Abyſſus*, *ponens in theſauris abyſſos*, áby on z tego nie-  
 przebránego ſkárbu, wſzytkim do zrozumienia udzielał.  
 A czyliż nie hoynie udzielił? pięćdzieſiat tylo lat miał  
 TOMASZ Swięty, gdy ſię do Niebá przenioſł, zgádnij-  
 cieſz proſzę, wiele też w tak krotkim życia ſwego wieku,  
 kſiág uczonych nápiſał? oto ſto dwádzieſciá y iedną, á ká-  
 żda z tych kſięgá, przyznać ſwiát cały muſi, że zá ſkarb  
 wielki ſtánie. Nápiſał cztery kſięgi *in libros Sententiarum*  
*Petri Lombardi*, ktory pierwſzy ná ſentencye podzieliwſzy  
 Teologia, názwány ieſt *Magiſter Sententiarum*. Coż rozu-  
 miećie, wiele też w tych czterech kſięgách ieſt uformo-  
 wánych kweſtyi, y Artykułow Teologicznych? oto wſzy-  
 ſtkich kweſtyi z Artykułami ráchuie ſię, pięć tyſięcy trzy-  
 ſtá dzieſieć. Coż gdyby mi przyſzlo ráchowác *queſtio-*  
*nes de veritate*, *queſtiones de potentia DEI*, *queſtiones de vir-*  
*tutibus*, y innych rák wiele: ále to wſzytko opuſciwſzy, i-  
 dę tylko *ad ſummam Theologie* Swiętego TOMASZA,  
 wktorey to iedney kſiędze ná trzy części podzieliwſzy,

znay-



znayduie się kwestyi pięćset dwadzieścia, Artykułow Teologicznych dwatysiące sześćset pięćdziesiąt cztery. O iaka to summá! słusznie widzę Teologią TOMASZA Świętego, nazywa się summą; bo iest *summa summarum*, summá wielka, nieprzeliczona, zgoła skarb nieprzebrány *Thesaurus infinitus*. Jest tedy TOMASZ Święty skarbem nieprzebrány, iest y przepąścią w wszystkich náuk Teologicznych, y nie byłby skarbem nieprzebrány *Thesaurus infinitus*, gdyby nie był przepąścią tego skarbu, *ponens in thesauris abyssos*, bo gdyby nie tak głęboka y niezgruntowana była náuka TOMASZA Świętego, iak iest w samey rzeczy, iuż by się były tak wielkie głowy, w księgách iego ustáwicznie szperájące dná y gruntu dobrały. Teraz zaś, że tak iest przepąściła mądrość TOMASZA S., to się z nią dzieie, że im więcej w iego náuce kopią im głębiey sięgáią Teologiczne rozумы, tym się większych skarbow mądrości niebieskiey dokopują. To właśnie Bog uczynił z mądrością TOMASZA Świętego, co z Słońcem, żeby ze Słońcá był skarb światła, ná cały świat wystarczający, y nigdy nieprzebrány, uczynił Bog Słońce przepąścią światła nie zmierzona. Tak żeby szacowney TOMASZA náuki nigdy się nieprzebrało, dał Bog TOMASZOWEY mądrości głębokość nie zgruntowaną. Száfuie Słońce choynie promieniem swoim, gdy ná południe stánie, á przecię mu nigdy ná nowey iáśności nie schodzi; bo tak iest *Thesaurus lucis*, że iest oraz *Abyssus lucis*. Zábierá-

ia, wszystkie wieki oświecenie większe niż południowe, w trudnościach Teologicznych od nauki TOMASZOWEY, a przecię nauką TOMASZOWĄ, coraz nowego światła dodacie szkołom, bo razem jest skarbem y przepaścią mądrości niebieskiej, *ponens in thesauris abyssos*. Bo iak jest nauką TOMASZA Świętego w głębokości swoiey niezgruntowana, tak jest w udzieleniu siebie nieprzebrana: tak bowiem oniey świadczy wspomniony Mędrzec; *Infinitus enim thesaurus est hominibus*. Nie rozumiecie iednak, że Teologia TOMASZA Świętego tak jest głęboka, żeby się tylko dla samych mądrych y uczonych zdać miała: wszystkim ona ludziom jest pożyteczna, wszystkim potrzebna, *Infinitus est thesaurus hominibus*, o wszystkich tu ludziach mówią, żadnego tu Człowieka od Teologii TOMASZA Świętego nie odsądzaia, ale wszystkim ludziom, każdemu Człowickowi: *hominibus*, potrzebną bydź sądzają, tak właśnie iak słoneczne światło, które choć nie zarówno do każdego oka przypadnie, przecięż każde oświeci. Choć nie jesteś Orley zrzenicy, żebyś ia, niezmrużoną, mógł w samym południu mądrości TOMASZOWEY zatapiać, przecięż byłeś był nieślepy, zábierzysz od tego Słońca przyzwoite poięciu twemu światło. Dosyć żeś Człowiek, żeś Chrześcíanin, a iuż ci tym samym TOMASZA Teologia potrzebna, *thesaurus hominibus*. Znieście Teologią, a iuż tym samym znieście Káznodzieiów, którzyby was gruntownie, dobrze, nie omylnie, co do Wiary, co do

cnot, co do pobożności ná ámbonách y kazániách uczyć umieli. Znieście Teologią, á iuż tym samym znieście dobrych Spowiednikow, którzyby umieli sumnienia wáśze roztrząsć, grzechy wáśze rozśadzać, y od nich umiejętnie rozwiązywać. Znieście Teologią, á iużeście znieśli dobrych w drogę wieczności dyspozytorow. O trzebáż to znáiącego się, y umiejętnego Káptána! któryby w ośtátnim życia terminie umiał dultę piástować, y do wieczności sporządzić, áby ták wielkość grzechow, przed oczy umierájącemu stáwił, żeby konáiącego w rozpacz nie wpráwił: ták nieskończone Miłosierdzie Boskie opowíadał, áby w niepotrzebną nie wdał umierájącego presumpcyá: áby umiał y wiedział co do restytucyi należy, y co záákty z umierájącym mówić. Znieście Teologią świętą, á ktoż was ná Kátechizmách Wiáry świętey náuczác będzie? gdzie Teologii świętey nie mász, tám choc y w Chrześciánstwie, grube iest pogánstwo: á zátym uwážcie czy nie káždemu iest potrzebna Teologia święta. *Infinitus thesaurus hominibus*; właśnie to oná iest iák z skárbu *moneta currens*, bo iákó monetá *currens* z iedney ręki do drugiey dzie, ták y Teologia z iednych ludzi ná drugich schodzi; którzy naybliżsi sá tego skárbu, iákó Profesorowie świętey Teologii, ci z niego y sámi biorą, y drugim užyczáią, iákó to swoim Uczniom, z ktorych potym iedni będą go, dnemi Káznodzieiámi, drudzy dobremi Spowiednikámi inni zacnemi w Kościele Bożym Prálarámi, inni dult ludzi

k ich



kich czynnemi po Pasterzách Pasterzami, inni pracowitemi Wikaryuszami. Wszystkim tym Teologia potrzebna, aby powierzonych sobie prostaczkom, Teologii, bo táie-  
mnie Wiary świętey náuczyli. Jest tedy Teologia skarb nieprzebrány dla wszystkich ludzi, jest światło wszystkim potrzebne. Więc potrzebá to przyznáć Słońcu Teologicznemu TOMASZOWI Świętemu, co o Słońcu mówi Piśmo święte, *Non est qui se ab'condat á calore ejus*. Gdy Słońce stánie w południu, nikt pod Niebem stóiący nie ukryje się od iego upału. Toć y TOMASZ Święty stánął w południu náuk Teologicznych tak przenikájące, tak ogarniájące świat cały rozrzucił promienie, że nikogo nie mász ná świecie; oprócz w ciemnych lochách leżących, y poiáskiniách lub smocznych iámách dobrowolnie się przed tym Słońcem kryących, kogoby te promienie náuki TOMASZA Świętego nie oświeciły, y w miłości Boskiey nie zágrzały. Wszak wedle słow następujących Mędrca Páńskiego, *Quo qui usi sunt, participes facti sunt amicitiae DEI*; nietylko náuka TOMASZA Świętego w miłości Boskiey ludzi zágrzewa, ále ich też uczestnikami miłości Boskiey czyni, *participes facti sunt amicitiae DEI*. O moy Boże! iák wielu Teologia święta dobrze záżyta, do zbáwienia, do przyiáźni z Bogiem przyprowadziła. Powiedzcie wszyscy pokutuiący, cóście się z Bogiem poiednali, kto was do pierwszey z Bogiem przyiáźni przywiódł? ieżli nie Sákramentá Święte, wedle náuki Teologi-

czney dobrze záżyte. Powiedzcie wŕzyscy grzesznicy, przedtym nieprzyjaciele, á teraz przyjaciele Boscy, iáki-meście sposobem do przyiáźni Boskiej powrócili się, ieże-li nie przez ákty, czyli to *contritionis* szczerety skruchy, czyli to miłości Bogá nadewszystko, wedle náuki Teologii świętey uczynione, y z Teologii świętey, bo z cnot Teologicznych, iák z skárbu drogiego wzięte, *Quo qui usi sunt, participes facti sunt amicitiae* DEL. O! niebo gdybyś się otworzyło, iák byś nam wielu pokazało, ktorzy przez Teologią TOMASZA S. niebá doszli. Wzywam cię Romanie Uczniu ná Teologii TOMASZA Świętego, cosz w niebie sádzisz o Teologii Professorá swego, oto nie co innego, tylko że czegoś w Teologii pod TOMASZEM Świętym słuchał, to w niebie widzisz. *Sicut audivimus sic vidimus*, álbowiem po dni pićtnastu ześcia swego, modlitwą TOMASZA Świętego z czyścá wybáwiony, y do widzenia Bogá przypuszczony, pokázuie się w iáśności niebieskiej Świętemu TOMASZOWI, oznáymuiąc mu, iáko zá iego modlitwą, iest do widzenia Bogá przypuszczony; więc pyta się go TOMASZ Święty, ná czym też to widzenie Bogá záwiśło, y iákim się sposobem dzieie, áż mu Romanus odpowiaáa: *sicut audivimus sic vidimus*, wszystko się to ták w niebie dzieie, iákoś ty TOMASZU w Teologii swoiey nas náuczał: czegom pod tobá słuchał, to w Niebie widzę: *sicut audivimus sic vidimus*. W Niebie Teologia záwiślá in *Lumine glorie*, ktorym to światłem

nie-

niebieskiey chwały oświeceni Święci Pánscy, iásnie Bogá, i w nim wszystko widzą. A więc ieżeli się to *in Lumine gloriae* widzi, co TOMASZ Święty w Teologii naucza, iákosz nie skonkludować, o wielkiey iásności náuki TOMASZA Świętego? co w Niebie *Lumen gloriae*, to ná ziemi Teologia TOMASZA Świętego: toć ieszczem málo powiedziať ná pochwałę mądrości TOMASZA S., gdym iá do południá słonecznego przyrownał; bo ieżeli Ciała Świętych Pánskich uwielbione, siedm rázy więcej nád Słońce iásnieć będą, to przyznać trzebá, że dáleko ieszcze więkšie bydź muśi to światło chwały niebieskiey, ktore wszystkie rozумы ludzkie y Anielskie, do widzenia Bogá oświeca: á zátym, ieżeli co w niebie *Lumen gloriae*, to ná ziemi Teologia TOMASZA Świętego, toć uznać trzebá, że iáko w Niebie *Lumen gloriae* wszystkich Niebieskich Obywátelów oświeca, tak ná ziemi Teologia TOMASZA Świętego, wszystkich ziemiánów objaśnia, y iáko to niebieskie światło *Lumen gloriae* iásnością, swoią Słońce przechodzi, tak y náuka TOMASZA Świętego ná południowe Słońce, iásnieysza bydź muśi. *Etenim haec speciosior sole.*

*Et super omnem dispositionem Stellarum*, mowi dálej wspomniony ná początku Mędrzec Pánski. O záprawdě kto obaczy ow dziwny porządek Teologii od TOMASZA Świętego, ná trzy części podzieloney, á káżdey części ná swoje qwestye, káżdey qwestyi ná swoje ártykuły doskońale rozłożenie, dáć icy tę pochwałę powinien, że iest *su-*



*per omnem dispositionem stellarum*; bo nie tak zrzenicę ludz-  
 ką kontentuje to śliczne gwiazd na niebie rozporządze-  
 nie, które Bog Stworca w swoim szyku postawił, iak się ro-  
 zum kontentuje z tak porządnego, wszystkich materji y  
 wszystkich trudności Teologicznych, w księgach TOMA-  
 SZA Świętego uszykowania, tak dalece, że co Artykuł co  
 Konkluzya, to zda się bydz gwiazdą tak dobrze w swoim  
 miejscu postanowioną, że iej bez zamieszania tey tak śli-  
 czney dyspozycyi, z tego miejsca ruszyć nie można, a tym  
 wszystkim nauce gwiazdom udzielająca światła swego ma-  
 drość Anielskiego Doktorą, jest nad samo Słońce by też  
 południowe ozdobnieysza, *speciosior sole & super omnem di-*  
*positionem stellarum*. Z tym Mędrcom Pańskim toż samo  
 trzymają, naywyższe światą Głowy, gdy o nauce TOMA-  
 SZA Świętego sądzą, że iasnością swoją Słońce przecho-  
 dzi; tak bowiem o uczonych TOMASZA Świętego księgach  
 decyduje Klemens VIII. *in Brevis Apostolico* w Roku 1603.  
 wydánym, mówiąc: *Opera Angelici Doctoris sunt Sole clari-*  
*ora*. Toż samo potwierdza y terażnieyszy Kościołem Bo-  
 żym szczęśliwie rządzący Ociec Święty Benedykt XIII.  
 gdy w Breve swoim o nauce TOMASZA Świętego mówi:  
*Quae Solis instar, mundum illustrat*. Jak Słońce całemu swi-  
 atu świeci, tak y nauka TOMASZA Świętego cały świat o-  
 świeca. Oświecił TOMASZ Święty nauką swoją narody  
 Pogańskie, napisałszy uczone cztery księgi *contra gentes*  
 O tychci to iego księgach Duchem Prorockim zdał się  
 prze-

przepowiedzieć Jeremiasz *Ambulabunt gentes in lumine tuo*,  
 Oświeca TOMASZ Święty nauką swoją, samże Kościół S.  
 Nie ja to mówię, ale to sam Kościół Boży o sobie wyzna-  
 wa, gdy nam się w dzisiejszey kollekcie, to jest w modli-  
 twie przy Mszy świętey, na uroczystość TOMASZA Świę-  
 tego złożoney, tak modlić każe: *DEUS qui Ecclesiam tu-  
 am Beati Thomae mira eruditione clarificas*. Boże, który Ko-  
 ściół twoy, Błogosławionego TOMASZA przedziwną, nau-  
 ką, objaśniasz. Jeszcze by mi tu należało pokazać, iak TO-  
 MASZ Święty objaśnił Kościół Boży, rozpędziwszy od nie-  
 go wszystkich błędow Heretyckich ciemności, y tak po-  
 chwały mądrości Anielskiego Doktorą, zakończyć na sło-  
 wach Mędrca Páńskiego, mówiąc to o niej, że *Luci com-  
 parata invenitur prior, illi enim succedit nox, sapientiam au-  
 tem non vincit malitia*, pokazując, że mądrość Anielskie-  
 go Doktorą, ma coś więcej nád Słońce by też południo-  
 we, ktore z południá ná zachod idąc, nástępujący poddą-  
 ie się nocy, *illi succedit nox*, á mądrość Anielskiego Do-  
 ktorą, nietylko się nie dáła zwyciężyć złości heretyckiey,  
*sapientiam autem non vincit malitia*, ale y owszem rozbi-  
 wły wszystkich błędow ciemności, tak ie zwyciężyła, iż  
 nád niemi do tych czas tryumfuie; Lecz to dálszey ná po-  
 tym pochwały, będzie máterya. Teraz ná tym przedsta-  
 wam com iáw nie pokazał y dowiodł, że nauka TOMA-  
 SZA Świętego, iak Słońce w południu swoim stánawtyz,  
 cały świat uczony oświeciłá. Y záżyłem ná dowod tego  
 słow

Proverb. 9.

ślow Mędrca Páńskiego o mądrości Boskiej rzeczonych,  
o tey mowie mądrości, o ktorey czytam gdzie indziey, że  
sobie dom o siedmiu kolumnách wystáwiłá, *Sapientia edi-*  
*ficavit sibi domum, excidit columnas septem.* Toć mam prá-  
wo ćiebie Prześwietny Zakonie Dominiká Świętego ná-  
zwać tym domem mądrości: wszákeś był milym przy-  
bytkiem mądrości Anielskiego Doktorá, między temi  
ściánámi wychowánego, ná oświecenie całego świata, á  
zátym byłeś tego Słońcá Aquinátycznego Pálácem, dále-  
ko prawdziwiey iáko opisał Poetá: *Regia Solis erat sublimi-*  
*bus alta columnis.* Więc przy Słońcu Aquinátycznym, y  
przy iego tak iáśney mądrości, słusznie ćię nie tylko do-  
mem Słońcá, ále też y domem mądrości názwąć mogę,  
bo gdzieindziey może tylo gościć mądrość, w twoich zaś  
Kláštorách Prześwietny Zakonie, tak się zamieszkalá, że  
ći jest domowa. Wspiera się ten dom mądrości ná siedm  
kolumnách, z ktorych

Pierwsza jest, którą wystáwili w tym Zakonie Święci  
Páńscy, iáko to naprzód wielki Pátryárchá Dominik S.,  
pierwsza kolumná, y pierwszy fundáment Domu tego;  
do tey fundámentálney kolumny, należy y náš Polak Já-  
cek Święty, wszák on po Dominiku Świętym jest prawie  
drugi Zakonu tego Fundátor ufundowáwszy, nie tylko w  
Polszcze, ále y w cudzych kráiącach nie máło Zakonu swe-  
go Konwentow. Wspiera ten dom iák mocna kolumná,  
rádą y świątobliwością swoią Święty Antoninus, názwá-  
ny



ny *Pater confiliorum*. A Święty Ráymündus de Pennafort, czy nie kolumną, domu tego mądrości? który záro-  
 skazem Grzegorza X. zebrał *Libros Decretalium* y *secun-*  
*dam partem juris Canonici* ułożył: ná którym iák na kolu-  
 mnie niewzruszoney wipárlá się mądrość práwá duchow-  
 nego. Święty Vincentius Ferrerius, sławny Teolog y  
 Káznodzieiá, słowem Bożym mocny, iák kolumną ten  
 dom utrzymywał. A Święty Piotr Męczennik to nie prze-  
 łomána *Columna Fidei*. Káždy tu z tych Świętych wielki,  
 y záwołány Teolog, káždy kolumną mądrości, iednakże  
 pomienionych tych Świętych, w iedną Zakonu Świętego  
 składam kolumnę.

Drugą, álbowiem kolumnę tego Prześwieznego Zakonu  
 y Domu mądrości, *post Sanctos* wystáwuia, *Sanctissimi*,  
 to jest Kościoła Bożego Naywyżsi Rządcy, Chryštu-  
 sowi Namiestnicy, Rzymscy Papieże z tego Zakonu Świę-  
 tego, iáko to Innocentius V. Benedictus XI. Pius  
 V. y terážniejszy Oćiec Święty Benedykt XIII.

Trzecią kolumnę w tym Domie mądrości wystáwuia  
 Rzymscy Purpuráci, właśnie *Columnæ Cardinales*, z Zako-  
 nu tego dla wielkiej náuki, do Purpury Kościelney záwo-  
 łáni. Piękna to kolumná, bo iá, ozdobiły 54 Kápelusze  
 Kárdynałskie uczonych głów Dominikańskich.

Czwartą kolumnę w tym Domu składáia Arcybisku-  
 pie Krzyże, Biskupie Pástorały. Mocna to kolumná, bo  
 ze słutrzędzy Arcybiskupich Krzyżów, á z siedmiu-

ser dwudziestu dwóch Biskupich Pástorálow złożona  
 ponieważ Zakon Dominiká Świętego 130 Arcybiskupów,  
 á Biskupów 722. z Zakonu swego rachuie. Jest tá kolu-  
 mná Domu mądrości, bo co Biskup to Teolog, z których  
 ná ostatnim Concilium Tridentiskim z Zakonu Dominiká  
 S. było Arcybiskupów 6. Biskupów 17. Pominawszy Bi-  
 skupów Cudzoziemskich, niech mi się godzi wspomnieć  
 Dominikánów, Biskupów Polskich, ktorzy osobámi swe-  
 mi Biskupstwá w Polsce fundowali. Wszak Pástorál  
 Biskupstwá Kiiowskiego od pierwszey fundacyi tegoż Bi-  
 skupstwá przez sto lat y dálej w ręku Dominikáńskich  
 zostawał, gdy zacząłszy od Henryká pierwszego Biskupa  
 Kiiowskiego *non interrupta serie* siedmiu Dominikánów Bi-  
 skupów, Dyecezya Kiiowska, rządžili. Ná Katedrze Chel-  
 mskiey pierwsi trzy Biskupi Chelmscy, ieden po drugim  
 Dominikáni byli, to jest pierwszy Stefan, który zá Włady-  
 sławá Jágielloná w Chelmie Biskupia, Stolicę pierwszy zá-  
 siadł. Po nim nástąpił Jan, herbu Cholewá Teologii  
 Doktor. Po ktorym nástąpił Ján Kráská Beliná, wszyscy  
 trzy Dominikáni. Dyecezya Chelminska trzech miała  
 Biskupów Dominikánów, y prawie iák pierwszych  
 Fundátorów, bo po pierwszym Chrystynie Biskupie Chel-  
 minskim, wtory záraz nástąpił Dominikan, imieniem Jan,  
 który iáko Męczennik, gdy *Dominica Exaudi*, to jest w Nie-  
 dźiele iák zowiemy Krzyżową, ná przedmieściu Toruń-  
 skim Kościół konsekrował, w Roku 1245 od Prusaków ná

ten czas jeszcze Pogánstwa, rázém z Kościołem spalony. Potym Janie Męczenniku, nástąpił ná Biskupstwo Chełminskie także Dominikan, Fryderycus Heydnerus, który także iáko Męczennik truizną jest zniešiony. Trzeci z Zakonu Dominiká S. Chełminskim Biskupem był Jan Schaldas, z Biskupstwá Chełminskiego ná Biskupstwo Halberštadyeńskie przeniesiony, bo go Krzyżacy ná tym Biskupstwie zcierpieć nie mogli. Dyecezya Łucka syczyć się dwiema Dominikánami Biskupámi, pierwszym Grzegorzem, który był trzecim Biskupem Łuckim. Drugim Janem Zamoy skim, który z Doktorá Teologii zostawšy Przeorem Krákovskim, z Przeorá Krákovskiego został Biskupem Bákońskim, z Biskupá Bákońskiego, Biskupem Przemyśl kim, z Przemyślkiego, Łuckim; Godzien Insuły nie tylko, że Zamoy ski, ále że y Teolog Dominika Świętego. Nie wspominam y inszych tak wielu, z których y zá časów nášzych widzielišmy nie zbyt dawno zmárłych Insułatow, iáko to Modzewskiego Suffrágáná Gnieźnień skiego, y Stefáná Moráwskiego, Suffrágáná Kuiáwskiego.

Piątą Kolumnę w tym Domu Mądrości z siebie czynią zacni w Zakonie Dominiká S. Teologowie, których dla wielkiej liczby trudno *in particulari* wymieniać: to tylko námieniam, iák to sobie Kościół Boży poważa Teologow Dominiká S. kiedy ná iednym Concilium Trydeńskim dwudziestu ósmiu Teologow Dominikánow zaśiadało.



Szostą Kolumnę w tym Domu Mądrości wystawiają z siebie zawołani w tym Zakonie Filozofowie, między ktoremi prym trzymają Błogosławiony Woyciech, Albertus Magnus nazywany, dla wielkiej nauki swojej Filozoficznej, tak, że *in scientia naturali* po Salomonie, świat nie miał mędrzejszego nad niego Filozofa, któryby natury sekretów tak przenikał.

Siodmą Kolumnę w tym Zakonie Domu mądrości, założyli sławni Kaznodzieje, których ja *in particulari & nominatim* nie wyliczam, dosyć mi powiedzieć, że ten Zakon, jest Zakon Káznodziejski, a zątem co Dominikan, to Káznodzieia. Tuć należą do tej kolumny Promotorowie Rożancá Świętego, którzy iák się o honor y wysławienie Mátki Najswiętszey wstawiają, tak *hanc Domum Sapientiae* Rożánemi zdobią Wiankami. Tu do tej kolumny należą *Directores* Bráctwa Centuryjskiego, którzy iako *Viri Centuriati*, nie tylko Dom ten wspierają, ale y zmárłym wielki rátunek dają.

To już Kolumny tego Domu wyliczyłem, z których wielką ozdobę ma Zakon Dominiká S, a iásność y splendor zkad zaś w tym Domu? By najpiękniejsze rzeczy znajdowały się w Domu, w Pálacu, gdy światła, iásności, niemasz, wydać się nie mogą. Więc któż ten Dom mądrości oświeca, ieżeli nie Słońce Aquinátyczne Święty TOMASZ. Wszytek lustr, wszytek splendor na Dom ten cały, zkadże pochodzi? ieżeli nie z Mądrości, nie z iá-

iáśności TOMASZA Świętego, którā ten Zakon Świę-  
ty ten Dom Mądrości, ták pięknie zdo bi y oświeca,  
że iáko náuká TOMASZA ná świat cały świeci,  
ták y sławá Zakonu tego, ná cały świat iáśnie-  
ie, y ząwſze iáśnieć będzie, nie tylko ná  
ziemi, ále y w Niebie ná wieki  
wickow.

A  
M E  
N.







POŁUDNIE SŁONCA  
AQUINATYCZNEGO

Pełnocne ciemności Błędow Heretyckich

ROZPĘDZAJĄCE.

álbo

KAZANIE TRZECIE

iáko

TOMASZ S.

DOKTOR

ANIELSKI

Jáśnością Náuki swoiey

wszystkie Herezye zgásił

w Poznaniu w Kościele OO. Dominikanów

M I A N E

Dnia VII. Márcá Roku Páńskiego

1730.

THE HISTORY OF THE  
CITY OF LONDON  
FROM THE FOUNDATION  
TO THE PRESENT  
BY JOHN STOW  
1618

Vos estis lux mundi Mathæi 5to.

*Wy jesteście światłością świata,*

**S**Tawam po trzecie z trzecim moim Kazaniem, ná wy-  
chwalenie nigdy dostatecznie nie wychwalonego,  
wielkiego w Kościele Bożym Anielskiego Dokto-  
rá, TOMASZA Świętego, ktoremu y teraz ná fest iego,  
nie inżte tryumfalne zapalam ognie, tylko też same, ktore  
mu Ewangelia Święta zapala, gdy go światłem całego swiá-  
tá nazywa, *Vos estis lux mundi*. Wywiodłem z tych słow  
w pierwszym Kazaniu moim, iáko TOMASZ S. w mło-  
dym swoim wieku, ná cały świat záiásniał. Wywiodłem  
iáko pierwsze TOMASZA Świętego zorza, sámemu ro-  
wnály się południu, gdym iásnie pokazał: że Dziećiná ie-  
szcze TOMASZ, w pierwszym dopiero życia swego po-  
ránku, wíchodząca ná świat Jutrzenká, a iuż cały świat iák  
Słońce nayiásnieysze oświećał, *Vos estis lux mundi*. Wy-  
wiodłem z tychże słow ná powtornym Kazaniu, uczone  
TOMASZA S. życie, iásnemi pokazawszy dowodami,  
że TOMASZ S. całego swiáta Doktor, náuką swoją, iák  
w południu świat cały obiaśnił, *Vos estis lux mundi*. A te-



raz co powiem o moim Doktorze Anielskim? oto toż sąmo co y przedtym *Vos estis lux mundi*, że jest światłem światá, ále to teraz przydam, że jest światłem światá, rozpędzającym wszystkie ciemności. Przedtym mówiłem, że TOMASZ S. w południu mądrości swoiey stánawszy, świat cały oświecił, teraz mówić będę, że TOMASZ S. południem náuki swoiey, ciemności od światá odpędził, gdy wszystkie herezye zgásił. Niech to będzie ná większą Bogá mego chwałę, zá Błogosławieństwem twoim, Mistrzyni Kościoła Bożego Najsświętsza Pánno y Mátko Boska, która się z tego cieszysz, gdy się ná świecie wytępiáia herezye. *Gaude Maria Virgo, cunctas haereses sola interemisti in universo mundo.* A zá twoim także ciemności moich oświeceniem *Sol Aquinaticae*, ábym obłudách herezyckich mówiąc, w niczym nie zbłądził.

Anthyph. Off.  
g: B. V. M.

**N**ie mále jest problemá: náuká z kim większą, ma komitywę, czy z dniem iáśnym, czy z ciemną nocą? dzień ná náukę ná pracę, noc ná spoczynek, dáne. Zle to, gdy Pan Student dzień cały ná próżnowaniu, ná rozrywce stráci, á dopiero nocą, omieszkaniey we dnie náuki, chce rekompensować. Ciemno tám będzie iák pod czas nocy, w tey głowie, ktorey we dnie iáśność rozumu nie świeciłá. Piálmista jednák Páński tę kwestyá, rezolwuiąc, w Psál: 18. bárdziey nocy sprzyia, gdy tak decyduie. *Dies dei eructat verbum & nox nocti indicat scientiam*, oto prawi we dnie ledwie się po słowku uczemy, *dies dei eru-*

*eruat verbum*, w nocy zaś dośiadaiać, umiętności naby-  
 wañy *nox nocti indicat, cunctiam*. Niewiele się ten nauce,  
 który nadszuka, w nocy dośiadać nie będzie. Nauka jest  
 to skarb zakopany, nie wyda się ten skarb we dnie, w no-  
 cy go szukać, y upatrywać trzebá, gdzie się roświeci. Po-  
 ganie przy uczoney Minerwie, nauk Bogini, sówkę stá-  
 wiáli, nie ná to áby Pánowie Studenti po nocy iák sowy  
 chaczeli, ále ná to, áby pilnuiać nauki Student, y pod-  
 czas nocy miał oko otwarte do nauki.

Jednakże nie spora nauka w ciemnych nocach. Nau-  
 ka bez światła nie nie waży: błdzić tam musi rozum, gdzie  
 świeczki w głowie nie mász. Trzebá do nauki wielkiego  
 światła, bo takiego, ktoregoby żadne ciemności nieogár-  
 nely. Nauka prawdziwa iák prawdziwe światło. *Lux ve-  
 ra in tenebris lucet, & tenebrae eam non comprehenderunt*.  
 To to prawdziwe światło, co y w ciemnościach świeci, á  
 od ciemności nie jest ogárnione. Nauka im głębsza, tym  
 większe *obscuritates* w sobie zámyka; nawet y *lumen fidei*, á  
 przecię się *cum obscuritate* łączy: *fides obscura*: toć zá tym  
 iák Teologia głębokością swoią insze przewyższa nauki,  
 y do wiary należy, tak naywięcey w sobie zámyka *obscuri-  
 tates*. I ztąd ci, dla źle zrozumiañey Teologii, naywięcey się  
 w Kościele Bożym błędów, herezvi námnożyło. Trzebá  
 było Teologią objaśnić, áby wszystkie ciemności herety-  
 ckie rozpędzone były. Więc iák ná rozpędzenie no-  
 cnych ciemności, Boska Prowidencya stworzyła Słońce

to mąteryálne, ták ná objaśnienie Świętey Teologii, y ná odpędzenie od Kościoła Bożego tędow, heretyckich ciemności, Mądrość Przedwieczna wystáwiła nam rozumne, bo Teologiczne Słońce *Solem Aquinaticum* TOMASZA Świętego. Stánęło to Słońce właśi ie w południu Kościoła Bożego *in meridie*. Wylzło tyśiąć lat Kościołowi Bożemu, nim Pán Bog dał TOMASZA S. Wynidzie po Świętym TOMASZU drugie tyśiąć lat *militanti Ecclesie* nim się w *triumphantem* przemieni; álbowiem iest mniemánie niektorych Świętych Oycow, że światá rego máchiná, iák przez sześć dni od Wszehmocney Ręki Boskiey iest budowana, siódmy zaś dzień ná odpoczynek od Boga sámego iest poświęcony. *Et requievit die septimo ab universo opere, quod patrauerat, & benedixit diei septimo & sanctificavit illum*: ták táz światá máchiná *ad proportionem* sześciu dni, przez ktore tworzona byłá, przez sześć tyśięcy lat trwáć ma, po ktorych wysćiu, nástąpi w Niebie wieczny odpoczynek, y látá sámemu Bogu w szczęśliwey wieczności poświęcone, *requievit die septimo, & sanctificavit illum*. Te zaś sześć tyśięcy lat, čiż Oycowie Święci ná trzy części dziela, *in legem naturæ, legem scriptam, & legem Gratiæ*, náznaczáia *legi naturæ* dwa tyśiące, *legi Scriptæ* drugie dwa tyśiące, *legi Gratiæ* poczynáiacey się od Pána JEZUSA, náznaczáia, ośtátanie dwa tyśiące. Miał Kościół Boży przed TOMASZEM Świętym wielkich innych Świętych Doktorow, iákto Hieronimá, Chryzo-



Tomá, Ambrożego, Augustyná, y innych ták wiele, ále ci Święci Doktorowie, byli to *in ortu Ecclesiae*, bo niedáлеко od záczęcia y początku Kościoła Chrystulowego. Przyida przy dokończeniu tego światá, wielcy dwáy Doktorowie. Enoch y Eliafz, ále iuż przyida *ad occasum Ecclesiae*, gdy się świat kończyć będzie, y gdy się Kościół Chrystulow náziemi wojuący, w niebo tryumfálne przenosić będzie. TOMASZA zá Świętego Pan Bog opátrzył Kościołowi swemu iák w południe, bo gdy TOMASZ S. od Národzenia Chrystulowego we dwánaście let lat, náuká záiaśniał, zápewne to Słońce Teologiczne w Kościele Bożym *in meridie* w sáwym południu, bo iák *in hora duodecima* stánęło. A kiedyż proszę Słońce náybárdziejey świat obiaśnia, ieżeli nie w tedy, kiedy ná południu stáwa. Wschodzi Słońce, y tylo przed się rzuca promienie, záchodzi Słońce y niby po zad zá sobá, światło zostáwuie. Gdy zá Słońce w południu *in linea meridionali* stáwa, ná wszystkie strony rozrzuca promienie, ták iák mu przypisał Symbolistá *Partes splendet in omnes* słońce ná południu stánąwszy, káždy káćik oświeci, y zewszád ciemności rozpędzi. Táká ieść iásność náuki, TOMASZA S., że, iák Słońce południowe, káзде miejsce oświeca, y zewszád ciemności rozpędza. Rzucáły ná Kościół Boży grube błędow swoich ciemności, rózne herezye, ále te wszystkie TOMASZ S. iásnością náuki swoiey rozpędził. Wyznawa to iák ná Papieństwie *Sanctissimus*, tak y w życiu y po

śmierci *Sanctus* Ojciec S. Pius V. in bulla *Mirabilis Deus* &c. tak mówiąc: *Omnipotentis Dei Providentiā factum est, ut Angelici Doctoris vi ac veritate doctrinae, non solum innu-merae, quae vel ipsius aetate, vel ante eum grassatae sunt, sed multae etiam quae deinceps exortae sunt haereses, confixae & convictae dissipentur.* Oto prawdziwą, y Wtzechmocną, Bogą Opátrnością, stało się, że nauka Anielskiego Doktora TOMASZA Świętego, nie tylko te herezye, które za czásu iego, albo ieszcze przed nim w Kościele Bożym grassowały, *grassatae sunt*, ale też y wszystkie inne, które po zesciu TOMASZA S. wyniknęły, już dawno przedtym nauką TOMASZA S. są przekonane, zwyciężone, y rozpędzone *confixae & convictae dissipentur.* Więc to samo co Biskup Rzymski z Katedry Piotrowey powiedział *in universali*, w pośpolitości, ia teraz z Katedry Káznodzieyskiej, iák z Katedry Teologiczney, (bo nie tak Káznodzieiá, iák Teolog) pokázę *in particulari* w szczegulności, że wszystkie herezye, które przed TOMASZEM S. y po TOMASZU S., ná Kościół Boży, ciemnościami błędów swoich biły, iák *fatui ignes* przy náuce S. TOMASZA zgásły.

Y tak náprzod. Uczyl bładliwie Sábelliusz, że w Troycy Przenayświętzey, Ojciec, Syn, y Duch S. są tylo same trzy imioná, trzy názwiská, nie trzy rzetelne Osoby. Udaiać, że to ráz sama jest Osoba Ojciec, co y Syn, co y Duch S, názywaiąc się dla tego Oycem, że świat y wszystkie

skie rzeczy stworzył. Nazywając się dla tego Synem, że się z Mąryi narodził. Nazywając się dla tego Duchem S., że nas na żywot wieczny poświęca. Gromi tę herezję TOMASZ S. *1ma parte Quæ: 27. Art. 1.* tak referując y refutując Sabelliusz: *Sabellius dicit ipsum Deum Patrem, Filium dici, secundum quod carnem assumpsit ex Virgine, & eundem dicit Spiritum Sanctum, secundum quod creaturam rationalem sanctificat; sed huic acceptioni repugnant verba Christi Domini, & multa alia, per quæ ostenditur, quod non est ipse Pater, qui Filius: ac tákowe Sabelliuszà mniemànie (mowi TOMASZ S.) przeciwnie jest wyráźney náu-ce Chrystusà Pánà, z ktorey się iáwnie pokázuie, że w Troycy Przenayświétszey, inszà jest Osobà Oycà, inszà Synà, inszà Osobà Duchà S; ponieważ Oćiec rodzi Synà, á zátym inszy bydz musi Oćiec Rodzàcy, inszy Syn Rodzony; gdyż Rodzàcy nie swoje ále inszà osobę rodzi. Tákże gdy Duch S. od Oycà y Synà pochodzi, iuż tym sámy od Oycà y Synà innà bydz musi Osobà, ponieważ inszà bydz musi Osobà pochodzącego, á inszà Osobà tego, od ktorego pochodzący pochodzi.*

Náuczał błędliwie Aryusz, że Troycy Przenayświétszey Osoby, nie są sobie równe, ále iedná od drugiey stársza, mniéysza, y ták bluźnierskim iezykiem, mniéyszym czynił Bogà Synà, od Bogà Oycà. Referuie to y zàraz refutnie TOMASZ S. *1ma Par. Quæ: 27. Art: 1. Arius dixit Filium procedere à Patre sicut suam Creaturam, & Spiri-*



*rum Sanctum procedere à Patre & Filio sicut Creaturam utriusq; sed secundum hoc neq; Filius, neq; Spiritus Sanctus esset verus Deus.* Oto powiada TOMASZ S. że gdyby wedle błędu Aryuszowego, Syn Boży był mniejszy od Oycá, niebyłby prawdziwym Bogiem.

Błędził Gilbertus Porretanus; naucezając, że każda Osoba w Troycy Przenayświętszey, ma swoię inszą naturę: referuie to TOMASZ S. 1. Par: *Quæ: 28. Art. 2. Circa hoc erravit Gilbertus Porretanus, dixit enim, quod Relationes in Divinis sunt affines. sive extrinsecus affines* y zaraz go tãż refutuie: *Patet quod in Deo non est aliud esse Relationis, & aliud esse essentia, sed unum & idem.* W Panu Bogu nie iest insza istotá Osoby, á insza istotá Bostwá iego, ále tãż sãmá. Bo gdyby w Troycy Przenayświętszey kãzda Osoba miała swoię inszą istotę, inszą naturę, insze Bostwo, tedy by były trzy istoty, trzy natury, trzy Bostwá, á zãtym trzy Bogowie, czego áni wiãrá, áni rozum niedopuszcza.

Naucezał głupi Mánicheusz, że procz Bogá dobrego, iest inszy Bog zły, od ktorego wszystko złe pochodzi, y tãkim Bogiem sãdził bydź bieleá, funduiãc siã ná słowách S. Pãwłá w liście swoim do Koryntczãkow: tãk pisãcego: *Deus huius sæculi excacavit mentes infidelium.* Zbiã ten bład TOMASZ S. 1ma Par: *Quæ 65. Art. 1mo.* gdcie tãk Pãwłá S. od Mánicheuszã zle wyrozumianego wyklada. *Dicitur Diabolus Deus esse huius sæculi, non creatione, sed quia seculariter viventes, ei serviunt.* Nãzywa Pãwel S. dyablá Bo-

*Ad Corin. 4.*

Bogiem światá, nie dla tego iákoby bies świat stworzył, ále dla tego, że ludzie wedle márności świata żyjąc, biesowi iák Bogu służą.

Błądził Orygenes: gdy rozumiał że piekło będzie miało swoy koniec. Refutu e ten błąd TOMASZ S. *ima Par. Que: 64. Art. 2.* Ták mówiąc: *Positio Origenis repugnat auctoritati Scripture Sancte, que demones & homines malos, in supplicium eternum mittendos, bonos autem in vitam eternam transferendos, pronunciat. Unde hac positio tanquam erronea repudianda.* Mniemánie Orygenesá, którym rozumiał, że w piekle męki się skończą, iest przeciwnie Pismu S., ktore iásnie mówi, że żli w mękách wiecznych, dobrzy zaś w szczęściu wiecznym, ná wieki zostawác będą, á zátym to Orygenesá zdánie, iáko błąd oczywisty powinno byđ odrzucone.

Náuczał Pelágiusz, iż wola nászá ták iest dostáteczna, że nátürálnemi to iest własnemi y przyrodzonemi swemi siłami, bez łátki y pomocy Boskiej, może sobie ná Niebo záslużyć, przez zbáwiennie przykazań Boskich zachowanie. Zbia ten błąd TOMASZ S. *ima zde Que: 100. Art: 1mo ad 3tium* ták mówiąc: *Impossibile est, quod Pelagius dixit hominem implere legem sine gratia:* nie podobna co mówi Pelágiusz, áby mógł Człowiek bez łátki Boskiej zachować zbáwiennie práwá Boskie.

Uwłoczył brzydki Nestoryusz Máćierzynstwu Niyświétszey Máryi, kiedy zábrániał názywác iá, Mátká Bo-

ską, *Theotocos* albo *Deipara* to jest Bogá-Rodźcą: nazywając ją tylko *Christoto:os* to jest *Christipara* albo *Chrystusowa* Matką. Zbiła ten błąd TOMASZ S. 3tia Par. *Quæ 35. Artic. 4to.* tak mówiąc: *Cum eadem sit in Christo, Divina ac naturæ humane quam à Matre accepit, Hypostasis, consequens est Beatissimam Virginem Dei Matrem verè dici, imò contrarium asserere hereticum.* Ponieważ w Chryście Panu Boska y ludzka natura wzięta od Mátki, iedną ma osobę, idzie za tym, że Najświętsza Pánná, jest prawdziwą, Mátką Boską, bo porodziła takiego Człowieká, który máiąc Osobę Boską, jest prawdziwym Bogiem; toć y Mátká tego Człowieká, który jest prawdziwym Bogiem, jest prawdziwie Mátką Boską, bo Mátką Bogá Człowieká.

Popierał Nestoryuszowego błędu Photius, mieniąc, że przy pierwszym Poczęciu Páná JEzusa, w żywocie Najświętszey Mátki, naturá jego ludzka, niebyła złączona z Słowem Przedwiecznym, aż dopiero potym. Zbiła ten błąd S TOMASZ w tymże miejscu 3tia Par. *Quæ 35. Artic. 4to.* tak mówiąc: *Cum in ipso principio Conceptionis, Natura humana fuerit assumpta à Persona Divina, consequens, quod potest verè dici Deum conceptum & natum de Virgine.* Ponieważ w pierwszym zaraz momencie, Poczęcia Páná JEzusowego w żywocie Najświętszey Pánni, naturá ludzka Chrystusa Páná, złączona jest z Słowem Przedwiecznym, mówić się słusznie może, że Najświętsza Pánná, prawdziwie poczęła y porodziła Bogá.



Była herezya Eutycheśa, który w Chrystuśie Pánu, dwóch natur nie uznawał, Boskiey y ludzkiey, ále tylko jedną z nich pomieszaną. Refutuie ten błąd TOMASZ Święty 3tia Par. *Quæ 2da Art. 610. Qui iniquitatem Eutychetis sequuntur, volente utramq; naturam, unionem secundam confusionem dicunt.* Ktorzy zá niecnotą, Eutycheśa idą, či miało złączenia dwóch natur w Chrystuśie Pánu, pomieszanie tych natur czynią.

Z Eutychiánów urodzili się Monothelitæ álbo Jednowolcy, ktorzy dwóch woli, Boskiey y ludzkiey w Chrystuśie Pánu nieuznawali. Zbiia ten błąd TOMASZ S. 3tia Par. *Quæ: 18 Art. 1. y po długich Teologicznych wywodach, tak konkluduje: Necessè est dicere quod in Christo sint duæ voluntates, una scilicet Divina, altera humana:* Trzeba to koniecznie wyznawać, że w Chrystuśie Pánu znajduje się dwoiaka wola, Boska y ludzka, bo iáko Bog, ma wolą Boską, á iáko Człowiek, má też swoję wolą, własną ludzką.

Uymował bluźnierko Helwidysz Pánieństwo Najświętszey Mátce, náuczaiąc, że porodziwszy Páná JEZUŚA, przestąpiła być Pánną. Uymnie się o ten dishonor Najświętszey Pánn, TOMASZ S. gdy 3tia Par. *Quæ. 28. Art. 3tio.* tak mowi. *Detestandus est error Helvidi quia derogat Christi perfectioni, injuriam facit Spiritui Sancto, derogat dignitati & Institutioni Matris. Unde affirmatum est quod Mater DEL, sicut Virgo concepit & peperit, ita etiam & Vir-*

*go post partum semper permanit.* Brzydki jest b'ad Helwidysz'a, uwłaczający Pánieństwą Nayświętšzey Pánnie. bo przez to uwłacza, y doskonałości Chryśtutowey, uwłacza Duchowi Świętemu, uwłacza godności y światobliwości Máłce Božey. Zátym trzymać y wyznawać koniecznie potrzebá, że Máłká Boška, iák w Pánieństwie Chryśtusa poczęła, tak go Pánna będąc, porodziła, y nigdy Pánna byđz nie przestála.

To iużem pokazał iáko herezye przed S. TOMASZEM w Kościele Bożym będące, iánością náuki TOMASZA S. są zácmióne. Teraz pokazać trzebá, iáko y te herezye, ktore po Świętym TOMASZU, ná Kościół Boży nástąpiły, dawno iuż przed tym od niego są zbite y rozpędzone, tak, iáko Pius V. w Bulli swoiey opisał. *Sed multae etiam quae deinceps exortae sunt haereses, confixae, & convulsae dissipentur.* A żebyśmy nie báwił, wszystkie herezye wyliczając, biorę tylko trzy przednieysze, ktore po ześściu TOMASZA Świętego nástąpiły, to jest Luteršká, Kálwinšká, y Jánseńiská, wiekow náłzych herezye.

Czynią nas Lutry y Kálwiny Bałwochwálcami, że Świętych Pánńskich czciemy, wzywamy, obrázy ich szánuiemy, náśmiewając się z nas, że w modlitwach náłzych tych wzywamy, ktorzy od nas odlegli będąc, náłzych głosów nie usłyszą, y że się do tych w potrzebách ućiekamy, ktorzy lámi niewiedzą, co się z námi dzieie. Zábiega tym zárzutom TOMASZ Święty, *in 4tum Dist. 45 Quae:*

ma, decydując, że Święci Pánscy mają wiadomość o naszych potrzebach y modlitwach, gdzie po wielu dánych racyách, tak konkluduje: *Neceſſe eſt, quod Sancti in Verbo Divino, cognoscant verba & orationes, & devotiones hominum, qui ad eorum auxilium confugiunt.* Aże nam ich się wzywać godzi, w artykule wtórym tak argumentuje: *Sancti qui sunt in Patria, magis sunt accepti Deo, quam in statu viae, sed Sanctos qui sunt in statu viae, debemus constituere interpellatores, pro nobis ad Deum exemplo Pauli, qui dicebat ad Romanos 15. Obsecro vos Fratres per Dominum Jesum, & per charitatem Spiritus Sancti, ut adjuvetis me in orationibus vestris, pro me ad Deum. Ergo & nos multò fortius petere debemus à Sanctis, qui sunt in Patria, ut nos ius juvent orationibus ad Deum.* Święci Pánscy ktorzy są w Niebie, są przyiemniejszy Bogu, niż Święci na ziemi żyjący, lecz Świętych ludzi ieższe w tym życiu zostających, y pobożnie żyjących, godzi nam się prosić, aby się do Bogá za nami modlili. Ták iáko Páweł Święty upraszał Rzymian pisząc do nich w te słowa: Proszę was przez Páná nášzego JEzulá Chrystusá, y przez miłość Duchá S., abyście mnie wspomagáli modlitwami swemi przed Bogiem. Toć dáleko bárdziej (wnosi TOMASZ Święty) prosićieśmy powinni Świętych Bożkich, z Bogiem w Niebie krolujących, aby się za nami do Bogá modlili.

Gánia nam te herezye: że Relikwie Świętych Pánfkich czcimy, y iuż temu zábiegł TOMASZ Święty,



3tia Par: *Quæ: 25. art: 6to.* o użánowaniu Relikwiy Świętych tak konkluduiąc: *Sanctorum reliquias qualescunq; honore congruo in eorum memoriam venerari debemus. Nam & ipse DEus hujusmodi reliquias convenienter honorat, ad earum præsentiam, miracula faciens.* Relikwie Świętych Páńskich czćicieśmy powinni, bo nam ie y tam Bog do użánowania podáie, gdy przez nie wiele cudów czyni.

Nie uznawáią nási Dyssydenći, prawdziwego Ciáła Chrystusowego w Przenayświćszym Sákrámenćie, uznawáie TOMASZ S. gdy o nim tak sliczny hymn, pelen wszelákich słodczy nápiśal: *Lauda Syon Salvatorem,* którego to hymnu Koćcioł Boży przez oktawę Bożego Ciáła, z wielkim nabożeństwem używa.

Zá iedyny wymysł máia Dyssydenći, ogień czyścowy: przeyrzał to TOMASZ Święty, y iuż przeciwno tym heretykom. choć ich ieszcze niebyło, wołue, piśząc *in 4tum Dis: 1ma Art: 1ma,* gdzie gruntownemi z Piśmá Świętego rácyámi dowodzi, iáko iest czyściec, tak ná ośtátku mowiąc: *Ad gloriam non inducentur nisi purgati, quia nihil immundum ad illam perveniet, ut patet Apocalyp'is ultimó. Ergo post hanc vitam, restat aliqua purgatio.* Do chwały Niebieskiej nic niewnidzie zmázanego, iáko iest w obíáwieniu Janá Świętego, toć po śmierci muśi byđć czyściec, w którym się z brudu grzechowego oczyszczáią dusze zmártych wáśce Boskiej, ábv ślicznie wyczyszczone, do chwały Niebieskiej wchodźły.

Ginił Luter y Kálwin Zakony y Śluby Bógu oddane, y już przeciwko tym heretykom, choć ich ieszcze ná ten czas nie było, TOMASZ S. powstał, uczone przeciwko tym błędom pisać księgi, z których iednę rąpił *contra retrahentes ab ingressu Religionis*, drugą *contra impugnantes Religionem*: á ziad niech biorą náukę ci, którzy zá ladá okázyją Zakony święte szárpią, izkálują, którzy od zakonnego życia drugich odwodzą, do nich wstępować zábraniają, że przeciwko tym wszystkim, iáko heretykom TOMASZ Święty biie. Miiam insze błędy, terážnieyszych Dyssydentow już dobrze náuki iátnością TOMASZA Świętego, záémione y zgászone, á idę do ostatniey terážnieyszego wieku nalzego herezyi, Jánsenizmu, która to herezya tym iádowitsza, im się bárdziey płaszczykiem świętobliwości pokrywa, y tym zdrádlivsza, że ci drapieźni wilcy, zá owieczki się udaiają, y swoje błędy pod náukę TOMASZA Świętego fałszywie podszywaią. Ale nic niewskoracie drapieźne bestye; bo wásze błędy od Kościoła Bózego potępione, takie máią podobieństwo do náuki TOMASZA Świętego, iák cień do światła, y owszem ci to wprzód ieszcze TOMASZ Święty Jansenizm potępił, niż się sam Jansenizm urodził, y nim iest od Kościoła Bózego potępiony. Potępił naprzód w Roku 1653. Innocentius X. pięć błędow Janseniuszá. Potwierdził to Alexánder VII. w Roku 1656 ponowił toż sámó Clemens XI. w Roku 1703. Toż sámó uczynił y terážnieyszy Oćiec Świę-

Święty Benedykt XIII. á TOMASZ Święty dáleko przed-  
tym dawniey, bo przed pięćdziesiąt lat, też sáme Janfeniu-  
szá błędy potępił, y iáłnością náuki twoiey zgásił. Co że-  
bym iáwnie pokazał, idę przez potępione Janfeniulzá  
propozycye.

Pierwiza propozycya Janfeniulzá potępiona od Sto-  
licy Apostolskiey iest tá, że niektorych przykazań Bo-  
skich niepodobna záchowác, poniewaz do ich záchowá-  
nia schodzi ludziom ná łásc Boskiey. *Aliqua DEI præce-  
pta sunt hominibus impossibilia, deest quæq; illis gratia, quâ pos-  
sibilia fiant.* Zbiia ten bład TOMASZ Święty *in 2dum sen-  
tentiarum: Distin: 28. Quæ: ima. Art: 3tio* ták mowiąc: *De-  
us non est magis crudelis, quàm homo, sed homini imputatur  
ad crudelitatem, si obliget aliquem per præceptum ad id quod  
implere non potest. Ergo hoc de Deo nullo modo est æstimán-  
dum.* Jeżeli [mowi TOMASZ Święty] okrutny to byłby  
Człowiek, któryby pod ciężkim karaniem obligował dru-  
giego do rzeczy niepodobney, toć by y Bog nasz dobro-  
tliwy okrucieństwá nie ulzedł, gdyby pod ciężką kárą  
kazał nam to chowác, czego niepodobna záchowác.

Drugi bład Janfeniulzá iest ten, że łásc Boskiey  
wewnętrzney, żaden się sprzeciwić nie może *Interiori gra-  
tiæ in statu naturæ lapsæ nunquam resistitur.* Zbiia ten bład  
TOMASZ Święty *ima par: Quæ: 62. art: 3tio ad 2dum* ták  
mowiąc: *Inclinatio gratiæ non imponit necessitatem, sed ha-  
bens gratiam potest eâ non uti sed peccare, láská Boska (mo-*



wi TOMASZ Świąty) lubo ciągnie y nakłania do dobrego, iednak nie przynagla, a zątym mający łaskę Boską, może iey się sprzeciwić y zgrzeszyć.

Trzeci błąd Jánсениuszá iest ten, że nie mamy wolney woli do dobrego albo do złego, *Ad merendum vel demerendum in statu naturæ lap̃æ non requiritur in homine libertas à necessitate sed sufficit à coactione.* Opponuje się temu TOMASZ Świąty *Quæ: de malo* tak mówiąc: *Quidam posuerunt quod voluntas hominis ex necessitate movetur ad aliquid eligendum, nec tamen ponebant quod voluntas cogeretur: hæc autem opinio est hæretica, tollit enim rationem meriti & demeriti.* Sądzili niektorzy, że lubo wola ludzka, nie bywa przymuszona do złego, albo do dobrego, iednak nie ma wolności, aby sobie co wedle woli swoiey obrąć mogła. Lecz takowe zdanie (mowi TOMASZ Świąty) iest heretyckie, bo znośi zaślugi ktoremi sobie dobrze albo źle zaślużyć możemy.

Czwarty błąd Jánсениuszá, iest ten, iż on Kátolików trzymających, że człowiek wewnątrzney łasce Boskiey sprzeciwić się może, heretykami semipelagianáminázywa. *Semipelagiani admittebant prævenientis gr̃atiæ interioris necessitatem ad singulos actus, etiam ad initium fidei, & in hoc erant hæretici, quod vellent eam gratiam talem esse, cui posset humana voluntas resistere vel obtemperare.* Oto (práwi Jánсениusz) semipelagiáni przypuszczáli poprzedzającey wewnątrzney łaski Boskiey potrzebę, do kázdego zbá-

wiennego aktu, nāwet y do poczatku wiāry, w tym zaś byli heretycy, że nāuczali, iż takowey łasce Boskiej w ciału ludzka sprzeciwić się może. Wkontr temu idzie TOMASZ Świēty, gdy *Quotlibeto imo ad imum* tāk nāucza *Sic Deus movet mentem humanam ad bonum, quod potest hanc motioni resistere*. Tāk Pan Bog (mowi TOMASZ Świēty) wzrusza do dobrego, człowiekā, iż temu wzruszeniu człowiek o-przec się y sprzeciwić może. I że to jest prawdziwa nāu-kā Katolicka, od Apostołów wzięta, a zātym do żadney herezyi nie należąca: przywodzi nā to TOMASZ Świēty iāsne z Pismā Świētego dowody, iāko to z dźciow Apo-stolskich, słowā Szczepāna Świētego, tāk do żydow mo-wiącego: *vos semper resistitis Spiritui Sancto*, wy się zāwsze sprzeciwiaćcie Duchowi Świētemu.

Piāty bład Jānseniuszā, jest ten: że Pān Chrystus nie zāwłżyłkich umārł, y krew swoię przelał, āle tylko zā sāmych wybrānych. Przeyrzał tę herezyā, Prorockim Duchem TOMASZ Świēty, y 3tia par: *Quæ: 79. art. 7. ad 3tium*. tākā, przeciwnko temu błędowi uformował konkluzyā: *Dicendum est quod Passio Christi prodest omnibus quantum ad sufficientiam*. Trzymać y wyznawać to potrzebā, że Mękā y Krew, y śmierć Jēzusowā, jest wszystkim ā wszystkim ludziom nā zbāwienie dostāteczna, lubo nie kāždy dla swej złości, skutek Chrystusowey mēki odbierze. To tāk potępione od Kościoła Bōżego błędy Jānseniuszā, iuż są dawno od TOMASZA Świētego zgānio-ne, potępione, y iālnościā nāuki iego zgāłzone. Nie

Nie u'mierzyły się jednak, za czasow naszych te błędy, kiedy ie wzniecáią, co raz skryci Jánсениstowie, y księgi, niby to nabożnictwem náládowane, temi błędami nápełniáią, aby tak profánizych y nábożnieyszych, łatwiey zwieść mogli. Z takowych ksiąg Páschazyulzá, Quesnelá, Clemens XI. w roku 1713 *per Bullam Unigenitus* potępił, sto przeszło propozycyi błędliwych. Coż náto Jánсениstowie? oto klámliwie poczęli udawać, y zárzucáć, że w tych propozycyách *per Bullam Unigenitus* potępionych, nie ináza iest náuka, tylko náuka TOMASZA Świętego. Ale stoy bluźnierska pászczo, klámliwie to mówił, bo káżdą propozycyá *per Bullam Unigenitus* potępioną, nie tylko iest dáleká od náuki TOMASZA Świętego, ale y owszem iest przeciwna náuce TOMASZA Świętego; Jawnie bym to pokazał, gdybym miał tyle czasu: ale poniewász bym názbýt kazánie przedłużył, dosyć niech będzie ná tym, co terážnieyszy Ociec Święty szczęśliwie ná Stolicy Piotrowey zásiadáiący, Benedykt XIII. o tych błędách mówi: *Sancti Thomae exploratissimis sententiis damnati errores à Clemente XI. disertissimè confutantur*. Otoż widzićie iáka to wielka iásność náuki TOMASZA Świętego, która wśzystkie herezye, y przed nim y po nim w Kościele Bożym będące zgásiła.

Więc nie dźiw, że ná Synodzie Trydeńtskim, iáko świadczy Thomas de Aquino Neapolitanus, Clericus Regularis, w Kościele ná oltarzu przed Oycami zgroma-



dzonemi te trzy księgi leżały, Piśmo Święte, Dekretá Pa-  
pieckie, y summá Theologiæ TOMASZA Świętego; ná  
znak tego, że cokolwiek powszechné Concilium Trydeń-  
skie potępiło, to iuż y TOMASZ Święty w swoiey Teo-  
logii dawno przedtym potępił. Toż się działo y ná innych  
Conciliách powszechnych, iáko to Wiedeńskim, Konstán-  
cyeńskim, Florentskim, Láteráneńskim: ná których Oy-  
cowie Święci zgromádeni, náukę TOMASZA Święte-  
go rák sobie poważáli, że z niey náwyńcey Kánonow, y  
Definicji kościelnych postanowiono. Swiadczy o tym  
Didacus Alvares Biskup Tráneński, gdy tak mówi: *In  
Concilio post obitum D. Thomæ celebratis, plures ejus articu-  
los in Canones credendos transivisse.* Co przedtym była ná-  
uká TOMASZA Świętego, y iego Teologiczne ártyku-  
ły, to ná Conciliách powszechnych, po nim nástępują-  
cych, w ártykuly się Wiáry świętey przemieniły. Cokol-  
wiek Kościół Boży postanowi zá ártykul wiáry, iuż się ten  
ártykul w Teologii TOMASZA Świętego znajduie. Co-  
kolwiek Kościół Boży potępi, iuż to y TOMASZ Święty  
w swoiey Teologii potępił. A záтым czy nie iásna pra-  
wdá, że TOMASZ Święty iásnością swoiey náuki, iáko  
Słońce w wyłokim południu stójące, z całego świata wszy-  
stkic herezyi ciemności rozpędził?

I iużbym ná tym stánał, tylko że tám ktoś sobie szepce:  
iuż to drugim kazaniem chwalisz, iák Káznodzieia náukę  
TOMASZA S. á czemuż sam zá nią iák Teolog nie idziesz.

Tá-

Tákíemu po szkolnemu odpowiadam: *Nego suppositum*: źle to mówisz, bo źle o mnie supponujesz. Niech wie każdy, że y ja z TOMASZEM Świętym iednęsz naukę trzymam: wzywam ná świadectwo uczniów moich, ci szczerze wyznają, iako odemnie podane w Teologii sentencye, ná nauce TOMASZA Świętego, bo ná textách iego są u-fundowane. Więc lubo czątem między námi w szkołách, przeciwnie trafiają się zdania, nie idźcie tam o naukę TOMASZA S. ale bárdziey o wyrozumienie nauki TOMASZA S. Tak sobie náš Zakon poważa naukę TOMASZA S., że y Professorow Teologii nie chce mieć innych, tylo przychyl-nych nauce TOMASZA S., która to iego náuká nie ty-lo błędy heretyckie gási, ale też y nášze rozумы oświeca. Jużem wykonał, com przyobiecał powiedzieć ná pochwa-łę TOMASZA S., że iásność nauki iego prawdźiwie po-łudniowa, wszystkie ciemności heretyckie rozpędziłá, gdy wszystkie herezye zgásiłá.

Teraz zaś mowę moję obracam, do ciebie ták w ná-uce iák y w świątobliwości, iásniący w Kościele Bożym Zakonie Dominiká Świętego, który się w Kościele Bo-żym wojuiącym słusznie przyrównać możesz, do obozu wojskowego w pieniách Sálomonowych *cantic*: 6to. opisa-nego: *Terribilis ut castrorum Acies ordinata*. Zakon Domi-niká Świętego, iest oboz strážny *terribilis*, bo dobrze prze-ćiwko wszystkim herezyom, na Kościoł Boży nástępują-cym, pod Regułą Dominiká Świętego uszykowany *Ca-*

*strorum acies ordinata.* Ufżykował dobrze ten oboz Dominik Święty, gdy ten swoy Zakon, iák mocny oboz wystawił przeciwko heretykom Albingensom, z ktoremi ták mężnie woiował, że ich zwycięzko pokonał, y tryumfalnie zwoiował. Bo iáko pisze náš Polak Miechoviensis, sám Święty Dominik swemi kazániami, w samey Lombardy stó tysięcy heretykow, rácyáni skrepowánych, iák w stryczki poimał, y Wierze świętey iák prawdziwego niewolniká *captivantes intellectum in obsequium si lei*, oddał.

Zakon Dominiká Świętego, oboz to Chrystusá Páná, oboz stráśzny *terribilis*, bo nigdy nie przezwyciężony, nigdy nie przelámány. Z tego to obozu Pán Chrystus obrał sobie czterech wielkich Hetmánów, áby ná miey'cu iego Kościołem wojującym rządili. Bo co to są cztery Papieże z Zakonu Dominiká Świętego, Innocencjusz V. Benedykt XI. S. Pius V. y terażnieyszy Ojciec Święty Benedykt XIII. ieżeli nie cztery wielcy Hetmani *Ecclesie militantis*, ktorým Pan Chrystus Kościół swoy wojujący wrządy, iák pod Hetmáńską poddał bulinę.

Ile zaś, z tego Zakonu Kościół Boży miał Kárdynałów, tyle przy kápeluszu Kárdynałskim, iák przy orderze, krwáwych Káwálerow. Wszak ná to Kárdynali od Innocentego IV. w czerwone kápelusze przystrojeni, áby każdy z nich ná głowie kápelsz czerwony nosząc, miał to w mysli y pámięci, że gotow zá Wiaré świętą głowę swoię położyć, y krwią ią własną záfárbować. Liczy zaś Zakon



kon Dominiká Świętego, takich Kárdynalnych Káwalc-  
row 53. między ktoremi Kárdynai Turrecremata, tak  
szczęśliwie zbił Czeskich Cállixtynow, że ich iák niłotem  
stárl ná miazgę, y przeto názwany *hereticorum malleus*.

Káždy w tym Zakonie *Magister Ordinis*, iák w obo-  
zie General. Niechcę náplác wywódzić, wielkich Zako-  
nu tego Generalow, dolyć ná iednym Jordánie: ten pás  
Rycerski srebrny ubogiemu przed Kościołem, miásto iák-  
mużny dawszy, gdy wszedł do Kościoła, á obaczył iáko  
tymże pásem Chrystus Ukrzyżowany jest przepasany, zá-  
raz od Chrystusa Pána pás wolny odebrał, áby do Zako-  
nu Dominiká Świętego poszedł, gdzie zostawszy całego  
Zakonu Generálem, (mówić się godzi) że tymże pásem  
srebrnym od samego Chrystusa ná Generálistwo Zakonu  
Dominiká Świętego jest pálowány. I snác dla tego, wiel-  
ki to był General, bo nawet y sámemu Cesárzowi Fryde-  
rykowi strážny, ktoremu nie tyło się śmieć stáwił, ále  
też gdy po przywitaniu Cesárzá, Cesarz nic do niego nie  
przemówił, więc on Cesárzá, iákby z sobą, ná pojedynk  
wyzwał, gdy ostrym ięzykiem iák ostrym mieczem Cesá-  
rzowi przyciął wte słowa: dziwuię się Cesárz, że się nie  
pytasz co też o tobie zá wieści slychác. Ná co rzecze Ce-  
sarz: mam ja pocztarzow, y swoich kuryerow, ktorzy mi  
włzystko donoszą, co po Chrześciánstwie slychác, więc  
się o żadne nowiny niepytam. Ná to odpowie nieustrá-  
żony General, B. Jordan: wszák y Chrystus Pan wiedział  
wszy-

P. Kmiot  
miec ad ann.  
1222.

Idem ad ann.  
Christi 1236.

wszystko, a przecie się Apostołów pytał, co też o nim ludzie mówili. Więc prawdziwie Generalskim sercem y językiem, bo dożyć odważnym rzeczce Cefarzowi: nie-wiesz ty tego Cefarzu, co o tobie ludzie mówią, więc ja tobie powiadam: oto ludzie o tobie mówią, że kościelne dobrą szarpiesz, Zydów y Sárácenom sprzyiasz, Námieśniká Chrystusowego przesládujesz; y inne mu jego zbrodnie począł wliczać. To to nie śniął General! który się tak okrutnego Cefarzánie przeląkł, ale się z nim wolnym językiem, iako obojęcznym mieczem wycinał, *lingua tua gladius acutus*.

*Psalm 56.*

Ile uczonych wtym Zakonie Doktorów, tyle nie przełamanych Husárzów, których uczone piorá, straszniejsze heretykom iák Husárskie kopie. Doktorckie bierety, to główne szyszaki, tym piękniejsze y mocniejsze, że miásto strusiego, pod Teologicznym zostáją piorem. Wydáne zaś ksiąg mądrych tomy ná obronę Kościoła Bożego, są nie przebite tarcze. Ile rázy Kościołowi Bożemu, nátarczywe herezye łámąć potrzebá było, tyle rázy Doktorom Zakonu Dominiká Świętego, iák Husárzom z kopiiámi, ná przełamánie herezyi ordynans dáno. I tak ná Concilium Lugduńskim, przeciwko Fryderykowi Cefarzowi, z rozkazu Innocentego IV. stáwał odważnie Hugo à *Sancto Theodorico* Dominikan. Ná wto-rým zaś Concilium Lugduńskim przeciwko Grekom, mężnie stáneli trzy Kárdynali z tego Zakonu: to jest *Petrus*

*Aññ Concilio  
rum Anno  
1245.*

*Anno Christi  
1274.*

*de*

de Tarantasio, który potym był Papieżem Innocentym V. Robert Arcybiskup Kántuárenski, Kárdynał Portuencki, y Hugo Gallicus, Arcybiskup Lugduński, Kárdynał Ostyeński. Stánelo ztegoż Zakonu ná tymże Concilium Biskupow 30. między ktoremi znáydował się B. Albertus Magnus. Ná Concilium Widenckim przeciwno Begwárdom stáneli w kroku nieprzyiacielowi, Emericus Placentinus y Berengarius Tolossanus Arcybiskup Kompostelli, obádway Dominikáni. Ná Concilium Konstáncyenskim, przeciwno Schizmie, stawał Jan Dominicus Arcybiskup Ráguzeycki Dominikan, á potym od Marciná V. zá té przysługę Kościółowi Bożemu, uczyniony Kárdynałem. Ná Concilium Bázyleyskim, kto łomał Czechow, ieżeli nie Jan de Ragusio Dominikan, który cále ośm dni perorował o kommunii pod dwiema Osobámi, y drugi także Dominikan Henryk Kálteysen, który przeciwno tymże Czechom, o wolności przepowiadánia Słowá Bożego, przez cále trzy dni mowił. Kto przelámał ná Concilium Florentskim Grekow, Bássáryoná y Márká Epheskiego, ieżeli nie Jan de monte nigro Dominikan, Prowincyał Lombárdiki, názwany *Antonomasticé Joannes Theologus*. Kto ná Concilium Láteráneńskim Pizáńskie zburzył Schismá, ieżeli nie Tomasz de Vio Dominikan, zá co potym od Leoná X. uczyniony Kárdynałem, názwany *Cardinalis Cajetanus*. A ná ostatnim Concilium Trydentskim, kto łomał Lutrow, Kálwinow, Zwingliánow, Anábaptistow,

Anno Christi  
1511.

Anno Christi  
1414.

Ab Anno 1431  
ad Annũ 1448

Anno 1438  
Ferrarie in  
chastrum. Fl  
rentie finitũ  
1439.

1512.



ieżeli nie Dominikáni, z ktorych ná tym Concilium Arcybiskupow 6. Biskupow 18. Teologow 31. tak że wlyzyskich Dominikanow ná tym Concilium zásiadało 55. właśnie iákby komputowa Husárská chorągiew, ná przelámanie tych herezyi, zá ordynánssem Kościoła Bożego w Márlowym plácu stánęła.

Jest w tym obozie Dominiká Świętego, y woysko páncerne, bo lubo Święty Dominik Páncernik nie náleży do tego Zakonu, iednákHzé nietylo imię swoje, ále též y swoy páncierz oddał temu Zakonowi, gdy zá przykládem tego Świętego Dominiká Páncerniká, Jan Polender Dominikan, páncierz také żelázny ná swoim cíele nošíł, co po śmierci iego, widziało cáte Concilium Bázyleyckie: y owszem co Dominikan mortyfikát, to z pod páncercey chorągwi Towárysz. Což to álbowski sá, owe żelázne páski, ostre cilicya, przykre włośiennice, bá náwet y sam Zakonny Hábit, iezeli nie święte páncerce, od wszelkich postrzałow nieprzyiaćielskich broniące.

P. Kwiatko-  
wicz. Anno  
1435.

Jest tu w tym obozie Domìniká Świętego niezwy-  
ciężona przy Rožáncu Świętym Infánterya; bo co to sá  
Brácia y Siostry Rožáncá Świętego, iezeli nie ukocháne  
Máryi dzieci *Filii Mariæ*, á zátym niewinna Máryi Infán-  
terya. Zwoiowála we Fráncyi tá Infánterya, Albigenow  
heretykow: zwoiowála zá Piusá V. *ad Insulas Echinadas*  
Turecká, potęgę: y zá czásow nászych w Roku 1716. zbitá  
ná głowę Turkow pod Temezwárem; w ten álbowski  
dzień

dzień terażnieyszy Cesarz Chrześciański Károl VI. tak znaczne nád Turkámi, pod Temezwárem otrzymał zwycięstwo, w ktory dzień w Rzymie solenna Rożáncá Świętego processya była. Nie rozumiey zátym ogniste Niemieckie woýtko, żeś ty lámo twoią potęgą, Turkow tak mężnie zbilo: wiele ci do tey wygráney pomogło, że cię Rożáncowa Infánteryja wspárlá, káždy bowiem Rożáncowyy *globulus*, iest *igneus globus*, álbo ognista ná Nieprzycielá kulá. Ile w Rożáncowym śpiewániu głosow do Niebá się wzbiie, tyle z Niebá ognistych ná Nieprzyziacieliá Wiáry świętey wypada postrzáłow.

Przy Rożáncu Świętym stawa y druga wtym obozie Konfráternia Centuryácka, káždy w tym Bráćtwie Centuryał, woienney Centurio: káżda Centurya, zá setny Bátálion stánie. Ognista to iest Artyleryja, bo z ogniem ná ogień idzie, gdy ogniem miłości dusz w czyscu gorejących zápaloná, ná ogień czyscowy śmieie nástępuje, ktory mężnie wojując, wiele Jeńcow Świętych, iák niewolniká, czyscowym mękom odbiwszy, ná wolność Synow Boskich do Krolestwá Niebieskiego wyprowadza.

Nie schodzi temu obozowi náplácowey straży. Ile z Zakonu tego Wiáry świętey Inkwizytorow, tyle obozowych strážnikow, ktorzy ná to czuwáią, tego strzegą, tego pilnują, áby się iáka herezyja do Kościolá Bożego nie wkrádlá. Polegl ná tey straży Święty Piotr Męczennik, *Petrus Veronensis*, ktory krwią swoią, męczéńską, pisząc

*Credo*, to zápiál prawdziwie, iako Zakon Dominiká Świętego pilno Wiary świętey strzeże.

Zakon Dominiká Świętego, iest to oboz uszykowany *Castrorum acies ordinata*, są tu różne pulki y chorągwie. Stoi w tym obozie chorągiew Niebieska, pod którą ci wszyscy są w piśani, ktorzy w poczet Świętych Pánickich przez Kánonizácyá, álbo Beátyfikácyá są policzeni. A tych ták liczny iest poczet, że ich przed stem lat, bo w Roku 1623. Antonius Senensis náliczył 2800. Druga iest chorągiew w tym obozie czerwona, krwáwa, pod którą się krwią swoią własná w piśáli, wszyscy tego Zakonu Męczennicy, ktorzy dla Wiary świętey krew swoie wyla-li. Liczna to chorągiew, bo pod nią Antonius Senensis 265 Męczennikow liczy. Stoi w tym obozie y chorągiew biała, pod którą nie piorem, ále czystá liliá Pánickie fercá są w piśane: Jáko to Kátárzyny Seneńskie, Roże Limáńskie, Agnieszki Policyáńskie, Łucye Nárnáńskie, Ośánnny Mántuáńskie, Málgorzáty Węgierskie, Málgorzáty Xieźne Sábaudskie, Málgorzáty Kásztelanki, bo *de Castello*, y inne Święte niewinne Pánnny, ktore mężnieysze nád Amázonki, świat, ciało, y czártá zwoiowały, ktore wielu zwięzow grzechowych, z błędow y sídeł heretyckich uwolniły, y niebu poddały.

Jest tu w tym obozie nietylko woysko Cudzoziemskie, ále też y Polskie, pod chorągwiá Jácká Świętego, pod którą pierwszym iest Towáryszem Błogosławiony

Ce-



Cesław, rodzony Brát Świętego Jácká, po nim Błogosławiony Berengaryusz, Nominat ná Biskupstwo Krákowski, który od pogan wlocznia przebity, mężnie poległ ná placu. Jest pod tą chorągwią y trzeci Towarzysz, Błogosławiony Bernard Arcybiskup Hálicki, piła, ná wzor Szymoná Świętego od Tátárow przerznięty. Jest czwarty B. Adryan z 36. Towarzystwem swoim, także od Tátárow nápal w bići. Jest Błogosławiony Woyciech, iest Błogosławiony Dominik z 90 Towarzystwem swoim, od Tátárow iedni ordynkami poścináni, inni dżidami przekłóci, inni strzałami ustrzeláni. Wpisáli się pod tę chorągiew, krwią swoją, których Niebo złotemi literámi w poczet Męczennikow Świętych wpisało 48. Sandomirskich Męczennikow. Liczna to záprawdę chorągiew Jácká Świętego, z sámych Polakow zebrána, ále też y wielce strážna, bo ná iey pokazanie w Krákanie, niemocy ustępuia, śmierci uchodzą, y piekło sámo od wielkiego drzy stráchu. Stawam ia przy tey chorągwi Jácká Świętego, suplikując, áby gdy umierać będziemy, tá nas chorągiew pośilkowála, żebyśmy w ostatnim punkcie życia nászego, zwyciężywszy nátárczywości szatáńskie, y z pádołu śmiertelności, do Niebá się, gorney nászey Oyczyzny przebiwly, z Doktorem Anielskim wieczny w Niebie tryumf odprawowáli. Czego wszystkim y sobie życzę.

Amen.

L3

Justinus Mierchovientis  
Tom. 2 do discursu 231.



ZACHOD  
SŁONCA  
AQUINATYCZNEGO

Albo

KAZANIE CZWARTE.

O

Świętym Zakonnym cieniu

Y

O Świętym

TOMASZA S.

ześciu

w Kościele WW. OO. Dominikanów Poznańskich.

M I A N E.

Roku Pańskiego

1733.



EDITHA

FRANCIS

STANLEY

2. ASKING

A. W. A. T. M.



Vos estis lux mundi Matt: 5.

*Wy jesteście światło światła; u Máteusza S.w Rodz. 5*

**Z**E Doktor Anielski TOMASZ Święty, jest światło światła, tak to jest iáwna prawda, iák Ewángelia; y właśnie iákoby wedle czterech Świętych Ewángelii, już czwarty raz odemnie w tym Kościele, temisz łámemi słowy ogłoszona, *vos estis lux mundi*. Stawam záwsze przytym, że Doktor Anielski *Sol Aquinaticus*, náyiáśnieysze w náuce y światobliwości Słońce, iáko prawdziwe światło światła, świat cały oświeca. Pokazałem ná pierwszym kazaniu TOMASZA Świętego *solem orientem*, gdym tego dowodził; iáko TOMASZ Święty w pierwszych młodości swojej zorzách, wschodzące ná horyzont ziemki Słońce *Sol oriens*, świat cały obiaśnił. Ná wtorym kazaniu wystáwiłem to Słońce *in meridie* wpółpołudnia, bo náuka iego Doktorška, *in summa splendorum auge*, iák w południe świat cały oświeca. Ná trzecim kazaniu pokazałem; iáko to Słońce Teologiczne TO-

N

MASZ

MASZ Święty rzucił *in septentrionem* náuki swoiey promienie; ktoremi błędy heretyckie, grubsze nád pułnocne ciemności rozpędziwszy, Wiarę świętą, y Kościół Boży obiaśnił, á światłem náuki swoiey, wszystkie á wszystkie herezye zgásił. Toć teraz ná tym czwartym kazaniu *Solem Aquinaticum in occidente* uważać będę; y słusznie, bo iáko w pierwiastkach, to jest: pierwszym záczeniu Teologii moiey, TOMASZA Świętego *Solem orientem adorabam*, wpuł zás Teologicznego kursu mego, *ad Solem meridianum Thomam*, iáko naymnieyszy Teologii átomik, słonecznym náuki Tomaszá promieniem poćiągniony, wzbilem się w samo południe nauki iego; ták teraz gdy Teologia moja *vergit ad occasum*, gdy się już ma ku zachodowi, ná tym ichyłku usługi moiey, TOMASZA Świętego *Solem occidentem* chwalić postanowilem, to chcąc ná pochwałę iego powiedzieć: że to Słońce Teologiczne y przy zachodzie, zachodu nie zna; ták bowiem wielki jest splendor, náuki y świątobliwości TOMASZA Świętego, że y sam zachód świetny czyni. Co powiem niech to będzie *Ad Majorem DEI Gloriam*. Ná większą Bogá mego chwałę, żadnego zachodu nigdy nie máiącego. Zá Błogosławieństwem twoim *Water solis iustitie*, która iákoś *orientem solem* bez żadney umbry z siebie wydala, tákże temu Słońcu ná krzyżu západaiącemu, do ostatniego zgonu, y w okrutnym światá całego zácmeniu, w dzień piątkowy Márcá, pod krzyżem stoiąca, słáteczenie służyła Bole-

Święto Tomaszá S. pod tym  
czas w piątek  
Márcowy  
przypádo.



Bolesna Márko. Oświećisz ciemności moje *Sol Aquinaticę*, który przy zachodzie swoim tak pięknie iásnieiesz, że żadney nieznasz nocy.

**N**ie wielka rzecz w południe iásnieć: w tedy się światu pokazać, gdy kogo iásność Honoru iák wpuł Niebá wyniesie; ale y wtedy iásności swoiey nie trącić, gdy się przyidzie ku zachodowi skłaniać, to mi to lustr niepołpolity. Pięknie iásnieć słońce, gdy stánawszy *in ariete* przy złotych korony swoiey promieniach szczyć się *aureo vellere*, lecz ielżce toż sámo słońce piękniey świećci, bo więkşzy nam dzień przynosi, gdy się tak uniza, że odstąpiwszy krolewskiego *in ariete* znaku, *ex Domo arietis*, iák *ex Domo Regia*, bo *ex Domo aurei velleris*, & *ex Principe zodiaci signo*, w podłym, w pracowitym, w rolniczym stawa wole, *in Tauro*: ná ten czas tak się unizáiące Słońce, iáko nám dzień dłuższy, tak y świetnieyszy czyni. Słońce Aquinátyczne TOMASZU Święty, przy pierwszym życia twego wschodzie *in oriente* stánąłeś *in Domo Arietis* bóg się w tym Domu urodził, który prawdziwie *Regia Solis erat*; właśnie to tu pierwsza życia twego stácyą *in ariete*, gdy *in Principe Domo* z Prześwietnych *de Aquino* rodzisz się Komesów: z których Landulphus, Tomasz, Lando, Pándolphus drugi Lándó, y Adenulphus iáko *non interrupta serie* byli Prześwietni Aquinu Hrábiowie, tak Tomaszá *S. per lineam rectam Majores*. Dopieroż TOMASZ Święty urodzony z Teodory Hrábianki Theatu, wnuczki

Krolow Nortmánskich, iáko do Krwi Krolewskiej, rák *ad aurcum vellus* należący, w pierwszym życia swego wschodzie stáął *in ariete*, czy w złotym Báránká runie *in aureo vellere*. Mogło to słońce przy takich wschodu swego splendorách, co raz to dálej w preminencyi światowej postępując, wzbić się wśámo południe iásności świeckich; wołało iednak mieć się do zachodu ukrywając się pod nocne *Hemisspharium*, pod czarnym zakonnym Dominiká Świętego płaszczem. Idźcie TOMASZ Święty ná służbę zakonną, y zda się że to słońce pod zakonną západszy kláuzurę, iuż rák świetnie iásnieć nie będzie, aliści to słońce, przy tym swoim zachodzie zakonnym, dáleko piękniey záiásniało. Wziąłeś TOMASZU Święty ná siebie iármzo zakonne, o którym Pan JEZUS mowi: *Mat. 11. Jugum meum suave*, toć západając w cienie zakonne, y kárk swoy poddając pod iármzo Chrystusowe przeniosłeś się *ex ariete* rodowitości swoiey *in Domum Tauri*, bo do zakonnego iármzá, y iużeś tym sámym, przy tym twoim zachodzie dzień dłuższy, dzień świetnieyszy, y sobie y całemu uczynił światu.

*Ezechielis imo* Chwałá Boska niezwyčajne sobie sprzegła poczworne, gdy do wozu swego zlecowała cztery rózne zwierzetá, Człowieká, lwa, wołu, y orlá. Nie bawiąc żadną káznodzieyską, koło tego wozu dygressyá, wiadomo wszystkim, ze cztery zwierzetá były figurá náypiérwizych swiátá Chrześciáńskiego Doktorow, czterech Świętych Ewán.

Ewangelistów, którzy Ewangelią swoją napisałwszy, chwale Chrystusa Pana po całym świecie roznieśli, albo stosując się do Allegoryi *currus gloriae divinae* po całym świecie obwieźli. Po Ewangelistach Świętych *in occidente*, bo *in Ecclesia occidentali* czterech nayprzednieyszych rachujemy Doktorow Kościoła Bożego, Hieronimá, Ambrożego, Augustyná, Grzegorzá, przez te cztery zwierzęta figurowanych. Hieronim na puścyni Palestynskiej zostający, to Lew ogromny *facies leonis*, Ambroży naywięcey *in Lucam* piszący z Świętym Łukaszem reprezentuje *faciem bovis*, Augustyn dla bystrości subtelnego dowcipu, to *facies aquilae*, Grzegorz zaś iako *in moralibus* pracujący, y ludzi obyczajow pobożnych uczący, w tym sprzężeniu chwały Boskiej, do Człowieka należy *facies hominis*. Powoziła długo chwałę Boską, tą poczworna Doktorow Świętych sprzęża: podobąło się iednak Boskiej Opatrzności, do czterech Doktorow, przydać piątego Doktorá TOMASZA Świętego. Nastąpił TOMASZ Święty *quintus Ecclesiae Doctor* z tak wydystyllowaną, mądrze nauką, że się nazwać może sam wybor, samá treść, czyli *quinta* essencya Doktorow Świętych: y słusznie, bo co inni Doktorowie Święci *figillatim* z osobną uczyli, tego wszystkiego TOMASZ Święty sam ieden naucza. Uczył Augustyn *dogmatice*, Gregorz *moraliter*, Ambroży *mysticę*, Hieronim *literaliter*, te wszystkie doskonałości Doktorckie w iednym się TOMASZU Świętym skoncentrowały,



ły, y przeto TOMASZ Święty piąty Kościoła Bożego Doktor, jest *complexum* zbior tych czterech Doktorów Świętych, á zátym co pomienieni Doktorowie Święci w woźie chwały Boskiej kázdy z nich pojedynczą, z swoją się twárzą, z swoim piórem popisuje, to TOMASZ Święty piąty Kościoła Bożego Doktor, to wszystko sam jeden reprezentuje. Jego to doyrzał Ezechiel gdy widział & *quatuor facies uni, & quatuor pennae uni.*

Niewystarczy jedno pióro TOMASZOWI, wszák razem czteremá Amanuensom, cztery rózne máterye dyktował, 4. *pennae uni*, á záledwie y te cztery piórá tego dóścignąć mogły, co głowá Doktorska koncypowała. Anielska to bydź musí głowá, ktorey miásto skrzydełek, cztery piórá służy, 4 *pennae uni*. Dopierośz ręká TOMASZA, jednym się nie kontentowała piórem, cztery piórá Doktorskie, w jedney się TOMASZA znaydują ręce, 4 *pennae uni*. I dla tego jedná TOMASZA ręká, temi czteremá Doktorskiemi popisuje się piórámi. TOMASZOWEY

Ezechiel. 1mo to ręká doyrzał Ezechiel, gdy widział *manus hominis, ubi pennae eorum in quatuor partibus.* Co po częściách pisałi Święci inni Doktorowie, to jedná ręká TOMASZA we czterech częściách Teologii skompendyowała, bo lubo *Summa Theologiae* TOMASZA Świętego, nátrzy się tylko części dźieli, iednakże gdy druga część ma swoje dwie części, iuż tym samym są cztery części Teologii TOMASZA Świętego: to iest *1ma, 1ma 2da, 2da 2da, y 3tia pars*

*pars*, á zátym ręká TOMASZA te cztery części Teologii pisząca, prawdziwie jest *manus hominis sub pennis eorum in 4. partibus*. Jest wręku TOMASZA pióro Hieronima, kiedy iáko Hieronim pisał ná Pismo święte *literatiter*, różne Pismá świętego wykłady *quo ad literam* czyni. Jest w teyże ręce TOMASZA Świętego, y pióro słodkiego Ambrożego, gdy *mysticè* wykládá listy Świętego Pawła. Jest w teyże ręce TOMASZA Świętego y pióro wielkiego Grzegorza, gdy *toto Opusculo 62.* náucza ludzi Boskich obyczáiw, pisząc *de Divinis moribus*. Dopierosz wręku TOMASZA Świętego jest pióro Augustyná, bo iáko Augustyn Święty pisał *dogmaticè*, tak y u TOMASZA Świętego co *articulis* to práwie Dogma fidei, zgołá w TOMASZOWEY ręce wšzystkich czterech Doktorow Świętych znaydujá się piórá *quatuor penne uni*.

A nie tylko sámc piórá, ále też y cztery twárzy Doktorſkie, przez zwierzetá chwały Boskiey figurowáne, w iednym się znaydujá TOMASZU & *quatuor facies uni*. Wyráził ná sobie dobrze ten Doktor Anielski *faciem hominis*, gdy w Teologii swojej *una zde de fine hominis, de actibus humanis, de voluntario* sto czternaście kwestyi uformował. Wyráził ná sobie tenże Doktor Święty y *faciem leonis*, bo tak strážną iák lwia twárzą stáwił się heretykom: *una parte* pisząc *de Deo* iáko ogromny lew, stáwá przeciwko Sábellszowi, Arynuszowi, Mánicheuszowi, Origenesowi: *una zde* przeciw Pelágiuszowi: *3tia parte* przeciwko Nesto-

storyuszowi, Eutychełowi, Monotelitom: kážda tu *facies* w tych księgách TOMASZA *facies leonis*, ták strážna heretykom, iż náiey spoyrzenie, wszystkie błędy heretyckie, iák bestye przed lwia, twarzą, truchleć, y upadać muszą. Wyráził ná sobie TOMASZ S. y *faciem aquilæ*, gdy *ima parte* pisząc *de Deo*, prawdziwie orla, bo nie zmrużoną, w Niestworzone Słońce wlepił zrzenieć. Doyrzał w Bogu bystrym iák orzeł okiem *Divina attributa*, y *prædicta*, y gdzie innych oko *propter lumen inaccessibile* ślepiecie, rozum tępiecie, tám TOMASZ bystrym dowćipem wylátuie, y w Boskie się nie zmrużonym okiem w pátruie Táiemnice. Toć twarz TOMASZA, twarz orla bydź musi: *facies aquilæ*.

To iuż trzy twarży zwierząt Ezechielowych, *facies hominis*, *facies leonis*, *facies aquilæ*: dobrze ná twarży Doktorckiey TOMASZA Świętego wyrázone. Czwartego zaś zwierzęciá, to jest prostego nieuczonego wołu twarz *facies bovis*, zdá się, że cále nie należy do TOMASZA Świętego. Nigdy TOMASZ Święty nie był wołkiem, ani ćiolkiem, nigdy go do náuki, iák wołu ciągnąć nie trzeba było. Uczyl się TOMASZ bárdziej niż człowiek, bo Anielikiey doszedł náuki, uczyl się potężniey niż lew, bo mu się w náukách nikt oprzeć nie mógł; uczyl się dáleko bystrzey nád oko y lot orli, gdy w náukách swoich, drugich wieku swego rowiennikow, nieiákokolwiek celował, ále ták innych wpułuczniow swoich. bystro cią dowćipu swego, iák orzeł lotem pomniey tze prázetá przewyż-



wyższał: iednák z wielkiey swoiey pokory zniżył się TOMASZ Święty, y *ad faciem bovis*, kiedy tak uczony, tak mądry TOMASZ, wziął ná się figurę y postać niepoiętego wołu. Albowiem lubo w Neápolim ucząc się Filozofii pod Piotrem *de Hibernia*, wszystkich w támeczney Akadémii celował kómpalestrytów, tak, że nie tylko nikt go w náuce nieprzeszedł, nikt mu nie wyrownał, ále też nikt go doścignąć nie mógł, y wszyscy *in illa arena literaria* De Thoco c. 8 nro 15. *currentes*, dáleko zá TOMASZEM pozostáli: *omnes eodem stadió fecum decurrere solitos, tanto post se intervalló reliquit, ut non solum non haberet qui eum præcurreret, sed ne quidem qui sequeretur*: mówi o nim życia iego Historyk; z tym wszystkim posłány ná Teologią do Páryżá, pod Profesiorá rzeczá, y imieniem wielkiego, Albertum Magnum, ow w náuce y dowcipie bystry orzeł, z pokory świętey wziął ná się postać niepoiętego wołu, *faciem bovis*, tak, że go drudzy iák mniey uczonego wołem názywáli. Postrzegł to Profesor iego, y zrozumiawszy, że to była posturá wołu, od światobliwey uformowána pokory, rzekł, nie mniey mądrym iák y Prorockim Duchem: *Quando bos hic mugiet, totus orbis audiet*, gdy ten woł ryknie, cały to świat usłyszy, y dziwować się będzie, że ten woł tak jest mądry, iák naymędrszy Herubin. Uzna świat cały, że TOMASZ co do pracy, y w iármie zákonnym, y w Wożie Chwały Boskiey był wołem, mocno, gruntownie, niesprácowanie, w cnótách, y náukách pracuiącym, ále co do mądrości był

był Herubinem. Tąż sama pokorą święta, która go przy Anielskim dowcipie wołem uczyniła, w najmędrszego Anioła, bo w samego przemieniła go Herubiną, tak właśnie, iak u Ezechiela Proroką z poczwornych owych zwierząt, sam się tylo woł w Rozdziale dziesiątym w mądrego przemienił Herubiną. Zginęła *facies bovis*, na to miejsce nastąpiła *facies Herub*; *Quatuor facies habebant: una facies Herub*, & *facies zda*, *facies hominis*, & *in tertio facies leonis*, & *in quarto facies aquilæ*; a tak się chwalebnie ten pokorny wołek w mądrego przeistoczył Herubiną, iż co przedtym w wozie Chwały Boskiej ośtatnie miał miejsce, *facies bovis à sinistris ipsorum quatuor*; to teraz prym przed wszystkimi, y przed samymże bierze Człowiekiem, *una facies Herub*, & *facies secunda, facies hominis*.

Słońce im się bardziej uniza, tym się bardziej ma do zachodu, bo coż jest innego słońcu się zniżać, tylko zachodzić: *sol oriens* idzie w górę, *sol in meridie* wyłoko stoi, słońce zaś z wyłokości swojej zstępujące, słońce się unizające na zachod idzie, y im się bardziej uniza, tym bliższe zachodu, tak dalece że w ten czas zachodzi, gdy się ludziom dosyć nisko, bo aż do samej ziemi ścięle. Tak ci się unizył *Sol Aquinaticus*, gdy z południa iasności swojej ustąpiwszy, miało w Niebieskim, w ziemskim stać na wole, y lubo uczoną głową Niebą się tykał, a przecię iak woł pracowity na ziemi się stawił. Tak właśnie iak Ezechielowo chwały Boskiej zwierzętą, lubo się głową Niebą,

bá, bo Firmámentu Niebieskiego tykály, *Firmamentum erat imminens capiti eorum*, ná Zemi iednąk świętey pokory ślády po sobie zodałwały. *Planta pedis eorum, quasi planta pedis vituli*. Dofć się nisko Słońce Aquinátyczne zniżyło, bo nie tyło *ad faciem bovis*, ále też *ad plantam pedis vituli*, kiedy prostemu Láiczkwowi do nog się ściele. *De Theo cap 5. nro 26.* To pewnie tak nisko się unizywłzy, tak nisko upadłzy, bo do nog iednego Láiczka *ad plantam pedis vituli*, przytym swoim pokornym unizoności zapádźie, czy zachodźie mniej iásnicie! bynaimniey, y owšem ieszcze piękniey, bo ieżeli pomienione Ezechielá zwierzetá, gdy się *ad plantam pedis vituli* zniżyły, tak záiásniály, iák ogień gorejący, álbo palące się lámpy, *aspectus eorum quasi carbonum ignis ardentis, & quasi aspectus lampadum*. Toć y Słońce Aquinátyczne przy tey swoiey unizoności, im się bárdziey uniza, y unizáiąc się zachodźi, tym piękniey iásnicie; bo z wolem w prześwietnego zámienia się Herubiná *facies bovis, facies Herub*, y owšem w lámychże Herubinow, bo w Anielikiego, to iest wszystkich Aniołow Doktorá: lubo tey preeminencyi Doktorskiej żadną miarą TOMASZ przyiąć niechćiał.

Wynośi go Zakon Święty ná godność Doktoršką, stawia to światło niepod korcem *sub modio*, ále ná kátedrze Doktorskiej, iák ná wysokim świczniku: zbrania się tey dołtoyności TOMASZ Święty, nie chce iey żadnym społobem przyiąć. Co widząc Przełożony, mocą święte-



go posłuszeństwa rozkazuje, aby się tak nie uniżał, ale żeby bez żadney odwłoki, bez żadney exkuzy, dnia następującego godność Doktorską przyjął. Tym mandatem starszego swego przerażony, chcąc takowy zgasić splendor, choynemi zalecie się łzami; na to płacze, na to boleie, że mu się Doktorować każą, y w tym tak wielkim zasympia smutku. Właśnie tu teraz Słońce Aquinátyczne ma się ku zachodowi, y owszem iakoby już zaszło, gdy noc y sen TOMASZOWI sprowadziło. Spi tedy w tym smutku y żalu TOMASZ, aż mu się pod czas tey tak smutney nocy, Niebieskie światło, bo Niebieska pokazuje wizya, w ktorey widzi poważnego stárcá, pytającego się o przyczynę tak ciężkiego smutku. Odpowie TOMASZ: *crucior quod obedientiae jussu solemniter Doctoris insignia cogar suscipere*, oto prawi to mię boli, to mię alteruje, to mi dolega, to korci, to dręczy, *crucior*, że mi się w Doktorским ná głowie bierećie, w Doktorским ná rámionách mucećie, w Doktorским ná ręku pierścieniu, ná kátedrze Teologiczney świecić każą: miltze mi są pokory ćienie, miltze nocy, miltzy zachód, niż iásne náuki południá. Ná to oplákującemu TOMASZOWI rzecz pomieniona osobá: *Ex voluntate DEI gradum Doctoralē suscipe, impositum opus auspicare, exordium Tui sermonis sume: Rigans montes de superioribus suis, de fructu operum Tuorum satiabitur terra*. Czyni tak, iák mu z Niebá rozkazáno, niemniey pokorny, iákó y posłuszny TOMASZ, przyimuie godność Doktorską, wstępuie ná kátedrę

De Thoro cap  
2. nro 27.

tedrę Teologiczną, y mowę twoię od tych słow zaczyna:  
*Rigans montes de superioribus suis, de fructu operum tuorum*  
*satiabitur terra.* Kogosz tu Święty Doktorze w tych słowach opowiadał! oto siebie samego: bo lubo Psálmistá Páński Psálm setny trzeci, w którym się pomienione znayduia, słowá, do Bogá stołuie, iednákże y Tobie Święty Doktorze, poniekađ ápplikowác się może: á czy Tobie nie sluży to, co z początku psálmu tego powiedział Psálmista Páński: *confessionem & decorem induisti, amictus lumine, sicut vestimento.* W ten czas naybárdżiecy, gdyś się uznawał niegodnym Doktoryi, kátedry Teologiczney, przy tak pokornym Twoim wyznaniu, osobliwą ná się wdźiałeś ozdobę, *confessionem & decorem induisti*; gdyś prágnał byđż utáionym, w cieniu zakonnym ukrytym, Bog cię wielką iásnością, iák szatą, przyozdobił, *amictus lumine sicut vestimentó*; y żeby cię ieszcze Bog tym ozdobnieyszym náđ innych Świętych Doktorow uczynił, uregálizował cię osobliwszym orderem, gdy ná piersiach Twoich, ná złotym láncuchu Słońce zawieśił, od ktorego promieni w koło otoczony, nie tak się w Togę przybraeś Doktorską, iák w słońieczną iásność y świetność, *amictus lumine sicut vestimentó*. Stánaeś *Sol Aquinaticè* z posłuszeństwá Świętego ná kátedrze Doktorckiej, iák w pul południá, y zaráz to o sobie wyznawał, że iesteś *rigans montes de superioribus*, że tak wyfoko stoiać, iásnieiać, skrapiaś Twemi influencyámi uczone gory, gdy im z Doktorckiej preeminen-

cyi, náuki Twoiey iák rosy Niebieskiey užyczasz. *Pluat ut ros eloquium meum.* Ey przecięć to iákáw e Słońce TOMASZ, że nie tylo przy wśchodzie *in oriente*, ále też *in meridie* iásności będąc, rosá náuki swoiey, skrapia rozumne gory, bo mądre głowy *rigans montes de superioribus*. Wielka to w tym Słońcu prerogátywá, że tak iest dobroczynne, ále dáleko ieszcze większa tego Słońcá przy zachodzie swoim dobroczynność; bo gdy się to Słońce zniży, gdy do zachodu doydzie, iuż nie tak rosá skrapiać ziemię będzie *rigans montes de superioribus*, ále pożytkiem pracy swoiey, całą násyćci ziemię, *de fructu operum Tuorum satiabitur terra*. Niewieleby Słońce pożytku ziemi przyniosło, gdyby ząwsze w gorze iásności swoiey stáło, gdyby się z południá ná zachod nieruszyło; słońce, tym iest pożyteczniejszy ziemi, im się bárdziej uniża, do ziemi zbliża, im się bárdziej ma ku zachodowi. Ná ten czas dopiero gdy náznáczone sobie od Boga dzieło odpráwi, gdy bieg swoy całodzienny zákończy, gdy záchodząc terminu swego doydzie, gdy pracą od Bogá sobie náznáczoną wykona, zgolá gdy *opus suum perficiet*, ná ten czas ziemiá od słońcá, iák w naylepszą, profitowác będzie, *de fructu operum Tuorum satiabitur terra*. Toć się właśnie dzieie y z Słońcem Aquinárycznym TOMASZEM Świętym, który tym iest pożyteczniejszy światu, że nie tylko w blásku, w splendorách, w iásnościách Doktorikiey náuki zosławáł, ále też że będąc tak wielkim, mądrym, záwołánym



ná cały świat Doktorem, umiał się uniząć. Posługi zakon-  
 ne choćby naybliższe odprawiąc, miásto Bráci Lázickow,  
 nie tylko do Misy świętey, ále też y w kuchni służyć, ku-  
 rytarze zamiátac, zá Socyuszá po mieście chodzić, biesági  
 ná łobie nosić, iáłmużny żebrać, to to dzieło, to *opus* iego  
 nie mnieysze nád Teologiczne *opera*. Umieć tylo świecić,  
 objaśnić, nauczać drugich, drogę do zbawienia pokázy-  
 wác, chwalebna to pracá, *opus* chwalebne; ále ieszcze nie  
 zupełne. Umieli to y w pogáńskich ciemnościách zostá-  
 jący Plátonowie, Arystotelesowie, Sokratesowie, Seneko-  
 wie. Umieli záwołáni przed światem káznodzieie, cudot-  
 worni Prorocy, Wiáry y cnoty náuczyciele, ktorzy I-  
 mienia Boskiego chwałę ogłaszáiąc, cudá náwet czynili:  
*In Nomine Tuo prophetavimus, In Nomine Tuo demonia eje-*  
*cimus*, á przecię z tak wielką náuki swoiey iásnością, tráfili  
 do piekiełnych ciemności, á czemu, bo tylo świecili,  
 iásnieli; á zá zdániem Bernárdá Świętego: *lucere tantum, va-*  
*num*. Byli drudzy ktorzy w pokorze świętey zákopáni,  
 po dżikich się kryli pułtyniách, w zwierzęcych iámách sie-  
 dżeli, tám Bogá serdecznie chwalać, iáko Święci Anto-  
 niuszowie, Páfnucyuszowie, Onufryuszowie: byli zá plu-  
 giem chodzący Izydorowie, ná łzewskim wársztácie sie-  
 dżący Kryszpinowie, ále to ieszcze nie zupełna, bo iáko  
 Bernard mowi: *ardere tantum, parum*. Toto dopiero dosko-  
 nále dzieło, *perfectum opus*, y iásność náuki, y cienie po-  
 kory rázem złączyć, y náuką, drugich oświecać, y dobrym  
 przy-

Mat. 7.

przykładem do dobrego zapalać, *lucere & ardere: perfectum*. I takieć są, *perfecta opera* TOMASZA Świętego, które nie tylko nauką swoją ludzi oświecają, ale też y dobrym przykładem, do cnoty zapalają. Wiele ziemią z jaśności Doktorzkiej TOMASZA Świętego, ale też nie mniej zuniżonej jego pokorę, do zupełnego nasyceńia pożytku, *de fructu operum Tuorum satiabitur terra*. jaśniał nauką, TOMASZ jak słońce w południe, uniżył się pokorą swoją jak słońce przy zachodzie, y tym samym jaśniejszy, świetniejszy, że splendory południowej nauki, połączył z świętym pokorą zachodem.

Gdy słońce zachodzi, zdaje się że obumiera, iakby nic inszego nie był zachód słońca, tylko śmierć słońca: y przeto po zachodzie słońca, Niebo y ziemią bierze na siebie smutną żalobę, gdy się czarną przykrywa nocą: a jeżeli też po zachodzie słońca, Niebo gwiazdami jaśnieje, to ile gwiazd, tyle lamp pogrzebowych. To taki bywa zachód, śmierć, y pogrzeb słońca materalnego. Teraz proszę obroćmy oko na zachodzące Aquinatyczne Słońce, którego zachód y śmierć, Prorockim Duchem doyrzał Piśmił Páński *Psalm 67. Cantate Deo, iter facite ei qui ascendit super occasum*. Właśnie tu prawdziwy jest abrys zachodu y śmierci TOMASZA Świętego. Z woli Grzegorza X. wezwany na wtore Concilium Lugduńskie, gdy ná to Concilium iedzie, przyiáchawszy do Kłafztoru WW. OO. Benedyktynów, nazwanego *Fossanova*

De Thoro  
Senensis.

va, tám zachorowawszy, pod czas tey swoiey choroby, uproszony od pomienionych Zakonników, áby im *cantica canticorum*, to iest pienia Sálomonowe wykládał, lubo iuż ciężko zchorzáły, ztey się usługi nie wymawia, y przełożwszy im pięć Rozdziałow, umiera. Rozkazáno TOMASZOWI od Oycá Świętego iáchąć ná Concilium, wybrać się w drogę, podróżą odpráwić, *iter facite*, czyni to posłuszny TOMASZ, *ascendit ále super occasum*; bo ná śmierć iedzie: gdy zaś w teyże drodze przed lámą śmiercią, *cantica canticorum* wykláda, prawdzi się o nim *ad literam: Cantate, iter facite, qui ascendit super occasum*. Zápádło to Słońce Aquinátyczne *in Fossa nova*, ále tak zápádło, że w tym zachodzie górę wzięło *ascendit super occasum*. Inni przy śmierci, przy zachodzie *descendunt*, TOMASZ Święty przy swoim zachodzie, niezna żadnego *descensu*, ále y owízem ma swoy osobliwy *ascens: ascendit super occasum*. Inni przy zachodzie, iak z życiem gásną, tak też idą *in Regionem mortis, ad terram tenebrosam, opertam mortis caligine*. TOMASZ zaś Święty osobliwsze Kościoła Bożego światło, y przy zachodzie życia swego nie gáśnie, ále się tylko z ziemskiego horyzontu, ná Niebieski przenosi. Tak iáko lubo mieyscem odległy, bo w Kolonii ná ten czas będący, Dachem iednák Prorockim przytomny, y Rewelácvą Boską, objaśniony, teyże samey gođziny, ktorey TOMASZ Święty *in Fossa nova* skonał, Albertus Magnus to o nim w Kolonii powiédział: *Filius*

P

meus

Aſſa Sancto-  
rum ad 7mā  
Marci.



*mens, Frater THOMAS Aquinas, ingens Ecclesiae lumen, hodie ad beatam migravit immortalitatem.* Nie mowi Wielki Woyciech, że ten Syn iego ukochany *oculorum meorum lumen*, że to światło Kościoła Bożego *ingens Ecclesiae lumen* zgásło; ále to mowi: że to światło, to Słońce, bo *ingens Ecclesiae lumen*, przy swoim zachodzie, do większey ieszcze iásności, bo do wiecznie świecącey chwały przeniosło się, *ad beatam immortalitatem migravit.* Nie zgásło to Słońce w zachodzie, ále owlzem tym świetniey iásnieie, gdy z ziemi do Niebá záchodzi.

Jásny to był zachod TOMASZA Świętego, gdy nad tym mieyscem, ná którym on konał, y umierał, światło niezwyčajnego splendoru przez nie mály czas świeciło, pokázuiąc widomie, iáko to TOMASZA Świętego, y sam zachód iest świetny. Doznales tego iásnie Ferrentynie Zakonniku Benedyktá S. *in Fossâ nova*, gdy od kilku lat wzrok strácony częstoś oplákiwai, mowiąc sobie: *Lumen oculorum meorum, & ipsum non est mecum.* Nućiles tobie smutno z Tobiaszem: *Quale mihi gaudium, qui in tenebris sedeo, & lumen Celi non video:* áhści co Tobiaszá Ráfá Archánioł, to ciebie TOMASZ Doktor Anielski od ślepoty uwolnił; skoro bowiem oczymá swemi niewidomemi dotknął się nog TOMASZA Świętego, zupełny od nich wzrok odebrał: y obaczył to dobbze ten niewidomy, á teraz iuż przy nogách TOMASZA Świętego óswiecony, iáko to TOMASZ Święty przy zachodzie swo-

*De Thoma cap  
20. nro 60.*

*Psalm. 37.*

*Tobia 5.*

*De Thoma ibi  
dem nro 62.*

ſwoim cały ieſt ſwietny. Przedtym rozum, dowcip, głowa TOMASZA Świętego, wiele ludzi oſwiecała, a teraz po śmierci przy zachodzie ieſo, y łame nogi TOMASZA Świętego światło dając, ludzi oſwiecaia. A zátym ślepy ten by bydź muſiał, krobym nie widział, iáko zachod Słońcá Aquinátycznego, ieſt doſyc iálny, doſyc ſwietny. Nietyło w południu życia ſwego, ale też y przy oſtátnim życia ſwego zachodzie, doſć pięknie, doſć ſwiecnie TOMASZ Święty iáśnieie.

Jáśniecierz y ty przy tym Słońcu Aquinátycznym Przeſwiętny Dominiká Świętego Zakonie, a iáśniecierz tak, że nigdy cienia zachodu nie znaſz. Już to pięć ſet ſiedmnaſcie lát ráchuieſz, *ab oriente tuo*, kiedyś ſię urodził, kiedyś ſię pierwszy raz ná ſwiat iák ſłońce pokazał. Już to od zachodu Słońcá Aquinátycznego, to ieſt: od śmierci TOMASZA Świętego, aż do dnia dźiſieyſzego, przeſzło pułpietáſtá lat, a przecię przez tak długie látá, żadnego deceſſu w ſplendorách ſwoich nie znaſz: iákoś przed tym iáśniał, tak y zá czáſow náſzych iáśniecierz. Jáśniałeś przedtym ná Stolicy Piotrowey we trzech Papieżách, iáśniałeś nie dawno y w oczách náſzych w czwartym Zakonu Twoego Papieżu, Benedykcie XIII. Jáśniałeś przedtym, w tak wielu Kárdynałách, y zá czáſow náſzych, iáśniałeś w Ferrárym, w Sellerym, w Pipii, y teraz iáśniecierz w Ludowiku Gotym, w Pietrze Ferrerym. Jáśniałeś y dotąd iáśniecierz po cudzych Páńſtwách, w Biſkupich Inſulách; iáśniałeś y

w Polsce, w tak wielu godnych Infułatách, o których żem przedtym obfzerniey mowił, teraz milczę, ani nie zbyt dawno zmarłych, których oczy nasze widziały wspominám Infułatow, Mdzewskiego, Suffragána Gnieźnińskiego, y Tomaszá Moráwskiego Suffragána Kujáwskiego. Jáśniełś Przeswietny Zakonie w wielu Doktorách, y teraz ci ná nich nie schodzi, niebrákuieć ná uczonych Tomaszách, wielkich iák w Filozofii, tak y Teologii Woyciechách. Jáśnieiesz przy Bráctwach twoich, to Rożáncowych, to Centuryáckich; bo gdy w Rożáncowym Bráctwie ostátnią śmierci naszej godzinę Najświętzey Mátcy porucasz, á w Centuryáckim z ognia czyłcowego do Niebieskiej zaprowadzasz światłości, świetny ludziom zachod czynisz.

A my też przy ostátnim naszym zachodzie iák iásnić będziemy? przyidzie ostátni życia naszego moment, ćmić się w oczách będzie, ále ieszcze podobno bárdziey ná Duszy: zapala śmiertelną gromnicę, ále y od tey máło będzie światła, ieżeliśmy zá życia naszego Bogu nie iásnieli: kto w życiu nie náwidzi światła, *qui male agit, odit lucem*; ten się przy śmierci niech wiecznych obawia ciemności TOMASZU Święty, Anielki Doktorze, Słońce Aquinátyczne oświeć y teraz rozumy nasze, zapál ogniem miłości Boskiej sercá násze, ábyśmy w życiu naszym tak Bogu świecili, żebyśmy ná ten czas, gdy życie nasze gátnąć nędzie, wieczney dostąpili światłości, áby nam po śmierci naszej prawdziwie rzeczono.

*Es lux perpetua luceat eis.*

AMEN.





# S Ł O N C E AQUINATYCZNE

po

Zachodzie życia swego Niebo oświecające,

to jest

## KAZANIE PIĄTE.

O

Chwale y iasności Niebieskiej

## ANIELSKIEGO DOKTORA TOMASZA S.

w Poznaniu w Kościele OO. Dominikanów

## M I A N E.

Roku Pańskiego

1 7 3 3.



Vos estis lux mundi Matt: 5to.

*Wy jesteście światłem światá.*

*Słowa JEZUSA PANA do Apostołów rzeczone w Roz-  
dziale Piatym u Máteusza Świętego.*

**D**O tych czas wielki Kościół Bożego Doktorze  
TOMASZU Święty z pochwałami twemi bawiłem  
się ná świecie, gdym cie z tego mieysca po cztery  
kroć światłem światá ogłaszał, to zawsze o tobie mówiąc,  
co Pan JEZUS o swoich Apostołách: *Vos estis lux mundi.*  
Ześ był światłem światá, tom dotąd o tobie powiadał,  
gdym tego dowodził, iáko życie, náuka, świątobliwość  
twojá, całemu iáśniałá światu, świat cały ná wszystkie jego  
cztery części oświecáiąc. I przeto w pierwszym moim  
kazaniu, tá pierwsza odemnie twojá pochwała była, żeś *in*  
*oriente.* ná wschodzie życia twego doyrzałym iuż promie-  
niem záiśniał światu Ná wtorym kazaniu postąpiłem  
*ad meridiem.* wygurowáney náuki y świątobliwości two-  
iey, która śladem sprawiedliwych niepołpolitym idąc,  
dzień południowy światu uczyniá. *Quasi lux splendens.*  
pro-



*processit, & crevit usq; ad perfectum diem. Prov: 410.* Ná trzecim kazaniu zwiedziłem *septentrionem* świata, w błędach iák pułnocnych ciemnościach leżącego, ktoreś Doktorze Święty, wielkiego dowcipu światłem, ábo rozpedził, álbo żeby záćmić zdrowego rozumu nie mogły, oświecił. Ná czwartym y iákóm rozumiał ostátnim moim kazaniu, zászedłem *ad occidentem* ná zachod, y pokazałem, że y ná zachodzie tákeś záiáśniał, iák inni w południu nie iáśnieią. Chwaliłem tedy TOMASZA Świętego od wschodu aż do zachodu, y pokazałem iako od wschodu aż do zachodu Ianię jego iest chwalebne. *Ab ortu solis, usq; ad occasum laudabile Nomen ejus.* I iużem rozumiał, że stánawłzy *in occidente* ná zachodzie, y pochwały TOMASZA Świętego odemnie mu dáne, swoy zachod wzięły, áliści zá zrzádzieniem Bogá Naywyższego, nowy mi do pochwał TOMASZA Świętego dzień záwitał: zá co iák naypokorniey Bożkiey dziękię Prowidencyi, zá ktorey koordynacyą, iákó pierwszy rok Teologii moiey ná pochwałách Anielskiego Doktorá zacząłem, tak ostátni koncę. A że mi iuż y gránic świata nie stawa, w ktorych by się tak obłzerna iálnych pochwał zmieścić mogła máterya. Więc po objaśnionym świećcie ná wschod y zachod, pułnoc y południe, niech mi się widzieć godzi, iákó też Niebu przyświeca TOMASZ Święty.

Nie zgásło przy śmiertelnym zachodzie to Słońce Teologiczne, ále tylo ná Niebieski zászło Horyzont, poki żył

żył Anielski TOMASZ, y w n łodym wieku iák ná wſcho-  
dzie, y w doyrzałym iák ná południu, y w oſtátnim życia  
kreſie iák ná zachodzie, był ſwiatłem ſwiátá, *lux mundi*.  
Po ſmierci ieſt ſwiatłem niebá *lux Celi*. Zyiácy TOMASZ  
ſwiat cały oſwiecał: Umárły TOMASZ Niebo cały o-  
ſwieca, bo iák w życiu iáſniał ſwiátu, tak po ſmierci zá-  
iáſniał Niebu. O tym dálej ná wiékszą Bogá moiego  
chwałę *Ad Majorem DEI Gloriam*, zá blogoſłáwieńſtwem  
twoim *amēta*; ole Nayiáſnieyſza Niebá Krolowa. Doday  
y Ty rozumowi ſwiátłá, pochwałom twoim ſplendoru,  
iáſnieiácy w Niebie TOMASZU Święty.

**Z**Wyczáyna ludziom poki ná ſwiećcie żyjá, pięknie  
ſwiećć, á z życiem równo gáſnąć. Poki oſtátniey  
życiá iſkierki ſtawa, poty ſię coś wielkie Imioná błyszczą;  
niech że ſię ciało w ſmiertelny proch rozſypie, záraz ſię tá  
wſzyſtká pozorna ſwiętość, w ciemnoſciách, bo w ſmier-  
telnym prochu, iák w zgáſłym grzebie popiele. Ludz-  
kie ſwiátelká ſá błýſkawicá, nie ſłóńcem; ktore coś ſię po-  
kazawſzy ná wſchodzie, giná, ná zachodzie. *Sicut fulgur e-* Mat. 24  
*xit ab oriente, & paret usq; in occidentem.* Ná zachod  
ſmiertelny dálej nie iáſnieiá. Ale to mi to piękna, to chwale-  
bna, tak w życiu ná ziemi iáſnieć, żebyś y po ſmiertelnym  
zachodzie záiáſniał w Niebie: tak dzień oſtátni kończyć, á-  
by po nocy ſmiertelney, dzień wieczny náſtąpił, y owſzem  
áby ſámá noc ſmiertelna, w dzień ſię Niebieſki przemie-  
niłá.

Takić był koniec życia TOMASZA Świętego. Ten przy zachodzie życia swego żadney umbrzy nie znał, iako się ná przeszlorocznym pokazało kazaniu, po zachodzie żadney nocy nie zna, iako ná terażniejszy m pokaze się kazaniu; álbowiem Słońcu Aquinátycznemu po iego z tego światá zachodzie, lámá noc śmiertelna, tak świetna, tak iásna była, iák południe nawiásniejszy. Doyrzał tego Prorockim okiem Izáiasz w Rozdziale 58. to o śmiertelney nocy TOMASZA Świętego powiedziawszy: *Tenebrae tuæ erunt sicut meridies*. Ciemne nocy śmiertelności twoiey, tak iásne będą iák południe: y że się żisziło to Proroctwo, iáwnie się ná ten czas pokazało, gdy po śmierci Anielskiego Doktora, Krolestwo Fráncuskie kilká tysięcy pochodni zápalilo, przy ktorych martwe TOMASZA Świętego Ciało zá Dekretem Urbána V. do Tolossy sprowadzono. Słusznie tu TOMASZ Święty przy tak licznych zápalonych pochodniách, z Chrystusowym Męczennikiem Wáwrzyncem Świętym mógł sobie mowić: *Nox mea obscurum non habet, sed omnia in luce clarescunt*. Noc śmiertelna po zachodzie życia mego nástępuiáca, nic w sobie ciemnego nie ma, *nox mea obscurum non habet*, ále wszystko w niej, toć y Niebo y ziemiá, iásnieie: *omnia in luce clarescunt*. Odebrála Tolossánska Akadémia po zgálym życiu TOMASZA Świętego, po zámkniętych, iák pod czas snu y nocy, Anielskiego Ciála oczu powiekách, odebrála mowięto Święte Ciało, prawdác śmiertelności no-

Angio de trans  
latone San-  
ctarum Reli-  
quiarum.



cą pokryte, ale przy tyśiącznych pochodniach dość iá-  
sno oświecone; ná oczywiſty tego dowod, że y po zacho-  
dzie ſwoim TOMASZ Święty objaśnia Teologiczne Ká-  
tedry, ktore lubo przedtym *in umbris Academicis* zoſtawá-  
ły, po śmierci jednak Anielfkiego Doktorá, od śmiertel-  
ney iego nocy, liczne go zábrawſzy ſwiatłá, mowić ſobie  
z Pſalmiſtá, Páńskim mogły: *nox illuminatio mea*. Tá noc,  
w ktorey drogi Ciáła twego depozyt Anielfki Doktorze  
odbieram przy tyśiącznych zápalonych pochodniach, w  
dzień mi ſię iáſny zámienia, poniewaź tá noc ták záiáſniá-  
lá, iák dzień nayaśnieyſzy, według Proroctwá Pſalmiſty  
Páńskiego: *Nox ſicut dies illuminabitur*. Noc iáko dzień  
zaiáſnienie: bo tak ſię ſtało, gdy kilka tyśiączne pochodnie  
przy Ciele TOMASZA Świętego ſwiatłem ſwoim noc  
z ſiebie ciemná, iák dzień iáſny oświecały. *Nox ſicut dies  
illuminabitur*. To tak martwe TOMASZA Świętego Cia-  
ło, po śmiertelnym Słonce Aquinatycznego zachodzie,  
na ziemi záiáſniało. A w Niebie ſam TOMASZ iáko też  
záiáſniał, chćieymy obaczyć.

Tego momentu, ktorego TOMASZ Święty *in Feſ-  
ſa nova* z Ciałem ſię pożegnał, w Neápolu nabożny Do-  
minika Świętego zakonnik, Paſel de Aquila, takowe za  
objawieniem Boſkim ma widzenie. Widzi TOMASZA  
Świętego nauczaiącego z Doktorſkiej Kátedry, á na tę  
iego lekcya, w wielkiej iáſności przychoďącego Święte-  
go Páwła Apoſtola. Prawieć zgodny do Anielfkiego

Q<sub>2</sub>

Dokto-

De Thoma cap  
2. nro 61. ES  
Senenſis.

Doktora Auditor, Narodow Doktor. Coż się dzieie? bierze Paweł TOMASZA za suknią, y te mu słowa powiedziawszy: *sequere me*: y z Katedry go sprowadza, y z Lektorium wyprowadza; y była to scena reprezentująca ześnięcie z tego świata TOMASZA Świętego, które w tenże sam dzień, w tęż samę godzinę, *in Fossa nova* przypadło. To to osobliwszy TOMASZA Świętego *Bedellus* Paweł Apostoł, który mu znać daie, że czas przestać lekcyą, bo już wymierzona, y szkolnym TOMASZA Świętego lekcyom, y życiu iego ośłatnia wyszła godziná. Zchodzi TOMASZ Święty z Katedry Teologiczney, zchodzi razem y z światá tego, á gdzieś idzie? pewnie nie gdzie indziej, tylko tám, gdzie Páwła Świętego ieszcze w życiu iego náznáczona rezydencya, to iest do trzeciego niebá, gdzie przedtym Páwła porwáno. *Raptus est in tertium Cælum*. Tám z sobą Páweł TOMASZA bierze, prowadzi, y po śmiertelnym ná ziemi życia TOMASZOWEGO zachodzie, áni umbrámi śmiertelney nocy nie zámione, áni śmiercią, nie zgáste Słońce Aquinátyczne, w trzecim lokuie Niebie, ták do TOMASZA mówiąc: Oświecałeś TOMASZU w życiu twoim świat cały, więc po śmiertelnym życia zachodzie, oświecay teraz nie tylko jedno y drugie, ale też y trzecie Niebo, *usq; ad tertium Cælum*. Stawia Páweł Święty TOMASZA aż w trzecim Niebie, á stawia go przed tronem Troycy Przenáyswiętszey; y nie płonnie rozumem, że w ten czas Doktoráká iego rękę, iáko piękny

cáte-

całemu Niebu widok pokazał; tę rękę którą ledwie ná to nie zgorzałá, żeby byłá druga ręká, skryte Bogá w Troycy iedynego tájemnice, iáko naylepiey światu obiaśniá. Było to álbowiem, że gdy Anielski Doktor coś po Anielsku o Troycy Świętey iedną ręką pisał, drugą zaś ręką zápaloną świecę sobie trzymał, gdy dopalona w ręku świecá, iuż dobrze pálce poczęłá palić, nie czuł tego TOMASZ Święty, ále iák w naylepszą przy zápalonych miásto świecy Doktorских swoich pálcach, skrytości Boskie obiaśniał. I właśnie się tu ziściło, co u Jobá w Rozdziale XV. przepowiedziáno: *In manu ejus tenebrarum dies*: gdy tá ręká TOMASZA, która ná ziemi iák zápalona świecá ciemne oświecáła nocy, w Niebie dzień iásny uczyniá. Bo ieżeli śmiertelna ieszcze TOMASZA Świętego ręká, tu ná ziemi przy luknóbracyi o Troycy Przenayświętszey iák pochodniá świeciłá, coż rozumieć iáko táż Doktorška ręká, przy iásnym widoku Troycy Przenayświętszey w Niebie záiaśniaá.

Stánałeś tedy TOMASZU Święty przed tronem Troycy Przenayświętszey *ante lumen inaccessible*, y pewnie wtora osobá Troycy Przenayświętszey Bog Syn, *DEUS de DEO lumen de lumine*, iák pod umbrą w Niebie zostáiający, bo y tám ciátem náтуры ludzkiey pokryty, ná pierwszym twoim do Niebá przyściú, temiż lámemi przywitał cię słowy, któreś niegdy w życiu twoim to w Orwecie, to w Neápolu będący, od Ukrzyżowánego Chrystu-



są slyszal: *Bene de me scripsisti Thoma*. To to pánegyryk, nád inne wszystkie pánegyryki, który nie głowá ludzka, nie dowcip Anielski, ale Słowo Przedwieczne, Mądrość niestworzona ná wychwalenie TOMASZA Świętego, skoncypowálá. Silcie się iák chcecie kaznodzieykie Ambony, Teologiczne Kátedry, uczone mądrych Akademiy głowy, ná pochwały TOMASZA: jedno słowo *bene* lekcyom Teologicznym od Chrystusá Páná przypisáne: *bene scripsisti*: wszystkie inne od was dáne, y które bydź dáne mogą, przechodzi pochwały. A zátym nie wspominam że TOMASZA Innocenty IV. *Lumen ad revelationem gentium*, Páweł IV. *Lumen oculorum*, Pius V. *Lumen ad dissipandas haereses*, Clemens VIII. *Doctorem sol clariorum*, Benedykt XIII. *Splendidissimum Ecclesiae lumen*; tytułuia, bo te wszystkie od Námiestnikow Chrystusowych pochwały, w jednym tym słowku *bene*, od Słowá Wcielonego ná pochwałę TOMASZA wymowionym, są skompendiowáne skoncentrowáne.

To mi iednákdziwno, że Chrystus Pan pomináwszy wielkie TOMASZA Świętego cnoty, sámę tylko náukę iego wychwala, *Bene de me scripsisti Thoma*. Ażáż nie zwyciężone pánieństwo, które piekielney napáćci niezwyčajnym orężem, bo wyrwanym z ognia ożogiem, odpor dáło: ażáż wielka światá wzgárdá, która ciśnácym się do TOMASZA Arcybiskupstwa Neápolitáńskiego Infułom zátámowálá drogę: ażáż głęboka pokorá, która tak godne-

dnego y zwołanego Doktorá, wrząd z prostemi Bráćisz-  
 kámi Zakonnemi stawiałá: ázaż prędkie posłuszeństwo,  
 ktore piszącemu TOMASZOWI, zaczęta, nie raz przerwało  
 literę: ázaż te tak wielkie cnoty, y wiele innych nápodob-  
 naż sobie nie zárobiły pochwałę; że tylko samá pracá  
 szkolna, y Doktorská náuká, tak známieniće od Chrystusá  
 wychwalona? Ani ręce do Niebá wzniesione, áni koláná ná  
 przedłużonych modlitwách klęczące, ále tylko ręká Do-  
 ktorská pisząca, ten od Chrystusá odbiera pánegeryk: *Bene de me scripsisti Thoma*. Być to musi, że náuká TOMA-  
 SZA nie tylko iest mądra, ále też y święta, wszystkie cnoty  
 w tobie zámykająca. Cud to, Doktor uczony, á przecię  
 pokorny, posłuszny, y z Brátem Láiczkiem zá towarzyszá Senensis & de Thoco cap. 5. nro 26.  
 nákwestę wzięty, y pomieście iáłmużny żebrzący. Cud to  
 mówię, tak wysoka náuka, z tak głęboká, złączona poko-  
 rá. Wiele iest ártikułow w Teologii TOMASZA Świętego,  
 tyle zá zdánien Janá XXII. cudów, *quot articuli tot mira-* Gonetus § 7 & de Thoco c. 12. nro 81.  
*cula*: ná potwierdzenie tego, że náuká TOMASZA Świętego,  
 zárowno iák iest mądra, tak y święta. A zá tym tyła, cu-  
 dami potwierdzona, godna iest áby iá sam Chrystus nie  
 tylko beatyfikował, *Bene de me scripsisti*, ále też przy tá-  
 kowey prekonizácii, y kánonizował. Więc zá tak swiá-  
 tobliwo uczone podięte prace y fatygi, pyta się Chrystus:  
*Coż ci dam TOMASZU zá nadgrode? Quam ergo mercedem*  
*accipies?* Masz Niebo otwárte, obieray w nim co chcesz,  
 nic ci zbronnego nie będzie? *Quam ergo mercedem accipies?*  
 Sły-

Stysza, to Święci Pánscy ná swoje Hufce y orszaki podźieleni, y káždy z nich do swego komputu życzy sobie TOMASZA.

Mowią naprzod Święci Kościola Bożego Doktorowie. TOMASZ Doktor? toć do nas należy, między námi Doktorami iasnieć powinien, iak Niebá firmament: *qui dociti fuerint, fulgebunt quasi splendor firmamenti*. Nauczał TOMASZ tak wielu ná ziemi, á nauczał Boskiey náuki bo świętey Teologii, toć między námi Doktorami, iak między gwiazdami po całe wieki iasnieć mu należy. *Qui ad iustitiam erudiunt multos, fulgebunt quasi stelle in perpetuas eternitates*. Wnosi instáncyą, swoię *ad Iustitiam Dei distributivam* Augustyn S. aby TOMASZ S. iako był w życiu swoim nie odstępny náuki iego náśladowcą, tak y w Niebieskiey chwale był iego nierozdzielny kompánem.

Godzien TOMASZ Święty teyże korony Doktor-skiej, ktorey y Augustyn: godzien y czego więcej; bo iáko samże Święty Augustyn pokazawszy się rázem z TOMASZEM Świętym, Brátu Woyciechowi z Bryxyi, zkazawszy ná TOMASZA Świętego, powiedział: *Hic est Socius gloriæ meæ, sed me Virginitatis gloriâ superat*: oto prawi TOMASZ Święty iest Towárzyzsem chwały moiey, ále mnie przewyższa Pánieństwá koroną. A zátym przed tronem Chrystulowym stawia, nienáruszonego Pánieństwá Święci koronáci, y o swe się do TOMASZA prawo domagaia; mówiać przed Chrystusem, że godna iest nie-

skoń-



skończoney chwaty wieńcá nieskážona TOMASZA niewinność, ktorą gdy pokusę cielesną, głównią rozpaloną zgásiłá, záslużyłá áby w Chorze Pánieńskim, w Niebie záiásiłá.

Stawáia y Święci Męczennicy, do swoiey krwáwey purpury TOMASZA Świętego zápraszáiać, iáko tego, który nowym sposobem krwáwą z siebie Bogu uczynił ofiárę, gdy ná Boskiey náuce świętey Teologii życie strawił, siły stárgał, krew wyniszczył. Jego to iest náuká własným życiem potwierdzona. *Actus docendi aut æquivalet, aut ipsò præstantior est Martyriò.* I dobrze, bo iák przez męczeństwo, tak przez przykowáną do náuk sedentáriá, zárowno krew idzie Bogu ná ofiárę: z tą tylko różnoścíá, że się tám krew przelewa, y ginie; tu się zaś krew psuie y gnie, á tak iednákowo, iák tám, tak y tu, krew się dla Chrystusá trawi, gubi y niszczy. A zátym tak wielki Doktor TOMASZ Święty godzien, nie tylko lauru Doktorskiego, Pánieńskiey lilii, ále też y Męczeńskiey pálmy. Godzien áby uczone skronie iego, nie iedná w Niebie koroná, ále wszystkie trzy, Doktorská, Pánieńska, y Męczeńská zdobiły. Godzien TOMASZ, áby głowá iego Doktorská, nie tylko między Doktorámi, ále też w Pánieńskim y Męczeńskim orszaku *ad radios beatorum* záiásiłá.

Máło ieszcze ná tym: máia, się y Prorocy Święci do TOMASZA Świętego, w swoim go szeregu liczą, o niego Chrystusá upraszáia, mówiać: że ten Doktor więcey miał náuki, wlaney z Boskiego objawienia, niż z przyrodzo-

Senens &  
Genet. 4

ney bystrego dowcipu biegłości. Świadczy to o nim Reginaldus iego spowiednik, któremu się przyznał, że *Quid quid sciret, non tam studio & labore suo peperisset, quam divinitus traditum accepisset*. Godzien TOMASZ, aby w Niebie między Prorokami zognistym iąśniał Eliażcem, który na ziemi częste *extases*, y záchwycenia w Niebo miewał, á to nie tylko przy świątobliwey ná modlitwach kontemplacyi, ále też co rzecz iest niezwyčajna, á zátym wielkiego podziwienią godna, y przy innych mnief do tego sposobnych, ludzkiego życia zabawách; iáko to y gdy w chorobie brał lekárská pocya, y gdy krew pufzczał, y gdy przy stole siedząc, obiádownał, w Niebo bywał záchwycony. Jest tego świádek práwie iák oczywiřty Święty Antoninus, ták o TOMASZU świádczący: *Erat mirabile viacre*

Apud de Tho-  
co Senensem  
& Genetum.

*hominem utentem sensibus & cum sensibilibus conversantem subito rapti & abstrahi, & ab omnibus separari, & ad caelestia elevari*. Siedział TOMASZ u Krolewskiego stołu, Świętego

Senens.

Ludwiká Krolá Fráncuskiego, áliści przy krolewskich potráwách, ták mu się do Niebá záostrzył ápetyt, że ciáłem ustołu siedząc, Duchem w Niebo wzniesiony, Mánicheyřská herezyá do szczetu widział zruinowáná, to z rádořciá ná cály řwiát záwoławłzy: *conclusum est contra Manichaeos*. Prorokował Jozef Stározákenny Pátryárchá z puháru, prorokuie TOMASZ z bánkietow krolewskich: toć godzien w Niebie prorockie mieysce zářiadác. Godzien między Prorokámi iářniec, który ták iářne miewał ná řiemi widzenia.

Lecz

Lecz áresztuie Páweł Święty TOMASZA, y rázem z Świętym Piotrem Apóstołem, obádway upraszáią Chry-  
stusá, áby TOMASZ pospoł z niemi tron Apóstolski zásiadł.  
I słuszná: álbowskiem ten Święty Doktor w życiu swoim  
śmiertelnym, często się o Tajemnicách Bożkich z Święte-  
mi Apóstołámi Piotrem y Páwłem wprzód náradzał, ni-  
żeli co o nich nápisal. Świadczy o tym sukcesor Piotrá  
Świętego Clemens VIII. *In conscribendis libris interdum  
Sanctos Apostolos Petrum & Paulum, secum colloquentes, lo-  
cosq; illi quosdam DEI jussu enarrantes, habuit.* To pisał w  
księgách TOMASZ, co mu Święci Apóstołowie dyktowáli,  
rák dálece, że náuká TOMASZA, z tey miáry prawdziwie  
jest náuká Apóstolská. Toć od ktorých z Niebá náziemi  
będąc oświecenia zábierał, między temi y w Niebie iá-  
śnieć mu przynależy. Uczeń Apóstolski TOMASZ ná zie-  
mi, lecz dostąpiwszy Niebieskiey promocyi, z Náuczy-  
cielámi swemi Piotrem y Páwłem, *in eodem gradu* w Nie-  
bie stawác powinien.

Wiaśnie iá Doktorá Świętego ná Kátedrze stóiące-  
go, a z temi dwiema Apóstołámi Piotrem y Páwłem roz-  
mawiającego imáguję sobie, iák Paná JEZUSá ná Gorze  
Tábor przy swoim przemienieniu. Tám Pan JEZUS ná  
Gorze Tábor w bielszym nád śnieg odźzieniu stoi: tu Do-  
ktor TOMASZ w Hábie zakonnym Dominiká Świętego,  
iák śnieg białym ná Kátedrze Teologiczney, iák ná wy-  
sokiey gorze stawa. JEZUS z Moyżeszem y Eliażem iá-



ko z nayıpıerwszemı Prorokow Xıażety o táıemnicách zbáwıenia nászego rozmawia. TOMASZ z pıerwszemı Apostolskiego Senatu Xıażetámı Pıotrem y Páwłem o táıemnicách wıáry Chrystusowey dyskurs Teologiczny prowádzi. Ná twárzy JEZUŚÁ Słońce, ná pıerśıách TOMASZA Słońce: tám obłok przyodział JEZUŚÁ, *Nubes lucida obumbravit eum*; tu czarny płaszcz Dominiká Świętego, iáśnieiącego pokrywa TOMASZA. Tám BOG Oćiec JEZUSA chwali, słuchác iego náuki każe, *Ipsū audite*: tu BOG Syn TOMASZA náukę ápprobue *Bene scripsisti*, boś to pısał, czegom ćie przez moich Apostołow Pıotrą y Páwliá náuczal. Wıec gdy ták ieszczé ná śwıecie żyjący TOMASZ między dwıemá Apostołámı Pıotrem y Páwłem, przyfzley chwały swoıey w Niebie figurę z JEZUSEM tránsfigurowánym reprezentował, godźien, áby między temıż dwıemá Apostołámı w Niebie záıáśniał. Páwel *Doctor gentium*: y TOMASZ nápisawszy cztery uczone kśięgi *contra gentes*, czy tákże nie *Doctor gentium*? A zátym, gdy ci dwáy Doktorowie Páwel y TOMASZ ná ziemi żyjąc, oświecáli národy, należy áby w Niebie spólnie w Apostolskim Senacie iáśnieli.

Słyszają to Święci Aniołowie, y do tronu Máıestatu Boskiego, wszystkie Chory Anielskie przylátują, niemniej tákże supplikuiąc do Spráwiedliwej Bogá dystrybuty, áby TOMASZ między niemi miał swoie w Niebie miejsce. Mowią naprzod Aniołowie Święci: TOMASZ lu-  
bo

bo w ludzkim cieie, Anioł to bårdziej niżeli człowiek, y w cieie nawet sámym nie ciáta nie znájący. Ten to iest, ktoremuśmy po zwyciężoney cielesney pokuśie, rękami naszemi Anielskimi biodrá przepaáli, iuż náten czas ná Anielskie opásuiąc go Rycerstwo: toć ten tryumfuiący nád ciálem Káwaler, do woyská Duchow Niebieskich, do Pułkow Anielskich, do znáku nášzego należy.

Mowi Święty Gábryel imieniem Świętych Archániołow: TOMASZ niegdy dzieciná, niemowlę ieszcze, á iuż nápisáne ná kártce *Ave MARIA*, zpodziwnym áppetitem ziadł, y połknął. Zuśt moich wyszły te słowá, gdym Słowá Przedwiecznego Wcielenie Nayświétszey MARYI Zwiástował; TOMASZ też same słowá w ustá swoje bierze. Jam odpráwił poselstwo, á TOMASZ tey legácyi iákby Sekretarz, w uściech nienáruszoná chowa. Toć ktorych złączone urzędy ná ziemi spoily, tych różność Niebieskiey chwały nie ma od siebie oddzielác.

*Virtutes Angelicae*, o iáko y te do siebie TOMASZA prágneły, iáko tego Doktorá, ktory *de virtutibus* nie tylko piśał y náuczał iák *Doctor Speculativus*, ále też iák *Doctor practicus* w wszystkie cnoty święte ná sobie wyrażał. Anielska jego mądrość świętá, cnota, była. Toć iák cnotliwy Doktor do nášzego choru *ad Virtutes Angelicas* należy.

Nie milczą y chorow Anielskich *Principatus Potestates Dominationes, Throni*, ále także o TOMASZA konkuruią. Ten to iest TOMASZ, ktory *per lineam Maternam* tro-

nu się Królów Northmáńskich tykał, który Xięstwem Teatu Mácierzyńskim, Oyczystym Chrábłstwem Aquiná-tycznym, mężnie dla Bogá pogárdził. Ten który mógł bydz ná świecie Páncm, Potentatem, który mógł nád in-nemi *dominari*, innym rozkazywać; dla ciebie Pánie nád Pány stał się ubogim, posłusznym w Zakonie sluca, innym usługuiąc, innych rozkazy pełniąc, sam nigdy Przeczożo-nym niebędąc. Toć ieżeli Spráwiedliwy y chovny Boże wracasz stokrotnie w Niebie, co się dla ciebie ná ziemi o-puszcza, tym právem niebieskiey w nadgrodach dystrybu-ty do Anielskich tronów *Principatus Potestates, Domina-tiones* należy: w nńzey Hierárchii zostawác, y iásnieć powinien TOMASZ.

Dopieroz Święci Cherubinowie, pierwsze Aniel-skiey mądrości głowy, iák náyusłilniey TOMASZA Świę-tego, iáko wyłocę mądrego Doktorá, do swoiey kompá-nii pretenduią; tę dáiąc rácyą: TOMASZ ieszcze ná ziemi żyjąc, w náuce, mądrości był Cherubinem; toć y w chwa-le Niebieskiey niech będzie policzony między Cheru-binow.

Lecz y chor Seráficki, wktorym Niebieska mądrość z Boską rázem celuie miłością, nie zániechał swoiey o TOMASZU pretenzji, ták iey popieráiąc; TOMASZ ták iá-sniał w náuce, że y w miłości Bogá palał, y drugich do nieyże zápalał. Po Janowemu był *Lucerna lucens, & ar-dens*, iák rozumem oświecał, ták y áffektem gorzał, iák do-



dowcipem świetny, tak sercem ognisty: cały jego rozum w miłości Bogą kochającej, całe serce kochanie, w rozumie Bogą poznającym. Wszystek był *Seraphim intelligens*, wszystka w nim intelligencya Seraficzna: y ogień w nim świetny, y światłość ognista: toć y w Niebie *inter ardentis*, á niebieskim językiem mówiąc, *inter Seraphinos* iąśnieć powinien.

Po tey tak wielkiej w Niebie o TOMASZA Świętego koncertacyi, daie Pan JEZUS ná wolną elekcyą TOMASZOWI, áby sobie ktoreby chciał, w Niebie obrał mieysce: *quam ergo mercedem accipies?* Pilnie patrzą Święci Pánscy, do ktorey się w Niebie korony brąć będzie TOMASZ; z wielką áttencyą słuchają, co sobie zá nadgrodeę obierze? słuchaymy y my co TOMASZ mowi: *Non aliam Domine, nisi te ipsum.* Niechcę Pánie żadney inszey nadgrody, tylko ciebie samego: tyś mi zapłatą, ty nadgroda, ty korona, ty Niebem. Co rozumieć po takiej od TOMASZA Sądancy rezolucyi, cofnąłże nazad słowa swego Zbawiciel? bynajmniey. Nie mieni się Bog w obietnicách swoich, co obiecał, to wykonał. Dał JEZUS ná wolą TOMASZOWI, któraby chciał sobie w Niebie otrąć nadgrodeę. TOMASZ obrał w nadgrodeę JEZUSA; toć JEZUS w nadgrodeę dał się TOMASZOWI, to mówiąc do niego, co tám niegdys do ABRAHAMÁ: *Ego merces tua.* Tuże sobie przypomnieymy, co o Niebie w objawieniu swoim Jan Święty mowi: *Lucerna*

Gene. 25.

Apocal. 24.

*ejus est agnus.* Cokolwiek światła ma Niebo, cokolwiek

iá-

iaśności, oświecenia, máia, Święci Pánscy, máia, to wszystko od Słońca Sprawiedliwości, w znaku niewinnego Báránká, to jest od Bogá w ludzkim cieie zostáiącego, JEZUSÁ Páná, który się Báránkiem nazywa. *Lucerna ejus Agnus.* Z czego takowy formuie argument: JEZUS Niebo całe oświeca. TOMASZA nadgroda jest JEZUS, toć nadgroda TOMASZA całe Niebo oświeca. A ztąd jeszcze daley w noszę, jeżeli nadgroda TOMASZA całe Niebo oświeca, toć y TOMASZ w nadgrodzie swoiey całe Niebo oświeca. I tymi ci sposobem pogodził Chrystus usilne wszystkich stánów Niebieskich o TOMASZA zabiegi: wszystkim przyśadził TOMASZA, gdy siebie przyśadził TOMASZOWI: między wszystkiemi iásnieć będzie TOMASZ, wszystkich oświecać, gdy ná pierśiach swoich miało *aureum vellus*, nosić będzie w Słońcu Báránká Chrystusá Páná, całe Niebo oświecaiącego, *Lucerna ejus Agnus.* Takim tedy portretem całe Niebo oświecający, to jest samymże Pánem JEZUSEM, w nadgrode prac swoich udárowány TOMASZ w Niebie, między wszystkiemi zaiásniał Świętymi, y całe Niebo oświecił.

Jásnieiesz y ty Prześwietny Dominiká Świętego Zakonie, nie tylko tu ná ziemi, iákom w czterech kazaniách opowiadał, ále dáleko bárdziey iásnieiesz w Niebie. Smiem to bezpiecznie twierdzić, że pod chorągwią Jácká Świętego, w káżdym pułku Niebieskim, masz swoje Święte towarzysztwo, pod Dominikiem, iák pod Generalnym Zakonu

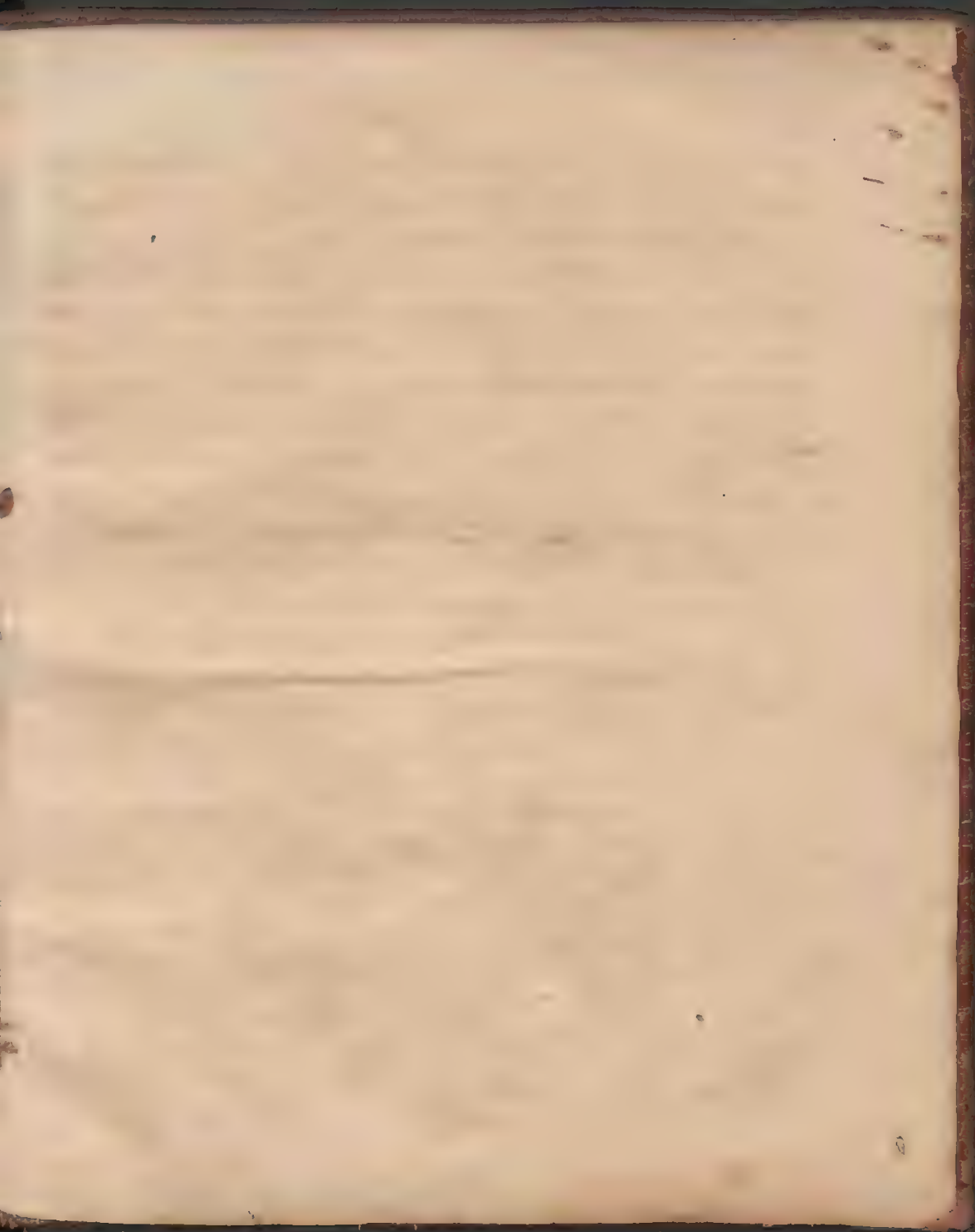
nu swego Regimentarzem tryumfuiące. Masz między Świętymi Papieżami Piusá V. Między Świętymi Biskupami Świętego Antoniná Arcybiskupá Florentskiego. Masz między Świętymi Męczennikámi Piotrá Weroneńskiego, y naszych Polakow czterdziestu ósmiu Sándomirskich Męczennikow, od sáamego Niebá kánonizowáných. Masz między Świętymi Zakonu Fundátorámi Świętego Ráymundá, który nie tylko był Zakonnikiem Świętego Dominiká, ále też Fundátorem nowego Zakonu *Redemptionis Captivorum*, postanowionego ná wykupno Chrześcijańskich więźniow, w niewoli pogańskiej zostájących. Temu on nowemu Zakonowi Reguły wypisał, y nád nim Świętego Piotrá *de Nolasco* pierwszym Generálem postawił. Masz między Świętymi Káznodźciami Świętego Wincentego *Ferryuszá*. Masz między Świętymi Wyznawcami Świętego Ludwiká Bertrándá. Masz między Świętymi Pánnámi Świętá Kátárynę Seneńską, Rożá Limáńską, Agnieszkę Policyńską, y innych ták wielu, których ná ziemi trudno wyliczyć: zabáwá to będzie wieczność. Masz w Niebie tyle Siostr y Bráci Rożáńcá Świętego. Masz przez Bráctwo Centuryáckie tyle dusz z ognia czyscowego wyprowadzonych do iásności chwały niebieskiej. Formuiesz w Niebie z Świętych twoich y do ciebie należących drugie Niebo, ná którym Dominik Święty z swoją gwiazdą *Sidus primæ magnitudinis* cały firmáment niebieski utrzymuie. TOMASZ iák Słońce cáłe Niebo Zakon-



ne oświecā, sam zaś *Prædicatorum Ordo* w Káznodziejskich ięzykách iák gwiazdách: *Stellæ linguæ Cæli*: licznym szeregim przed Bogiem iásnieie.

Amy też w Niebie czy iásnieć będziemy? ieżeli żyjąc żadnego z cnot świętych splendoru niemamy, ieżeli w nas miłość Boska wygásła, toć y po śmierci niebieskiego światła widzieć nie będziemy. Ah iásniejący w Niebie TOMASZU Święty, oświeć rozumy nasze, aby nie błądziły, zápal serca nasze, aby Bogá kochály: spraw to, abyśmy tak w życiu naszym przed ludzmi y Bogiem świećili, żebyśmy z tobą y w Niebie iásnieli. Mnie też także, partykulárnie oświeć, iáko tego, ktorym cię w pięciu Kazániách niegodnemi ustami memi światłem światá y Nieba ogłosił: uproś abym cię w Niebie iásniejącego widział ná wieki wiekow, Amen.





6161 Jac



\*KSIEGARNIA\*  
ANTYKWARIAT



D № 50162

6609.

- D. S.

